



GAZETA

wyborcza

NIE MA WOLNOŚCI BEZ SOLIDARNOŚCI

wyborcza.pl

Środa, 22 lutego 2023 | Redaktor prowadzący Marcin Stelmasiak | Cena gazety 5,99 zł (w tym 8% VAT) | nr 44.10236, 3

Nakład 55 tys. + 300 tys. prenumerat cyfrowych

Prezydent Stanów Zjednoczonych w Warszawie

Wolność i demokracja.
USA będą ich bronić

Joe Biden, przemawiając w Arkadach Kubickiego, u podnóża Zamku Królewskiego w Warszawie, właściwie ogłaszał zwycięstwo nad Rosją.

To był dzień dwóch przemówień. Wczesnym popołudniem zaczął prezydent Rosji Władimir Putin. Nie powiedział nic nowego. Monotonnym głosem powtarzał wyświechtane frazesy, że wojnę w Ukrainie rozpętało NATO, że Rosja walczy z nazizmem i że chce pokoju. Zobaczyliśmy słabego, przestraszonego człowieka, który kolejny raz grozi światu rosyjskim atomowym arsenałem. To jego jedyny argument.

Zachód murem za Ukrainą

Kilka godzin później Joe Biden, przemawiając w Arkadach Kubickiego, u podnóża Zamku Królewskiego w Warszawie, właściwie ogłaszał zwycięstwo nad Rosją. Rosja nie była w stanie złamać oporu obrońców Ukrainy ani złamać jedności Zachodu, który stanął za Ukrainą murem. A jedność stała się jeszcze trwalsza, bo do NATO przyłączyły się Szwecja i Finlandia.

Pamiętamy zeszłoroczne przemówienie Bidena na dziedzińcu Zamku Królewskiego. W marcu 2022 r., gdy rosyjskie wojska jeszcze stały pod Kijowem, gdy bronili się obrońcy Mariupola, a Zachód dopiero uzgodnił wysłanie Ukraincom haubic, Biden starał się podtrzymać nadzieję, że Ukraina – mimo rosyjskiej przewagi – będzie w stanie się obronić. Biła z niego wściekłość na odkrywane wówczas rosyjskie zbrodnie i niepokój.

Wczoraj w tym samym miejscu amerykański prezydent uderzał wręcz w triumfalne tony. Wrócił właśnie z nieprawdopodobnej, historycznej wizyty w Kijowie, gdzie spo-



FOT. SŁAWOMIR KAMINSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL



Bartosz T. Wieliński

tkał się z prezydentem Zelenskim. Ze względów bezpieczeństwa nie mógł się spotkać z mieszkańcami ukraińskiej stolicy, więc przemawiał do nich z Warszawy.

„Święty” artykuł 5 NATO

W przemówieniu Bidena było wszystko, na co czekaliśmy. Był hołd waleczności Ukraińców, był podziw dla Polaków niosących pomoc ukraińskim uchodźcom, było wsparcie dla walczących o wolność Białorusinów i dla Moldawii, którą Rosja na drodze wojny hybrydowej chce powstrzymać przed dołączeniem do europejskiej rodziny. Biden bardzo mocno podkreślił znaczenie artykułu 5 NATO, który mówi, że w razie napaści na członka Sojuszu pozostałe kraje przyjdą mu z odsieczą. Dla Bidena ta zasada

to świętość. Trudno użyć mocniejszego słowa.

Ostrzeżenie dla światowych dyktatur

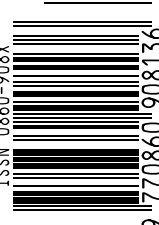
To, co uczyniło przemowę Bidena wyjątkową, dotyczyło fundamentalnych wartości Zachodu: wolności, demokracji, solidarności. Prezydent zapowiedział, że Stany Zjednoczone będą tych wartości bronić.

Z perspektywy ukraińskich żołnierzy, którzy stawiają czoła nieustannym rosyjskim atakom pod Bachmutem czy Kreminną, słowa „wolność” i „demokracja” mają raczej abstrakcyjne znaczenie. Im do przetrwania potrzeba artyleryjskiej amunicji, zachodnich czołgów, bojowych wozów piechoty.

Ale dla Rosji, ale wobec Chin, Iranu i innych światowych dyktatur to czy-

telna deklaracja, że USA nie wycofają się z globalnej polityki. Nie będą też kalkulować, czy sojusze im się finansowo opłacają, nie będą przymykać oczu ani zawierać z dyktatorami zgnitych kompromisów. Poprzedni prezydent, który w taki sposób usiłował przemodelować politykę USA, odszedł w niesławie. Biden zaś obiecał, że dawna Ameryka powróci do gry, i dotrzymał słowa. Z jego przemówienia wynika też, że USA nie zmniejszą wsparcia dla Ukrainy, nie zostawią Europy samej z nierozstrzygniętą wojną i nieposkromionym rosyjskim imperializmem. ●

- Putin w świecie urojen ► 2
- Festiwal obietnic Putina ► 3
- Biden w Warszawie: Kijów trzyma się mocno, właśnie stamtąd wróciłem ► 4-5

Wydaje Agora SA
nr indeksu 348198

Opinie

Toksyny
Jana Pawła II

Tuszowanie pedofilii to niejedyny problem pontyfikatu Jana Pawła II. Zatrul polskie dusze obsesyjnym strachem przed urojoną „cywilizacją śmierci”. Artur Nowak i Stanisław Obirek polemizują z Adamem Michnikiem ► 15



FOT. TOMASZ WIECH / AGENCJA WYBORCZA.PL

Kultura

Rok Wisławy
Szymborskiej

O rasizmie i władzy nad zwierzętami. O czym jeszcze pisała noblistka w niepublikowanych dotąd wierszach?

► 16-17

Nauka

Jest żona
dla żurawia

15 lat żył samotnie. Ostatni znany przedstawiciel zachodniosyberyjskiej populacji żurawia białego znalazł partnerkę

► 18

Roman
Imielski

Putin w świecie urojeń

My nie walczymy z ukraińskim narodem. W Kijowie rządzi neonazistowski reżim. To nie my rozpoczęliśmy tę wojnę, a Zachód to kłamcy – mówił podczas dorocznego orędzia Władimir Putin, a wypełniona kremlowska sala oklaskiwała go gromkimi brawami.

Rosyjski przywódca, choć dziś należy o nim raczej mówić „zbrodniarz wojenny”, przekonywał, że nie istnieje coś takiego jak Ukraina, że to były rosyjskie ziemie, które od Matki Rusi oderwać chciały już dawno Polska, potem Austro-Węgry, a teraz chce to zrobić łże-Zachód. Bo tę wojnę rozpętały właśnie Stany Zjednoczone i ich sojusznicy, rzekomo odmawiając gwarancji bezpieczeństwa Rosji. A Rosjanie jedynie się bronią.

Nie tylko zresztą przed militarną potęgą Zachodu. Żyjemy wszak w świecie – podkreślał we wtorek głośno Putin – w którym „pedofilia staje się normą, a księża zatwierdzają małżeństwa osób tej samej płci”. – Musimy chronić nasze dzieci przed degradacją i degeneracją – stwierdził.

Za głównego przeciwnika wskazał USA, bo przecież

Rosja może boksować tylko w najcięższej kategorii. Pogroził wycofaniem się z umowy ograniczającej zasoby głowic nuklearnych i polecił przygotowania do – na razie tylko teoretycznie możliwych – nowych testów jądrowych.

Świat, który obawiał się tego, co powie Putin dzień po historycznej wizycie amerykańskiego prezydenta Joego Bidena

Surrealistyczne wydarzenie, jakim było doroczne orędzie Władimira Putina, potwierdza, że żadne negocjacje z nim nie są możliwe. Że nadal siedzi w bunkrze, kłamie co chwilę, a urojenia uważa za rzeczywistość

w Kijowie, może jednak odetchnąć z ulgą. Kremlowski watażka nie powiedział w praktyce niczego nowego, czego nie słyszeliśmy od przynajmniej kilku lat, a zwłaszcza od roku. Nie zdecydował się przede wszystkim na ogłoszenie wojny totalnej, pełne przedstawienie państwa na tory wojenne i wielką mobilizację żołnierzy.

On po prostu nadal siedzi w bunkrze, w którym zamknął się na początku pandemii, kłamie co chwilę, a swoje urojenia uważa za rzeczywistość. Z kimś takim negocjacje nie są możliwe, bo byłby to układ z szaleńcem, w którego głowie realny świat nie istnieje.

Cóż więc za problem, by uznał jakikolwiek podpisany przez siebie świstek papieru za niebyły i wymyślił nową „specoperację” przeciwko tak wrażliwemu wobec Rosji Zachodowi? Bo przecież w umyśle Putina wojna to pokój. ●

Festiwal obietnic Putina ► 3



*Dopiero w 2025 roku zejdziemy do poziomu dobrego (...).
Najbliższa przyszłość to dalsze aplikowanie tej bolesnej kuracji*

ADAM GLAPIŃSKI

prezes NBP i przewodniczący RPP

o inflacji podczas Światowego Kongresu Kopernikańskiego w Toruniu

Kampania emerytalna we Francji Macron na targu żywności



FOT. BENOIT TESSIER / AP

Wtorek, 21 lutego 2023 r. Jeszcze przed świtem prezydent Francji Emmanuel Macron odwiedził największy targ żywności w Europie, w Rungis, na południe od Paryża. Promował tam swoją reformę, która podniosłaby minimalny wiek emerytalny z 62 do 64 lat.

Więcej zdjęć z Polski i ze świata oraz niezwykłych galerii na Wyborcza.pl/zdjecia

Oszczędzamy

12/10

PROC.

O tyle mniej paliwa za-tankowaliśmy w styczniu. Ograniczyliśmy także zakupy książek i – w małym stopniu – żywności

Więcej w sekcji ekonomii

Nagroda „Magazynu Literackiego Książki” „Dziady i dybuki” Książką Roku

To opowieść o tożsamości – tłumaczył Jarosław Kurski, pierwszy zastępca redaktora naczelnego „Wyborczej”, jesienią, gdy ukazywała się jego książka. – Mama stanowczo określiła się jako Polka, ale w kategoriach nazi-stowskich ustaw norymberskich była Żydówką – bo była pół krwi Polką (po ojcu), pół krwi Żydówką (po matce). Ja te kategorie odrzucam. Ale nie wszyscy Polacy je odrzucają ani nie wszyscy Żydzi je odrzucają. Dziwnie się składa, że jak pisał Julian Tuwim, zarówno „aryjskie rzeczoznawce, wypierdy germańskiego ducha”, jak i ortodoksyjni rabini zgodnie będą mnie uważali za Żyda. Jedni, bo mam domieszkę trującej semickiej rasy, drudzy, bo niby żydowską tożsamość dziedziczy się po matce.

Piotr Dobrołęcki, redaktor naczelny „Magazynu Literackiego Książki”, tak zachwalał „Dziady i dybuki” podczas gali wręczenia nagród: „Tytułowe »dziady« to oczywiście odwołanie do Mickiewiczowskiego dramatu i tradycji ludowej, ale »dybuki« nie są już tak oczywiste, chociaż już od pewnego czasu termin ten jest obecny w wielu



FOT. MACIEK JAZWICKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

tekstach i rozmowach, a pochodzi od hebrajskiego dibuk i oznacza »to, co przylgnęło«. (...) Tekst czyta się wspólnie, podziwiając nieznany wcześniej talent literacki autora, który wszedł teraz do grona najwybitniejszych polskich autorów reportażu.

Poza Jarosławem Kurskim nagrodę za Książkę Roku 2022 odebrali także: Krzysztof Umiński za „Trzy tłumaczki” (wyd. Marginesy), Marcin Szczygieski za „Antosie w bezkresie” (wyd. Latarnik), Andrzej Nowak za „Polskę i Rosję. Sąsiedztwo wolności i despotyzmu X-XXI w.” (wyd. Biały Kruk) oraz wydawnictwo Bosh za album „Beksiński. Obrazy”. ● **Michał Nogaś**

Jutro w „Wyborczej”

Dodatek specjalny

Rok wojny. Ukraina krwawi

„Ta straszna wojna ma swoją cenę i jej właśnie chcemy dziś dać świadectwo. Płacą ją kobiety, dzieci, żołnierskie wdowy, sieroty, inwalidzi wojenni. Ludzie, którym wojna zabrała najbliższych, domy, dobytek czy wreszcie samo życie – pisze Jarosław Kurski, I zastępca redaktora naczelnego „Wyborczej”

W czwartek w naszym dodatku pokazujemy wojnę oczami zwykłych Ukraińców



Festiwal obietnic Putina

Władimir Putin w do-
rocznym orędziu, które
w istocie rzeczy było pre-
zentacją jego programu
przed zbliżającymi się
wyborami prezydencki-
mi, ogłosił, że Rosja za-
wiesi udział w porozumie-
niu o redukcji strategicznej
broni jądrowej.

Wacław Radziwinowicz

Zgodnie z tą zapowiedzią Moskwa jest
gotowa zdjąć z siebie zobowiązania za-
warte w podpisanym w 2010 r. ze Stanami
Zjednoczonymi porozumieniu START III
o zredukowaniu przez każdą ze stron
arsenału nuklearnego do 1550 gotowych
do użytku głowic jądrowych i 700 mo-
gących je przenosić pocisków balistycz-
nych oraz bombowców.

Testy jądrowe

Swoją decyzję Putin uzasadnia tym, że
parytet, o którym mowa w układzie
START III, nie jest zachowany, ponieważ
USA nie są jedynym członkiem NATO
dysponującym arsenałem jądrowym,
a to cały Pakt Północnoatlantycki stoi
za ukraińskimi atakami na bazy rosyj-
skiego lotnictwa strategicznego. Putin
nawiązał w ten sposób do ataku na ba-
zę w Engels, w którą 5 grudnia uderzyły
wyprodukowane jeszcze w ZSRR drony.
W takiej sytuacji nie można też – dowo-
dził – dopuszczać do rosyjskich instalacji
jądrowych inspektorów amerykańskich,
którzy, jak to zapisano w START III, ma-
ją kontrolować realizację porozumienia,
bo wyrzutnie rakiet czy bombowce są
przecież dla nich potencjalnym celem.

Teraz Rosja zgodnie z tym, co ogło-
sił jej przywódca, daje sobie prawo do
powrotu do nuklearnego wyścigu zbro-
jei i przeprowadzania prób broni ato-
mowych. Putin jednak zastrzegł, że je-
go kraj postąpi tak dopiero po tym, jak
testy jądrowe jako pierwsi wznowią
Amerykanie.

Doroczne orędzie (tak każe konsty-
tucja, jednak w ubiegłym roku Putin
nie ośmielił się z nim wystąpić) zapo-
wiadano w Moskwie jako wielkie wy-
darzenie. Obserwatorzy oczekiwali, że
polityk odniesie się do sytuacji na fron-
cie, której Rosjanie nie mogą uznać za
łatwą. Mieli nadzieję, że wyjaśni, co dziś
jest celem wojny.

Zboczenia i bezpłciowy Bóg

Ani jednego, ani drugiego Putin nie zro-
bił. Przypomniał to, co on sam i jego lu-
dzie jak katarynki powtarzają już od ro-
ku. Mówił więc, że Rosja „używa siły po



• **Wczorajsze
wystąpienie
Władimira
Putina przed
Zgromadze-
niem Federal-
nym**

FOT. DMITRY ASTAK-
HOV / AP

to, by skończyć wojnę”, że broni się, wal-
cząc o swą zagrożoną egzystencję.

Całą winę za krwawy konflikt złożył
na Zachód usiłujący, jego zdaniem, na-
rzucić światu swą dominację. A przeciwnik
według niego nie wie, co to „uczci-
wość, godność, honor”, krzewi też „zbo-
czenia z pedofilią włącznie”, z Boga robi
istotę płciowo neutralną i takie normy
usiłuje wszczepić też młodym Rosjanom.

Ideologiczną część wczorajszego orę-
dzia Putina z powodzeniem i bez trudu
mogłaby ułożyć sztuczna inteligencja po
analizie jego kilku przypadkowych wy-
stąpień w ostatnich miesiącach.

Okupacja poszerzana bez końca

Jeśli chodzi o cele wojny, to – nie pierw-
szy raz zresztą – Putin wskazał tylko je-
den. Zapowiedział, że jego wojska zaj-
mą tym więcej terytorium Ukrainy, im
większy okaże się zasięg broni, w jaką
zachodni sojusznicy zaopatrywać bę-
dą armię ukraińską, bo tylko tak moż-
na zapewnić bezpieczeństwo ziemi
rosyjskiej.

Mamy więc do czynienia z perpetu-
um mobile, bo przecież Moskwa uzna-
je za część Rosji wszystko to, co uda się
zająć jej armii. Więc po to, by bronić te-
go, co podbite, trzeba zgodnie z tą logi-
ką okupować kolejne ziemie.

Gospodarka „w rozkwicie”

Bardzo dużo uwagi Putin poświęcił pro-
gramom socjalnym i gospodarce swego
kraju. Mimo wojny sytuacja gospodar-
cza jest według Putina doskonała. Tuż
przed orędziem statystycy dostarczyli
mu wielce optymistyczne dane.

Zgodnie z nimi w wojennym roku PKB
Rosji zmniejszył się tylko o 2,1 proc., a nie,
jak głoszone do tej pory – 2,9 proc. Bez-
robocie jest rekordowo niskie – 3,7 proc.
Inflacja wkrótce obniży się do 4 proc.
Każde z tych zdań w demokratycznym
kraju wywołałoby zdecydowane prote-
sty opozycji przypominającej, jak jest
naprawdę. Ale tam, gdzie Putin prze-
mawia, opozycji nie ma.

Na spotkaniu był Anton Siłuanow, mi-
nister finansów. Nieostrożny kamerzy-
sta pokazał go w momencie, kiedy Pu-
tin zapowiadał, że państwo ma dać do-
datkowe 4,5 biliona rubli na budownic-
two mieszkaniowe. Szef resortu był tak
zaskoczony, że aż podskoczył, bo w po-
niedziałek bank centralny ogłosił, że de-
ficyt budżetowy Rosji za pierwsze 47 dni
roku doszedł do niemal 4 bilionów ru-
bli, czyli o bilion więcej, niż miał wy-
nieść przez cały rok. Jeśli tak dalej pó-
jdzie, kraj w 2023 r. będzie miał dziurę
budżetową większą niż cały planowa-
ny budżet.

Gospodarz Kremla zapewniał jednak,
że ma „i na masło, i na armaty”. Obie-
cał nowoczesną broń i sute zaopatrze-
nie armii. Zapowiedział wielkie progra-
my inwestycyjne, budowę dróg, moder-
nizację kolei, oczyszczenie Wołgi, Donu,
Oki i „małych rzek”, a także znaczne pod-
niesienie pensji minimalnych.

Mieszkania i protezy dla weteranów i rodzin poległych

Putin kazał też utworzyć specjalny fun-
dusz wspomagający rodziny poległych
żołnierzy i wracających z frontu wete-
ranów. Będą więc zapomogi, stypendia,
mieszkania, protezy.

Każdy weteran, każda rodzina pole-
głego ma mieć swojego kuratora, który
bez „biurokratycznej zwłoki” otoczy ją
opieką. Ile to będzie kosztowało, Putin
nie powiedział.

Swym wystąpieniem Putin poka-
zał kolejny raz, że żyje w świecie ilu-
zji czy też, jak mówią jego rosyjscy kry-
tycy, „mieszka na planecie różowych
kucyków”.

Orędzie przypominało tak zwane de-
krety majowe: obietnice, które Putin
składał narodowi w roku 2012, kiedy
po przerwie znów wracał na fotel pre-
zydencki. Większość tego, mimo że sy-
tuacja ekonomiczna i koniunktura po-
lityczna znacznie bardziej sprzyjały, nie
została zrealizowana.

Teraz, a konkretnie w marcu przy-
szłego roku, Władimir Putin znów sta-
nie do wyborów i już zaczyna prowa-
dzić kampanię. ●

JUTRO W „WYBORCZEJ”

ROK WOJNY

- Reportaże ukraińskich dziennikarzy z miejsc rosyjskich zbrodni
- Relacje mieszkańców okupowanych terenów
- Pomoc humanitarna

DODATEK
SPECJALNY



Prezydent USA w Warszawie

Biden: Kijów trzyma się m właśnie stamtąd wróciłem



– Nasze wsparcie dla Ukrainy nie ustanie, NATO nie będzie podzielone, nie zmęczymy się – zapewniał w Warszawie prezydent USA Joe Biden. Potwierdził, że Ameryka będzie stać przy Ukrainie tak długo, jak będzie trzeba, i bronić swoich sojuszników w NATO.

Maciej Czarnecki

Wtorkowe wieczorne przemówienie w Warszawie obserwował cały świat. Biden wszedł na scenę w Arkadach Kubickiego w ogrodach Zamku Królewskiego przy dźwiękach piosenki „Freedom” Kygo.

– Rok temu świat szykował się na upadek Kijowa. Cóż, właśnie wróciłem z Kijowa i trzyma się mocno – zaczął.

Przekonywał, że w obronie Ukrainy przed rosyjską napaścią chodzi o podstawowe prawa: suwerenność, prawo do życia w wolności od agresji i demokracji. Mówił o zawiedzionych nadziejach Władimira Putina na szybkie zwycięstwo.

– Myślał, że dostanie finlandyzację NATO, a dostał NATO-izację Finlandii i Szwecji – stwierdził Biden.

Nie damy się autokratom

Historyczna podróż amerykańskiego prezydenta – który przybył do Polski drugi raz w ciągu niespełna roku, tym razem tuż przed rocznicą rosyjskiej napaści na Ukrainę (24 lutego) – ma podkreślić zaangażowanie Ameryki w pomoc Ukraińcom i gotowość obrony sojuszników na wschodniej flance NATO.

Dobitnie pokazała to już właśnie wspomniana odważna wizyta Bidena w Kijowie w poniedziałek, podczas której spotkał się z prezydentem Ukrainy

Wołodymyrem Zełenskim. Dzień później w Warszawie przyszedł czas, by wytłumaczyć światu, co za nią stoi, roztoczyć wizję obrony wolnego świata przed autokracją.

Biden przypominał o zniszczeniach stolicy Polski po drugiej wojnie światowej, „Solidarności” i walce Polski o suwerenność, wiążąc je z obecnymi zmaganiem innych narodów w naszej części Europy, Białorusinów czy Moldawian.

– Nasze wsparcie dla Ukrainy nie ustanie, NATO nie będzie podzielone, nie zmęczymy się – zapewnił. – Zapędom autokratów nie można się poddać. Trzeba im się sprzeciwić. Oni rozumieją tylko jedno słowo: nie, nie, nie – podkreślał.

Biden: Decydują się losy pokoleń

Przemówienia słuchały tysiące mieszkańców Warszawy i przyjezdnych z innych miast, raz po raz zgromadzeni przerywali je brawami. Aby znaleźć się w sektorze przed mównicą, trzeba było się zjawić w Arkadach już kilka godzin przed wystąpieniem. Pozostali śledzili przemowę na telebimach.

Biden przypomniał o skrzyknięciu przez USA koalicji ponad 50 krajów wspierających Ukrainę i kolejnych dostawach broni.

W poniedziałek w Kijowie amerykański przywódca ogłosił nowy pakiet wsparcia wojskowego dla Ukrainy, opiewający na 450 mln dol. Znalazły się w nim amunicja do himarsów i haubice dostarczonych przez USA, pociski przeciwpancerne Javelin, systemy przeciwpancerne i radary obrony powietrznej. Od początku rosyjskiej inwazji Amerykanie przyznali już Ukrainie prawie 30 mld dol. pomocy wojskowej.

– Zatrzymajcie się na chwilę i popatrzcie na siebie, co zrobiliście do tej pory. Polska gości ponad 1,5 mln uchodźców. Niech was Bóg błogosławi. Hojność Polski jest niesamowita – dziękował Polakom amerykański prezydent.

Mówił też o sankcjach nałożonych przez USA i sojuszników na Rosję i zapowiedział ich zwiększenie. Podkreślił, że jeśli Rosja przestanie walczyć, wojna się skończy. Jeżeli Ukraina uczyni to samo – przestanie istnieć. Przypominał słowa Zełenskigo, że obecna walka zadecyduje o losach pokoleń.

wyborcza.pl

• **Całe przemówienie prezydenta Bidena na Wyborcza.pl**

Prezydent USA w Warszawie

Spotkanie z prezydentem Andrzejem Dudą i przedstawicielami opozycji
Joe Biden dziękował Polsce

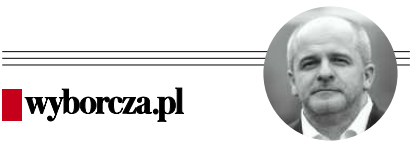


▲ Prezydent Joe Biden i Andrzej Duda podczas spotkania w Warszawie FOT. EVAN VUCCI/AP

– Zatrzymajcie się na chwilę i popatrzcie na siebie, co zrobiliście do tej pory. Polska gości ponad 1,5 mln uchodźców. Niech was Bóg błogosławi. Hojność Polski jest niesamowita – dziękował Polakom amerykański prezydent

Biden: Nie ma słodszygo słowa niż „wolność”
Biden opowiadał nie tylko o okrucieństwach dokonywanych przez Rosjan na ukraińskiej ziemi, ale też o odpowiedzi Ukrainy i świata, odzyskaniu przez ukraińską armię ponad połowy ziem podbitych przez Rosję w pierwszych miesiącach inwazji.
– Ukraina jest nadal niepodległa i wolna – zauważył.
Jak można się było spodziewać, potwierdził gwarancje wspólnej obrony w razie napaści z art. 5 traktatu o Pakcie Północnoatlantyckim. To żelazny punkt przemowy każdego prezydenta USA w Polsce.
– Atak przeciw jednemu z nas jest atakiem przeciw wszystkim. To święta przysięga: bronić każdego cala terytorium NATO – podkreślił.
W obliczu rosyjskiej agresji na Ukrainę Waszyngton wysłał do Polski dodatkowy sprzęt i żołnierzy, m.in. z 82. Dywizji Powietrznodesantowej. Obecnie jest ich w naszym kraju ok. 11 tys., a w całej Europie pierwszy raz od dekad – ponad 100 tys.
– Nie ma słodszygo słowa niż „wolność”. Nie ma wyższego celu. Amerykanie to wiedzą i wy to wiecie – powiedział Biden.

Szczyt wschodniego NATO
Dziś Biden weźmie udział w szczycie z przywódcami tzw. bukareszteńskiej dziewiątki, czyli krajów wschodniej flanki NATO. Uściśnie też dłoń pracownikom amerykańskiej ambasady w Polsce. Jeszcze tego samego dnia odleci do Waszyngtonu. ●



● Nie mam wątpliwości, że wydarzenia dzisiejszego dnia przybliżają nas do momentu, kiedy Rosji zostanie przetrącony jej imperialny kręgosłup – mówi nam Paweł Kowal.
Rozmowa z postem KO, wiceprzewodniczącym sejmowej komisji spraw zagranicznych na **Wyborcza.pl**

Nasze siły będą w Polsce. Tworzymy teraz nowe strategiczne partnerstwo. Mamy zamiar zbudować nowe elektrownie jądrowe i zwiększyć bezpieczeństwo energetyczne Polski na pokolenia – mówił prezydent USA Joe Biden przed spotkaniem z prezydentem Andrzejem Dudą.

**Agnieszka Kublik
Justyna Dobrosz-Oracz**

Duda powitał oficjalnie Bidena na dziedzińcu Pałacu Prezydenckiego wczoraj o 13.15. Wraz z nim byli m.in. premier Mateusz Morawiecki, szef MSZ Zbigniew Rau i Marek Magierowski, polski ambasador w Waszyngtonie.
Zabrakło Mariusza Błaszczaka, szefa MON, choć rozmowy miały dotyczyć obronności, a Polska kupuje w USA broń za miliardy dolarów. Nieoficjalnie w PiS mówią, że minister obrony ma do otoczenia Dudy pretensje za brak zaproszenia.
Po powitaniu Biden spotkał się z Dudą. Najpierw rozmawiali „w wąskim gronie”, a potem doszło do rozmów dwustronnych delegacji pod przewodnictwem obu prezydentów.
Duda podziękował Bidenowi za poniedziałkową podróż do Ukrainy: – Chciałem podziękować za wizytę w Kijowie. To było spektakularne, niezwykle posunięcie strategiczne i polityczne. Niezwykły sygnał polityczny przede wszystkim dla Ukrainy, wzmacniający morale obrońców Ukrainy. To był także i niezwykle gest pokazany naszym sojusznikom w NATO i całej światowej opinii publicznej, a także tym, którzy napadli suwerenne państwo, jakim jest Ukraina. Myślę tutaj, niestety, o Rosji, o prezydencie Putinie, który podjął prawie rok temu decyzję o zaatakowaniu wolnego, suwerennego kraju w pełnej skali napaści.
Biden dziękował zaś Polsce: – Chciałem podziękować za to, jak Polska pomaga narodowi Ukrainy. To jest naprawdę niezwykle. Widziałem ludzi przechodzących przez granicę. Te dzieci i ich spojrzenia. Żony, które zostawiły mężów. (...) Nasze żelazne zobowiązanie do wspierania Ukrainy przetrwa. Nasze siły będą w Polsce. Tworzymy teraz nowe strategiczne partnerstwo. Mamy zamiar zbudować nowe elektrownie jądrowe i zwiększyć bezpieczeństwo energetyczne Polski na pokolenia.

Jak skutecznie odstraszać Rosję i wspierać Ukrainę
Biden i Duda mieli dyskutować, jak dalej skutecznie odstraszać Rosję i wspierać Ukrainę. A także o inwestycjach amerykańskich i polsko-amerykańskiej współpracy gospodarczej. Prezydent Polski pod naciskiem Waszyngtonu zażądał w grudniu 2021 r. „lex TVN” – przegłosowaną przez PiS w Sejmie ustawę uderzającą w największą amerykańską inwestycję w naszym kraju.
Okolo 15.40 Biden wyjechał z Pałacu Prezydenckiego do hotelu Marriott.
„Wspólne wysiłki na rzecz wspierania Ukrainy, nakładania kosztów na Rosję i wzmacnianie NATO były głównymi tematami rozmowy prezydentów USA i Polski w Warszawie” – tak głosi komunikat Białego Domu po spotkaniu Bidena i Dudy.
„Tuż przed pierwszą rocznicą brutalnej inwazji Rosji na Ukrainę przywódcy wymienili refleksje na temat wspólnych wysiłków na rzecz wsparcia Ukrainy, nakładania kosztów na Rosję i wzmacniania NATO” – informował Biały Dom. „Prezydent Biden pochwalił hojne wsparcie Polaków w goszczeniu ponad 1,5 mln ukraińskich uchodźców w swoich społecznościach”.
Przed przemówieniem Bidena w Arkadach Kubickiego
Okolo godz. 17 w Arkadach Kubickiego do zgromadzonych przemówił

wił krótko ambasador USA w Polsce Mark Brzezinski. Mówił, że wizyta Joe Bidena w Warszawie to historyczny moment. Podkreślił zasługi Polaków we wsparciu Ukrainy, a także zapewnił o amerykańskiej pomocy dla naszego kraju. – Dzisiaj Polska jest bezpieczna i Polska jest zabezpieczona. Dziękuję bardzo, Polsko! – mówił.
Przemawiał też prezydent Andrzej Duda: – Dzięki obecności USA, dzięki mądrej polityce polskiej armii jesteśmy coraz pewniejsi swojego bezpieczeństwa, a potencjalni napastnicy są coraz mniej pewni swego. Ta brutalność rosyjska zostanie na Ukrainie zmiażdżona, a rosyjska armia będzie musiała Ukrainę opuścić. Przelana krew, ta straszliwa ofiara narodu ukraińskiego zaowocuje wielkim zwycięstwem – mówił.
Był też apel: – Wzywam wszystkich przywódców do solidarności z Ukrainą, do wysyłania pomocy militarnej Ukrainie, nie bójcie się. Tam, gdzie leje się krew, nie ma miejsca na business as usual z Rosją.
Spotkanie z Tuskiem, Grodzkim i Trzaskowskim
W Arkadach Kubickiego pojawiło się wielu polityków PiS, z prezesem Jarosławem Kaczyńskim na czele. Był też lider Platformy Donald Tusk.
Po przemówieniu w Arkadach Kubickiego Biden spotkał się z prezydentem Warszawy Rafałem Trzaskowskim, marszałkiem Senatu Tomaszem Grodzkim oraz – wg naszych nieoficjalnych informacji – z liderem PO Donaldem Tuskiem.
„Podziękowałem prezydentowi Joe Bidenowi za wielką odwagę i potwierdzenie gwarancji bezpieczeństwa, a także za uznanie zasług całego polskiego społeczeństwa przy przyjęciu ukraińskich uchodźców. Warszawa jest solidarna” – napisał na Twitterze Trzaskowski.
„Jesteśmy niezwykle dumni, że prezydent Stanów Zjednoczonych jako przywódca wolnego świata, zjednoczonego we wsparciu Ukrainy, drugi raz w ciągu roku odwiedził Polskę. Rozmowa z Joe Bidenem była dla mnie honorem i zaszczytem” – to wpis Grodzkiego. ●

16 lutego 2023 roku umarł

Szymon Radziwiłł

urodzony 7 marca 2002

nasz Syn, Wnuk, Brat, Przyjaciel

Szymona pożegnamy 24 lutego 2023 roku o godzinie 13.00 w Domu Przedpogrzebowym przy ul. Powązkowskiej 90 (Powązki Wojckowe). O godzinie 14.30 odprowadzimy Szymona do grobu rodzinnego na Cmentarzu Katolickim na Starych Powązkach (spotkamy się przy Bramie VI – ul. Ostroroga). Pod Domem Przedpogrzebowym będzie czekał autokar.

Tata i Kasia, Babunia, Paweł i Iga, Julia i Loczek, Stefan i Mila, Jonasz, Nora, Georgia

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Zamiast kwiatów prosimy o wpłaty na pomoc dla Ukrainy na konto prowadzone przez Fundację Trzy Trąby nr 09 1020 1013 0000 0102 0456 7709 (tytułem: Ukraina) lub do puszek.

www.nekrologiwyborcza.pl/342367/1

Skandaliczna nowelizacja

Znowelizowana ustawa o cudzoziemcach ma zwiększyć uprawnienia Straży Granicznej. Organizacje pomagające migrantom protestują przeciwko zmianom.

Anita Karwowska

Przyjętą pod koniec stycznia przez Sejm rządową nowelizacją ustawy o cudzoziemcach od kilku dni zajmuje się Senat. Pod koniec obecnego posiedzenia (trwa 21-22 lutego) senatorowie mają zagłosować nad ostatecznym kształtem nowelizacji.

O zmiany w ustawie apelowały do Senatu organizacje zajmujące się pomocą migrantom. Uwagi miał też rzecznik praw obywatelskich prof. Marcin Wiącek. Przedstawili je w piątek podczas posiedzenia zajmujących się nowelizacją komisji. Senatorowie z komisji zgodzili się na przyjęcie części poprawek, kolejne zgłosili już podczas wtorkowej dyskusji w Senacie.

Chaos i łamanie praw

Stowarzyszenie Interwencji Prawnej nazywa nowelizację „skandaliczną”. Ustawa dostosowuje polskie prawo do nowych przepisów unijnych, które dotyczą użytkowania Systemu Informacyjnego Schengen, w zakresie powrotu nielegalnie przebywających cudzoziemców oraz do celów odpraw granicznych. Organem odpowiedzialnym za organizację dobrowolnych powrotów cudzoziemców do krajów pochodzenia będzie Komendant Główny Straży Granicznej.

Zdaniem NGO-sów szczegółowe rozwiązania przyjęte przez Senat łamią europejską konwencję praw człowieka. Chodzi przede wszystkim o zwiększenie uprawnień Straży Granicznej, krytykowanej przez obrońców praw człowieka za działania wobec migrantów przy granicy polsko-białoruskiej, m.in. wypychanie za granicę osób poszukujących



• **Uchodźcy z Syrii w placówce Straży Granicznej w Michałowie, 27 września 2021 r.**

FOT. AGNIESZKA
SADOWSKA / AGENCJA
WYBORCZA.PL

**Zdaniem NGO-sów
szczegółowe rozwiązania
przyjęte przez Senat łamią
europejską konwencję
praw człowieka**

schronienia w Polsce. W strefie przygranicznej znajdują się kolejne zwłoki migrantów.

Nowelizację przygotowało Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji. Wynika z niej, że już nie Szef Urzędu do Spraw Cudzoziemców, ale Komendant Główny Straży Granicznej będzie organem odwoławczym od decyzji organów Straży Granicznej dotyczących m.in. zobowiązania do powrotu, zgody na pobyt tolerowany i pobyt humanitarny oraz zakazów wjazdu.

W liście przesłanym do senatorów Stowarzyszenie Interwencji Prawnej razem z Fundacją Ocalenie alarmują, że taka zmiana łamie zasadę rozpatrywania sprawy przez dwa niezależne organy (w przypadku odwołania się od decyzji) i wprowadzi chaos, bo przez lata zajmował się tym UdSC.

MSWiA postanowiło też skrócić z 14 do siedmiu dni czas, jaki cudzoziemiec miałby na odwołanie się od wydanej wobec niego decyzji (np. o wydaleniu z Polski). Wobec tej zmiany organizacje pozarządowe również zgłosiły sprzeciw, podobnie jak RPO. „Skrócenie terminu może znacząco ograniczyć prawo cudzoziemca do skutecznego środka odwoławczego” – napisał w przesłanej do Senatu opinii rzecznik.

Głosowanie w środę

Znacząco ma się też zmienić termin, w jakim cudzoziemiec zobowiązany do wyjazdu miałby dobrowolnie powrócić do ojczyzny – obecnie ma na to od 15 do 30 dni. Po zmianach będzie to możliwe od ośmiu dni.

Organizacje pozarządowe nie godzą się również na przedłużenie czasu pobytu cudzoziemca w strzeżonym ośrodku lub areszcie dla cudzoziemców. Obecnie maksymalny okres to 12 miesięcy, co wynika z przepisów unijnych. Tylko wyjątkowo i tylko w przypadku złożenia skargi do sądu administracyjnego okres ten mógł ulec przedłużeniu do 18 miesięcy. Nowelizacja zakłada natomiast, że zatrzymanie cudzoziemców może trwać do 18 miesięcy bez specjalnych procedur.

Te same zastrzeżenia NGO-sy zgłosiły już wcześniej w Sejmie, ale zostały one zignorowane. We wtorek, w czasie debaty nad projektem w Senacie, sala obrad świeciła pustkami. Senator Halina Bieda, sprawozdawczyni ustawy, przekazała, że komisje uwzględniły większość postulatów fundacji i RPO. Razem z pozostałymi, zgłoszonymi we wtorek, mają być głosowane w środę. ●

• Polskie państwo
przemoc myli z władzą ► **9**

Afera „willa plus” nie zaszkodziła PiS

Poparcie dla PiS nieco wzrosło od stycznia, to najlepszy wynik partii Kaczyńskiego w sondażu CBOS od maja zeszłego roku.

CBOS opublikował wyniki lutowego badania. PiS ma poparcie 36 proc., od stycznia jego notowania wzrosły o 4 pkt proc.

Ankieterzy CBOS przepytali Polaków o ich preferencje wyborcze od 6 do 19 lutego. To było już po wybuchu afery „willa plus”.

Przypomnijmy: pod koniec stycznia TVN 24 ujawnił, jak Przemysław Czarnek, minister edukacji, szasta publicznymi pieniędzmi. „Była zmiana prawa, powstał fundusz mi-

nistra edukacji Przemysława Czarnka, a dziś w ramach dotacji organizacje bliskie obozowi władzy otrzymują wielomilionowe dotacje na zakup nowych siedzib czy ich budowę. Domy na warszawskim Żoliborzu, Mokotowie i Ursynowie, lokal w zabytkowej kamienicy oraz działka z dwoma stawami, własnym lasem i »domkiem pszczelarza« to tylko niektóre z 12 nieruchomości, których zakup z publicznych pieniędzy sfinansował PiS, a dokładnie minister Czarnek” – to fragment z reportażu w TVN 24.

Konkurs w resorcie ministra edukacji i nauki Przemysława Czarnka odbył się pod hasłem „Rozwój potencjału infrastrukturalnego podmiotów wspierających system oświaty i wychowania”. Do podziału było 40 mln zł na domy, apartamenty i posiadłości. Dofinansowanie dostało ponad 40 organizacji, chociaż połowa z nich otrzymała w konkursie negatywną opinię komisji oceniającej wnioski. Listę 12 nagrodzonych, w większości związanych z PiS, opublikował portal TVN24.pl, a potem całą listę organizacji, które mimo pozytywnej opinii komisji konkursowej

nie dostały dofinansowania, przedstawiły Katarzyna Lubnauer i Krystyna Szumilas, posłanki Koalicji Obywatelskiej.

Czy to mogło wpłynąć na notowania PiS? – To zaczyna być namacalna afery, czyli że rozlała się już po kraju, a skojarzenie jest łatwe: swoi dali swoim – mówili nasi rozmówcy w PiS o aferze „willa plus”. Jednak w partii przede wszystkim panowało przekonanie, że temat „został źle rozegrany medialnie”.

Jak pokazuje badanie CBOS, najwyraźniej ten skandal nie zachwiał poparciem dla PiS, ba, ono nawet nieco urosło. Skąd ten niewielki wzrost poparcia?

„Wydaje się, że na poprawę notowań koalicji rządzącej mogły wpłynąć przede wszystkim ostatnie wydarzenia na arenie międzynarodowej i często podkreślana w mediach, między innymi przy okazji wizyty w naszym kraju prezydenta USA Joeego Bidena, międzynarodowa rola naszego kraju w pomocy dla walczącej z Rosją Ukrainy” – komentuje CBOS.

Tradycyjnie w CBOS partia władzy ma lepsze notowania niż w innych ośrodkach, bo to instytucja

państwowa – jest fundacją, nadzór nad nią sprawuje szef rządu, to on nadaje jej statut, finansowana jest z budżetu państwa. Co istotne, CBOS pracuje na imiennej próbie (ankieter zna imię, nazwisko i adres ankietowanego), a to może ankietowanym nie dawać poczucia pełnej anonimowości. No i wreszcie CBOS jako jedyny ośrodek wysyła do respondentów karty zapowiadające wizytę ankietera, co może stanowić znak, że to badanie urzędowe.

Tak było też wcześniej, gdy rządziła Platforma Obywatelska, wtedy to PO była nieco przeszacowana.

Koalicja Obywatelska mogłaby liczyć na 22 proc. (bez zmian). Po 7 proc. dostałyby partie PL 2050 oraz Konfederacja (badanie przeprowadzono przed rozłamem). Lewica z wynikiem 5 proc. balansuje na progu wyborczym. Pod progiem znalazły się: PSL-Koalicja Polska (3 proc.) oraz AgroUnia i Porozumienie (1 proc.).

Niezdeterminowanych, kogo poprzeć, jest 16 proc. (w styczniu 18 proc.). Prognozowana frekwencja – 75 proc. ●

Agnieszka Kublik

Z ogromnym żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Jerzego Krechowicza

wybitnego artysty i pedagoga,
rektora Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku
w latach 1996-2002,
ważnej osobistości sopockiego życia kulturalnego.
Odszedł od nas wspinały Człowiek, wrażliwy Artysta.

Rodzinie i Bliskim

wyrazy głębokiego współczucia
składają

Jacek Karnowski Prezydent Miasta Sopotu,
Magdalena Czarzyńska-Jachim Wiceprezydentka Miasta Sopotu,
Marcin Skwierawski Wiceprezydent Miasta Sopotu,
Piotr Bagiński Przewodniczący Rady Miasta Sopotu,
Wydział Kultury i Sportu

www.nekrologi.wyborcza.pl/34236821

Kolejny nadawca na celowniku KRRiT

Maciej Świrski, szef Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, chce ukarać Radio ZET za grudniową informację Mariusza Gierszewskiego, że prezydent Wołodymyr Zelenski przejechał przez Polskę bez porozumienia z polską policją i służbami.

Agnieszka Kublik

Jako pierwszy informację o postępowaniu wobec Radia ZET podał Press.pl.

Gierszewski w swoim materiale komentował, że pominięcie polskich służb to wynik spadku zaufania u sojuszników do polskich służb i policji po aferze z wystrzałem granatnika w gabinecie komendanta głównego policji.

Świrski wszczął postępowanie w tej sprawie z tego samego artykułu ustawy o radiofonii i telewizji, z którego już prowadzi postępowanie przeciwko Radiu TOK FM oraz stacji TVN, nadawcom prywatnym, krytykującym obecną władzę, której przedstawicielem w KRRiT jest Maciej Świrski. – Sprawą zajmują się już prawnicy – powiedział Gierszewski portalowi Wirtualne Media.

Postępowanie szef KRRiT prowadzi z art. 18 ust. 1. Artykuł ów głosi, że „audycje lub inne przekazy nie mogą propagować działań sprzecznych z prawem, z polską racją stanu oraz postaw i poglądów sprzecznych z moralnością i dobrem społecznym, w szczególności nie mogą zawierać treści nawołujących do nienawiści lub przemocy lub dyskryminujących ze względu na płeć, rasę, kolor skóry, pochodzenie etniczne lub społeczne, cechy genetyczne, język, religię lub przekonania, poglądy polityczne lub wszelkie inne poglądy, przynależność państwową, przynależność do mniejszości narodowej, majątek, urodzenie, niepełnosprawność, wiek lub orientację seksualną lub nawołujących do popełnienia przestępstwa o charakterze terrorystycznym”.

Postępowanie wobec TVN za reportaż o komisji Macierewicza...

To już kolejny prywatny nadawca, wobec którego Świrski wszczyna postępowanie. W grudniu zrobił to wobec TVN za reportaż „Siła kłamstwa” Piotra Świerczka o podkomisji smoleńskiej Antoniego Macierewicza. Świrski postanowił się zająć skargą Macierewicza, choć on zabiega o sprostowanie, a to reguluje prawo prasowe, a nie ustawa o radiofonii i telewizji, czyli taka sprawa nie leży w kompetencjach Krajowej Rady. Prof. Tadeusz Kowalski (z rekomendacji Senatu) propono-



• **Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Maciej Świrski** FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

To już kolejny prywatny nadawca, wobec którego Świrski wszczyna postępowanie

wał umorzenie sprawy, ale Świrski nie dopuścił nawet do głosowania w tej kwestii.

Podczas niedawnego posiedzenia sejmowej komisji kultury Świrski poinformował posłów, że sam zbada tę sprawę i powoła eksperta. Nie chciał ujawnić, o kogo chodzi.

TVN wniósł o umorzenie postępowania jako bezprzedmiotowego. Ewentualna kara za reportaż Świerczka może mieć wpływ na de-

czyzję Rady o przedłużeniu koncesji dla TVN – wygasa ona 14 kwietnia 2024 r. Stacja już złożyła wniosek o przedłużenie koncesji TVN na kolejne 10 lat.

Maksymalna kara to 50 proc. rocznej opłaty za prawo do dysponowania częstotliwością przeznaczoną do rozpowszechniania programu drogą naziemną. Jak podał Press.pl, za zeszły rok TVN zapłacił 1 mln 972 tys. zł. Maksymalna kara to prawie 1 mln zł.

Świrski chce sam podjąć decyzję w sprawie TVN, bez uchwały KRRiT. Od dawna jest znany jako ostry krytyk stacji TVN.

...i TOK FM za „podręcznik dla Hitlerjugend”

Świrski ściga też Radio TOK FM. Skarga dotyczy wypowiedzi Piotra Maślaka, który w czerwcu zeszłego roku ocenił podręcznik. „Czyta się to jak podręcznik – przepraszam za to porównanie – dla Hitlerjugend. Chwilami, nie wszędzie” – stwierdził.

Nowe zasady w KRRiT

Wszystko to odbywa się w tajemnicy przed innymi członkami Rady. Świrski wprowadził zasady, których wcześniej nie było, np. członkowie Rady potrzebują jego zgody, by zapoznać się analizami, które przygotowują pracownicy biura KRRiT.

– Muszę w bardzo wielu sprawach zwracać się na piśmie do przewodniczącego. Nie wiem, w jakim trybie i na jakiej podstawie prawnej, ale pracownikom biura KRRiT wydano zakaz – formalny czy nieformalny – udostępniania informacji członkom Rady bez zgody przewodniczącego. To bardzo utrudnia mi wykonywanie merytorycznej pracy – opowiadał nam prof. Kowalski.

– U przewodniczącego widzę podejście nie człowieka mediów, ale administratora średniego szczebla kierującego się mocno przebrzmiałą zasadą, że kto ma informacje, ten ma władzę – komentował prof. Kowalski. ●

SPROSTOWANIE

• W związku z opublikowaniem w dniu 11.02.2023 roku artykułu pt. „Czy Świrski załatwi trzecią kadencję”, autorstwa Agnieszki Kublik (Gazeta Wyborcza), Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego informuje, że minister Giliński żadnych 40 mln zł, na siedziby dla organizacji polityków PiS” ani innych wskazanych w publikacji podmiotów, które „nie spełniały kryteriów konkursu” nie rozdał. Z posiadanych przez MKiDN informacji wynika, że przedmiotowa kwota dotacji pozostawała w gestii Ministerstwa Edukacji i Nauki. ●
Anna Pawłowska-Pojawa, Dyrektor Centrum Informacyjnego

PREZYDENT MIASTA BĘDZINA

OGŁASZA

Kolejny przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej, stanowiącej własność Gminy Będzin, położonej w Będzinie przy ul. Cieszkowskiego, o pow. łącznej 1 ha 6123 m., oznaczonej numerami ewidencyjnymi działek: 57/8, 67/7 karta mamy 44 obręb Będzin oraz 2, 3, 4, 5, 6 karta mapy 58 obręb Będzin.

Przeznaczenie nieruchomości w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego: zabudowa usługowa.

Niewielka część działki nr 67/7 przeznaczona jest pod drogę publiczną, przy czym część ta nie została wykorzystana przy budowie drogi – ulicy Cieszkowskiego.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 2.300.000,00 zł netto.

Do ceny nieruchomości osiągniętej w przetargu doliczony zostanie podatek VAT w stawce 23%.

Cena sprzedaży nieruchomości płatna jest przez jej nabywcę przed zawarciem umowy sprzedaży nieruchomości.

Wadium uprawniające do uczestnictwa w przetargu wnoszone w pieniądzu wynosi 230.000 PLN.

Dla wyżej wymienionej nieruchomości prowadzona jest księga wieczysta KA1B/00026432/8

W wyżej wymienionych księdze wieczystej brak wpisów obciążeń dla nieruchomości.

Nieruchomość nie jest przedmiotem zobowiązań.

I przetarg na sprzedaż w/w nieruchomości odbył się w dniu 08.04.2022 r.

II przetarg na sprzedaż w/w nieruchomości odbył się w dniu 10.08.2022 r.

kolejny przetarg na sprzedaż w/w nieruchomości odbył się w dniu 28.11.2022 r.

Kolejny przetarg odbędzie się w dniu 24 kwietnia 2023 r. roku o godzinie 11.30 w siedzibie Urzędu Miejskiego w Będzinie ul. 11 Listopada 20, 42-500 Będzin, sala nr 101, I piętro

OSOBY ZAINTERESOWANE UCZESTNICTWEM W POWYŻSZYM PRZETARGU WINNY:

- zapoznać się z regulaminem przetargowym, zawierającym m. in. informacje związane z zagospodarowaniem nieruchomości dostępnymi w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Będzinie (bip.bedin).
- najpóźniej do dnia 19 kwietnia 2023 roku wpłacić wadium w podanej wysokości na konto depozytowe Urzędu Miejskiego w Będzinie Wydziału Księgowo - Budżetowego w ING Banku Śląskim S. A. Oddział w Będzinie Nr 44 1050 1142 1000 0023 0074 0087. Wymagane jest aby w podanym terminie wadium znajdowało się na koncie organizatora przetargu,

Uwaga ! Osoby , które wpłacą wadium po terminie wskazanym w ogłoszeniu nie zostaną dopuszczone do uczestnictwa w przetargu.

W przypadku nie przystąpienia przez osoby wygrywające przetarg do notarialnej umowy zbycia nieruchomości w terminie ustalonym przez zbywającego, Prezydent Miasta Będzina może odstąpić od zawarcia umowy notarialnej, a wpłacone wadium nie będzie podlegać zwrotowi.

Wszelkich informacji dotyczących przetargów udziela Wydział Gospodarki Nieruchomościami w Urzędzie Miejskim w Będzinie telefon 32 267 91 50.

Prezydent Miasta Będzina zastrzega sobie możliwość odwołania przetargu.

PREZYDENT MIASTA BĘDZINA

OGŁASZA

I przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Gminy Będzin, położonej w Będzinie przy ul. Zawodzie, o pow. łącznej 2140 m., składającej się z działek oznaczonych na karcie mapy 24 obręb Będzin nr ewidencyjnymi działek 79/50, 79/46 ,79/48, na której znajdują się budowle w postaci kortu tenisowego oraz parking.

Przeznaczenie nieruchomości w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego: usługi sportu i rekreacji

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 660.000,00 zł zw. z VAT

w tym: 480.000,00 zł grunt, 180.000,00 zł – budowle w postaci kortu tenisowego z ogrodzeniem oraz parkingu

Cena sprzedaży nieruchomości płatna jest przez jej nabywcę przed zawarciem umowy sprzedaży nieruchomości.

Wadium uprawniające do uczestnictwa w przetargu wnoszone w pieniądzu wynosi 60.000 PLN.

Dla wyżej wymienionej nieruchomości prowadzona jest księga wieczysta KA1B/00002351/2.

W wyżej wymienionych księdze wieczystej brak wpisów obciążeń dla nieruchomości.

Nieruchomość nie jest przedmiotem zobowiązań.

Przetarg odbędzie się w dniu 24 kwietnia 2023 r. roku o godzinie 12.00 w siedzibie Urzędu Miejskiego w Będzinie ul. 11 Listopada 20, 42-500 Będzin, sala nr 101, I piętro

OSOBY ZAINTERESOWANE UCZESTNICTWEM W POWYŻSZYM PRZETARGU WINNY:

- zapoznać się z regulaminem przetargowym, zawierającym m. in. informacje związane z zagospodarowaniem nieruchomości dostępnymi w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Będzinie (bip.bedin).
- najpóźniej do dnia 19 kwietnia 2023 roku wpłacić wadium w podanej wysokości na konto depozytowe Urzędu Miejskiego w Będzinie Wydziału Księgowo - Budżetowego w ING Banku Śląskim S. A. Oddział w Będzinie Nr 44 1050 1142 1000 0023 0074 0087. Wymagane jest aby w podanym terminie wadium znajdowało się na koncie organizatora przetargu,

Uwaga ! Osoby, które wpłacą wadium po terminie wskazanym w ogłoszeniu nie zostaną dopuszczone do uczestnictwa w przetargu.

W przypadku nie przystąpienia przez osoby wygrywające przetarg do notarialnej umowy zbycia nieruchomości w terminie ustalonym przez zbywającego, Prezydent Miasta Będzina może odstąpić od zawarcia umowy notarialnej, a wpłacone wadium nie będzie podlegać zwrotowi.

Wszelkich informacji dotyczących przetargów udziela Wydział Gospodarki Nieruchomościami w Urzędzie Miejskim w Będzinie telefon 32 267 91 50.

Prezydent Miasta Będzina zastrzega sobie możliwość odwołania przetargu.

OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym w Jeleniej Górze w sprawie z wniosku PROTEGAT 1 Niestandaryzowanego Sekurytyzacyjnego Funduszu Inwestycyjnego Zamkniętego w Krakowie przy udziale Adriana Musiał toczy się pod sygn. akt I **Ns 672/22**

postępowanie spadkowe po Arturze Musiał, urodzonym 20.08.1972 r. w Sosnowcu, synu Jadwigi i Henryka, zmarłym w dniu 28.04.2020 r. w Kowarach mającym ostatnie miejsce zwykłego pobytu w Kowarach.

Wzywa się wszystkich spadkobierców zmarłego, aby w terminie trzech miesięcy od daty ukazania się ogłoszenia zgłosili do Sądu Rejonowego w Jeleniej Górze i udowodnili swoje prawo do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postępowaniu o stwierdzenie nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34236208

Przed Sądem Rejonowym w Tarnobrzegu toczy się postępowanie pod sygn. akt I **Ns 412/22** z wniosku Adama Andrychowicza o stwierdzenie zasiedzenia nieruchomości stanowiącej działki ew. nr 3157 i 3158 obręb Dąbrowica j. ew. Baranów Sandomierski.

Wzywa się wszystkich zainteresowanych, by w terminie 3 miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia stawili się w sądzie, gdyż w przeciwnym razie mogą zostać § pominięci w postępowaniu.

OGŁOSZENIE 34236670

OGŁOSZENIE

Przed Sądem Rejonowym w Świebodzinie I Wydziałem Cywilnym, w sprawie o sygn. akt I Ns 543/22, toczy się postępowanie z wniosku Małgorzaty Sielskiej o stwierdzenie nabycia spadku po Marii Michurze – Kociemba, c. Władysława i Marii, ur. 07 sierpnia 1968r. w Sulechowie, zmarłej w dniu 01.06.2022r. w Ciborzu, ostatnio stale zamieszkałej w miejscowości Sulechów.

Wzywa się wszystkich spadkobierców zmarłej, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się tego ogłoszenia zgłosili się do Sądu Rejonowego w Świebodzinie i udowodnili swoje prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzenie nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34236674

Co ma wspólnego straszenie jedzeniem robaków z niebinarnym ludzikiem

Bezmięsna apokalipsa już trwa

Bardzo chciałbym, żeby rządząca prawica zrobiła całą kampanię przed wyborami do parlamentu w 2023 r. wokół lęku przed zakazem jedzenia mięsa i nakazem jedzenia robaków

Wencel

Na razie wygląda, jakby obrała właśnie taki kierunek: konflikt polityczny ustawimy wokół problemów dyktatury mięsno-robaczanej. I to nam pozwoli wygrać. Wystarczyło w ostatnim tygodniu włączyć dowolne wydanie „Wiadomości”, żeby dowiedzieć się o planie wyczyszczenia polskich talerzy z posiłków mięsnych, uknutym przez Rafała Trzaskowskiego wraz z kolegami globalistami z C40 Cities. W mediach społecznościowych politycy Zjednoczonej Prawicy wymachiwali widelcami nad talerzem z kotletem liczniej niż rok temu barwami Ukrainy. Nic w tym dziwnego: byli to ci sami politycy (Patrik Jaki czy Jacek Ozdoba), którzy nawet specjalnie unijną „ekodyktaturę” uważają za większe zagrożenie niż putinowską Rosję.

To, że „sygnalizowanie mięsnej cnoty” staje się nowym kursem całej Zjednoczonej Prawicy, zasugerowało nowe wydanie tygodnika „Sieci”. – Od nas Polacy nigdy nie usłyszą, że mają ograniczyć jedzenie mięsa, picie mleka, że mają obowiązek zmienić samochód na elektryczny. My jesteśmy za wolnością – grzmiał sam prezes PiS Jarosław Kaczyński.

Oto przed wyborcą dwie wizje Polski: wizja Trzaskowskiego i Tuska, w której ciężko pracujący obywatele będą zajadać się robakami, siedzieć w zimnie i zbierać kartki na każdy kilometr przelotu samolotem. I wizja Kaczyńskiego, w której miliony Polaków będą mogły korzystać do woli ze zdobyczy symbolicznych dla standardu życia zachodniej klasy średniej.

Na papierze może mieć to sens – ustawiony w ten sposób konflikt uderza w lęk przed spadkiem poziomu życia. A własny, materialny dobrobyt interesuje wyborców najbardziej.

Ale czy naprawdę ktoś uwierzy, że PO po dojściu do władzy wprowadzi w Polsce mięso na kartki? Może tylko specyficzny, „spiskowy”, mocno zaangażowany w swój światopogląd, walczący z globalizmem na facebookowych grupkach. To zupełnie inny wyborca niż ten, o którego musi zaważyć dziś PiS.

„Wyborcy środka” nie zainteresują apokaliptyczne wizje „ekolewackiej” Polski. Ten wyborca codziennie chodzi do supermarketu i widzi półki pełne mięsa – a jedynym, co pustoszeje na jego oczach, jest jego własny portfel.

Trudno dziś przekonująco nastraszyć zwykłych ludzi odbieraniem standardu życia klasy średniej przez zakazy, jeśli ten standard przestaje być im dostępny tu i teraz ze względu na inflację. O czym zresztą rząd już tak głośno nie mówi.

Oczywiście trudniej mówić o problemach ekonomicznych, kiedy jest się wiele lat przy władzy i nie da się zrzucić odpowiedzialności za obecny stan rzeczy na przeciwników politycznych. Sondaże są tu jasne – większość wyborców obwinia za taki stan rzeczy rząd. A prawica szuka z tego impasu wyjścia w wyjątkowo ekscentryczny sposób: przez obsesyjne poszukiwanie coraz to nowych pól symbolicznej wojny kulturowej. Przez straszenie przyszłością, w której „liberalno-lewicowe elity” odbiorą „zwykłym ludziom” fundamenty ich kulturowej tożsamości. Światem, w którym nie będzie można wychowywać dzieci według własnych przekonań, posiadać samochodu albo zjeść po modlitwie kotleta mielonego.

Najważniejsza lekcja przychodzi z Stanów Zjednoczonych. Tam na rozgrzewaniu coraz to nowych „culture wars” oparli od połowy lat 90. całą swoją tożsamość polityczną Re-

publikanie. Dzięki różnicowaniu zestawowi lęków udało się zagospodarować preferencje wyborców, dla których głosowanie na prawicę jest sprzeczne z interesem ekonomicznym.

By przykryć brak kontrpropozycji prawicy na dysfunkcje amerykańskiego hiperkapitalizmu, tematy, którymi zaczęli się zajmować politycy Republikanów, stały się coraz bardziej abstrakcyjne i ekscentryczne. Obecność nieletnich na przedstawieniach drag queens, cenzura w mediach społecznościowych, zamiana koloru skóry bohaterów w kreskówkach, homoseksualny pocałunek w filmie Disneya – jeśli włączymy jeden z najpopularniejszych programów publicystycznych w Fox News, dowiemy się, że to właśnie problemy, z którymi zmagają się dziś Ameryka. Prezenter Tucker Carlson potrafił długo dyskutować o tym, że „niebinarna ideologia woke” zniszczyła ludziki M&M’s, bo firma usunęła z reklam jednemu z nich... szpilki i szminkę.

Wygląda jednak na to, że nawet dla Amerykanów polityka prawicowych wojen kulturowych przekroczyła pewien akceptowalny poziom. W ostatnich wyborach do Kongresu Republikanie bardzo zawiedli – mimo dużej niepopularności samego prezydenta.

Trump doszedł do władzy w Stanach Zjednoczonych na – przetaczającej się przez świat, w tym Polskę – fali prawicowego populizmu. Po drugiej stronie stali antypopulistyczni centryści, liberałowie i lewica: ze sloganami o demokracji, tolerancji, otwartości, prawach człowieka, praworządności. W takim zestawieniu prawicowy populizm dla wielu oferował język, który znacznie lepiej wyrażał przyziemną rzeczywistość najgorzej zarabiających.

Dziś ta różnica zaczyna się odwracać – histeryczne poszukiwanie nowych frontów wojen kulturowych jest sygnałem desperacji rządzącej populistycznej prawicy, która po prawie ośmiu latach władzy znalazła się w sytuacji, w której widać, że „król jest nagi”.

W grudniu tygodnik „Polityka” zapytał Polaków, co powinno być głównym tematem kampanii. Można było zaznaczyć kilka odpowiedzi. Na pierwszych trzech miejscach znalazły się: inflacja (67 proc.), bezpieczeństwo energetyczne (43 proc.) i ex aequo praworządność oraz służba zdrowia (po 35 proc.). Uchodźców wskazało 6 proc. pytanym, LGBT – 4 proc. Podobne rezultaty pokazało badanie United Surveys dla „Rzeczpospolitej” z sierpnia 2022 r. 47 proc. wskazało, że tematem wyborów powinna być walka z inflacją i sytuacja gospodarcza, a 23 proc. – „poprawa sytuacji finansowej rodzin”. Kwestie światopoglądowe osiągnęły wynik na poziomie błędu statystycznego – 1,4 proc.

Jeśli Patrik Jaki i jemu podobni chcą straszyć „lewacką dystopią”, w której brukselskie elity zmuszą nas do usuwania robaków ku czci bożka klimatyizmu, i to ze zdjęć znad kotleta w drogiej restauracji, to gratuluję wyczucia.

Dlatego osobiście bardzo chcę, żeby władza ustawiła tę kampanię wokół kwestii obrony przed apokaliptyczną przyszłością, w której tylko najlepiej zarabiającym będzie wolno mieć samochody, jeść steki w dobrej restauracji albo podróżować samolotem kilkaset kilometrów. Skoro już teraz tak właśnie wygląda rzeczywistość dużej części obywateli Polski – wróżę temu przepisowi na kampanijne zwycięstwo sukces. Zwłaszcza jeśli doprawić je robakami. ●

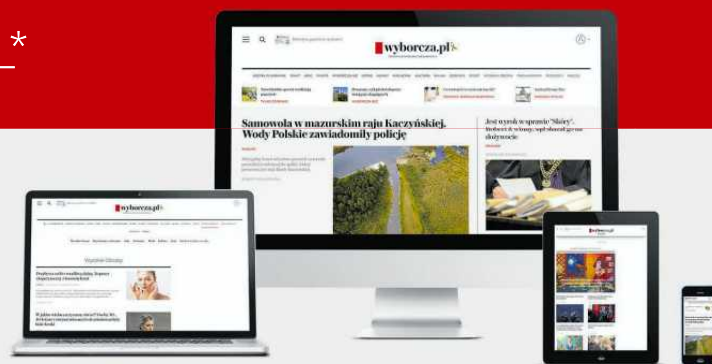
Jakub Wencel

DZIŚ OSTATNI DZIEŃ ZAMÓWIEŃ NA MARZEC

KUP PRENUMERATĘ TECZKOWĄ

I ODBIERZ DOSTĘP DO WYBORCZA.PL*

CODZIENNIE



CENA
149,90 ZŁ

**GWARANCJA
NAJNIŻSZEJ
CENY****

*Prenumeratorów teczkowych zapraszamy do Klubu „Wyborczej”. Jego członkowie mogą m.in. uczestniczyć w spotkaniach online z redakcją i jej gośćmi. Dodatkowo Klubowicze mają dostęp do archiwum tekstów „Wyborczej”. Co zrobić, by zostać członkiem Klubu:

1. Skontaktuj się z naszą infolinią, tel. 22 555 54 55 (pn.-pt. 8-19, sob. 9-17). 2. Podaj numer dowodu zakupu prenumeraty teczkowej. Zapraszamy.

** Cena sugerowana



Nie ma wolności bez solidarności
Masz temat dla reporterek i reporterów „Wyborczej”?
Chcesz się podzielić swoją opinią, historią?
Pisz: listy@wyborcza.pl

Granica polsko-białoruska

Polskie państwo przemoc myli z władzą

Nie zgadzamy się, by obszar wzdłuż granicy polsko-białoruskiej stał się ponownie skrwawioną ziemią. Miejscem, gdzie ludzie giną nie z powodu działań wojennych, lecz z powodu morderczej polityki państwa. Miejscem, gdzie państwo polskie zamiast polityki migracyjnej prowadzi politykę wywózek.

W minionym tygodniu na granicy polsko-białoruskiej w ciągu czterech dni odnaleziono ciała czterech osób. Jak informuje Grupa Granica, śmiertelna polityka wywózek spowodowała, że od początku kryzysu humanitarnego na granicy tej śmierć poniosło co najmniej 37 osób, a blisko 300 jest poszukiwanych.

Ofiarami braku polityki migracyjnej są ludzie, którzy uciekając przed wojną, przemocą i biedą, zdecydowali się skorzystać ze zdradliwego pośrednictwa reżimów lukaszenkowskiego i rosyjskiego. To, że zamiast bezpiecznego życia, osoby te znalazły cierpienie i śmierć, obciąża ciężką winą nie tylko wspomniane reżimy. Ich śmierć i cierpienie to rezultat polityki prowadzonej przez polskie państwo, które przemoc myli z władzą, bezprawne procedury ze sprawczością, a rasizm i pogardę dla życia osób będących Innymi z patriotyzmem i ochroną granic. Jak orzekł Wojewódzki Sąd Administracyjny w Białymstoku, kryzys na granicy polsko-białoruskiej wywołany polityką władz Białorusi nie zwalnia polskich organów z konieczności zachowania proporcji między obowiązkiem ochrony granic i bezpieczeństwa państwa a poszanowaniem praw i wolności człowieka.

Wzywamy odpowiedzialnych za ten stan rzeczy polityków do opamiętania. Z polskiego systemu prawnego muszą natychmiast zniknąć nielegalne przepisy powodujące stosowanie przez Straż Graniczną proceduru wywózek. Dotyczy to zwłaszcza przepisów wprowadzonych w sierpniu 2021 roku przez ministra spraw wewnętrznych i administracji do tzw. rozporządzenia granicznego, wydanych z oczywistym przekroczeniem ustawowego upoważnienia, a pozwalających na wywózki uchodźców nawet bez odnotowania ich personaliów czy stanu zdrowia.

Wyrażamy wdzięczność i solidaryzujemy się z osobami i organizacjami, które niestrudzenie niosą pomoc humanitarną, również medyczną i prawną, na granicy polsko-białoruskiej. Dziękujemy im również za to, że dzięki prowadzonemu monitoringowi sytuacji na granicy i w ośrodkach dla cudzoziemców dokumentują losy ludzi w drodze, odnotowują nazwiska zaginionych i poszukują ich. Dziękujemy wszystkim, którzy wzięli na siebie traumatyczne zadanie poszukiwania zwłok osób, do których pomoc nie dotarła na czas, by żadna śmierć nie pozostała bezimienna i zapomniana. ●

Podpisy sygnatariuszy i wersja angielska listu na Wyborcza.pl/WyborczaToWy

Listy@wyborcza.pl

Nikt nie chwali się pracą z mopem i ścierką

W tym tygodniu jechałem pociągiem z mojej prowincji w inną część Polski. Pociąg przejeżdżał przez Warszawę.

Widok stolicy z okna pociągu nie jest budujący: brud, chaos, hałdy śmieci przy torach. Pociąg przejeżdżał także koło stacji Warszawa Stadion. Pamiętam, że byłem tam 10 lat temu i wtedy stacja wywarła na mnie pozytywne wrażenie: wyglądała na wyremontowaną i pachniała świeżością. Niewiele z tego dzisiaj zostało. Zastanawia

mnie, czy naprawdę tak trudno wszystkim umyć.

Wiadomo, że przecinanie wstęg w nowo otwieranych obiektach jest bardziej widowiskowe od pracy z mopem, ścierką, ewentualnie puszką farby. Ale gdyby zadbać o to, co już jest, przedłużylibyśmy żywot wielu obiektom, a przy okazji nasze otoczenie byłoby trochę mniej odstręczające. I nie dotyczy to tylko dworców kolejowych. ●

Czytelnik

Zbiórka na sondaż obywatelski

Policzmy, co się najbardziej opłaca opozycji

Wybory 2023. Ile list demokratycznej opozycji? Cztery, trzy, dwie, jedna? Czy jest szansa na 231, 276, 307 mandatów? Obywatele chcą sprawdzić, jak to teraz wygląda.

Senator Marek Borowski (PO) ma pomysł, jak pogodzić liderów czterech ugrupowań demokratycznej opozycji na jednej liście. Trudne, ale nie niemożliwe. Ale czy w ogóle jedna lista jest jeszcze możliwa oraz czy to wariant optymalny?

Apel o wsparcie obywatelskiego badania preferencji wyborczych

Obywatele z fundacji Forum Długiego Stołu chcieliby to zweryfikować – przeprowadzić sondaż, jakiego nie było. Zapytać w sumie aż 4 tys. respondentów, ale osobno o różne warianty. Tak jak jest nad urną wyborczą – wszak nie wybieramy spośród kilku wariantów opozycyjnych bloków, ale mamy tylko jeden: albo jedna czteropartyjna lista, albo kilka bloków w różnych konfiguracjach.

To sondaż obywatelski – bo sfinansują go obywatele w ramach zrzutki prowadzonej na stronie Sondazobywatelski.online (na tej stronie można dokonać wpłaty i zapoznać się z metodologią sondażu).

Ten obywatelski sondaż ma pokazać, które warianty są lepsze, a które gorsze. Kiedy opozycja jest bliżej celu czy zdobycia tylu mandatów, by skutecznie rządzić, czyli co najmniej 276 (tyle trzeba, by oddalać prezydenckie weto). A kiedy mogłaby liczyć nawet na co najmniej 307 (tyle trzeba do zmiany konstytucji).

W styczniowym sondażu Kantar Public KO i PiS mają po 31 proc.

31 proc. dla Koalicji Obywatelskiej to niezły wynik. Donald Tusk, od kiedy wrócił do polskiej polityki, zapowiadał, że to jego cel. Drugim była wspólna lista czterech ugrupowań opozycyjnych: Koalicji Obywatelskiej, PL 2050, Lewicy i Koalicji Polskiej. Półtora roku gadania o liście, żadnej listy nie ma.

W tym styczniowym Kantarze PL 2050 Szymona Hołowni i Lewica mają 8 proc., Konfederacja 5 proc.

Jak wyglądałby podział mandatów? Przeliczył je dla „Wyborczej” prof. Jarosław Flis, socjolog z Uniwersytetu Jagiellońskiego. I tak: PiS i KO zdobyłyby po 189 mandatów, Lewica oraz PL 2050 po 34, a Konfederacja 13. Jeden mandat przypadłby mniejszości niemieckiej.

Obóz anti-PiS w sumie miałby 257 mandatów, PiS z Konfederacją – 202.

257 mandatów. Mało, by przegłosować weto prezydenta, a przecież trzeba się z nim liczyć.

Najwięcej obaw co do wielkiej wspólnej listy mają Szymon Hołownia i PSL. Dlatego ogłosili, że wspólnie przygotowują jedną listę spraw do załatwienia.

Hołownia niedawno zachęcał kolegów na opozycji do wiel-



FOT. GRZEGORZ BUKAŁA / AGENCJA WYBORCZA.PL

kiego liczenia, bo „decyzja powinna zapaść po dokładnym policzeniu wszystkich wariantów, tak by rzecz opierała się nie na naszych płomiennych deklaracjach, intuicjach i serdecznych wskazaniach naszych rozgrzanych umysłów czy ciśnieniu aparatu, czy innych okolicznościach, ale na obiektywnej, rzetelnej analizie”.

Ale takie analizy były. „Wyborcza” latem 2022 r. w pracowni Kantar Public zamówiła badania i wyszło nam, że jedna czteropartyjna koalicja lub najwyżej dwa bloki dają obozowi anti-PiS solidną większość.

Wtedy widać było, że wyborcy tych czterech partii chcą jednej listy: wielką koalicję czteropartyjną popiera 90 proc. wyborców KO, 88 proc. wyborców Lewicy, 76 proc. wyborców PSL i 83 proc. wyborców Hołowni. A koalicję, którą Hołownia uważa za najlepsze rozwiązanie – czyli blok dwóch dwupartyjnych list – 82 proc.

Kaczyński liczy na podział opozycji

Analizy pokazały, że taka wielka koalicja najsilniej demobilizuje wyborców PiS, a wyborcy Kaczyńskiego najchętniej poszliby na wybory, gdyby opozycja była podzielona.

Hołownia wiele razy powtarzał, że nie popełnia się tych samych błędów, np. „nie buduje się jednej listy wyborczej, jeśli ona nie wygrywa”. „Brutalna prawda jest taka, że w ostatnich latach próbowano już wszystkiego: jednego bloku w przegranych wyborach europejskich, kilku list w tak samo przegranych wyborach w 2015 i 2019 roku. Moje zdanie w tej sprawie dobrze znacie: szaleństwem jest robić wciąż to samo i oczekiwać różnych rezultatów” – mówił.

Jako przykład podaje wybory do Parlamentu Europejskiego w 2019 r. Ale opozycja nie poszła wówczas razem, żadnej jednej listy nie było. W 2019 r. w wyborach europejskich były trzy listy:

Koalicji Europejskiej (PO, PSL, SLD, Nowoczesna, Zieloni), Wiosny i Lewicy Razem.

PiS dostał wówczas 6 192 780 głosów (45,38 proc.), Koalicja Europejska zgarnęła 5 249 935 głosów (38,47 proc.), Wiosna Roberta Biedronia – 826 975 głosów (6,06 proc.), a Lewica Razem – 168 745 głosów (1,24 proc.).

Opozycja liczona razem zdobyła więcej głosów niż PiS, ale ponieważ była podzielona, wypadła gorzej.

W tym samym roku do Sejmu opozycja nie szła razem. Były listy Koalicji Obywatelskiej (PO, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni), SLD oraz PSL. Gdyby ugrupowania się połączyły, mogłyby PiS pokonać.

Dlatego warto policzyć teraz, jak wygląda poparcie dla różnych wariantów: jednej listy, dwóch, trzech czy czterech. Kto zyskuje? Kto straci? Kiedy jest największa mobilizacja po stronie PiS i anti-PiS?

Politycy powinni wiedzieć. I obywatele mają prawo wiedzieć. ●

Agnieszka Kublik

Apel fundacji Forum Długiego Stołu

• Obywatelki i obywatele, którzy chcieliby wspomóc przeprowadzenie badania, prosimy o wejście na link <https://sondazobywatelski.online/>. Każda kwota będzie tu bardzo pomocna.



• Więcej na Wyborcza.pl /WyborczaToWy
Piszcie: listy@wyborcza.pl

Plan pokojowy Chin dla Europy

Do Moskwy przybył Wang Yi, czołowy doradca ds. polityki zagranicznej Xi Jinpinga, aby przedyskutować inicjatywę „politycznego uregulowania kryzysu w Ukrainie”. Europejscy dyplomaci już się z nią zapoznali.

Robert Stefanicki

Wang Yi, szef Biura Spraw Zagranicznych Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Chin, 18 lutego zapowiedział przedstawienie planu pokojowego dla Ukrainy. Był wtedy na konferencji bezpieczeństwa w Monachium, przedwcześniej zaś przybył do Moskwy. Kreml „nie wykluczył” spotkania Wanga z Władimirem Putinem.

Szczegóły propozycji nie zostały jeszcze oficjalnie ujawnione. Yi wspomniał tylko, że zawiera ona wezwania do poszanowania integralności terytorialnej, ochrony obiektów jądrowych oraz sprzeciw wobec użycia broni biochemicznej.

Urzednicy europejscy zaznajomieni z planem powiedzieli anonimowo agencji Bloomberg, że obejmuje on również wezwania do zawieszenia broni i zakończenia dostaw uzbrojenia do Ukrainy.

Ich zdaniem być może nieprzypadkowo wizyta Yanga w Moskwie zbiega się z orędziem Putina i zbliżającą się rocznicą wybuchu wojny. Rosja mogłaby wykorzystać okazję, by zaproponować własny projekt rezolucji w Radzie Bezpieczeństwa ONZ, konkurencyjny wobec rezolucji popieranej przez sojuszników Ukrainy, którzy wzywają Rosję do wycofania wojsk z tego kraju.

Źródła Bloombergu podały, że chociaż plan Chin ma niewielkie szanse powodzenia, to USA i ich sojusznicy obawiają się, że może on odbić się echem w krajach globalnego Południa, zmniejszając chęć do krytyki Rosji w ONZ.

Dyplomatyczna ofensywa Chin

Wydaje się, że przedstawienie się Pekinu jako mocarstwa starającego się o pokój, w kontrście do Stanów Zjednoczonych (ale też Ro-

sji), może być głównym celem chińskiej inicjatywy. Waszyngton i Kijów nie chcą jakiegokolwiek zawieszenia broni, które pozwoliłoby Rosjanom na przegrupowanie się lub które utrwaliłoby ich zdobycze terytorialne.

Jednoczesne wizyty Joego Bidena w Kijowie i Wanga Yi w Moskwie są symboliczne – sugerują, że wojna w Ukrainie może się stać elementem rywalizacji między dwoma mocarstwami z odmiennymi systemami ideologicznymi.

Podczas sobotniej konferencji bezpieczeństwa w Monachium Wang zwrócił się do europejskich urzędników jako „drogich przyjaciół” i zachwalał zaangażowanie Chin na rzecz pokoju.

– Nie dolewamy oliwy do ognia i jesteśmy przeciwni czerpaniu korzyści z tego kryzysu – powiedział. Powtórzył znaną chińską narrację, że USA celowo przedłużają wojnę, aby realizować własne interesy geopolityczne i zwiększać zyski swoich producentów broni.

Wizyty Joego Bidena w Kijowie i Wanga Yi w Moskwie są symboliczne – sugerują, że wojna w Ukrainie może się stać elementem rywalizacji między dwoma mocarstwami z odmiennymi systemami ideologicznymi



– Niektóre siły mogą nie chcieć, aby rozmowy pokojowe się zmaterializowały. Nie obchodzi ich życie i śmierć Ukraińców ani krzywda Europy. Mogą mieć strategiczne cele większe niż sama Ukraina. Ta wojna nie może trwać dalej – mówił Wang.

Europejscy urzędnicy byli sceptyczni. – Potrzebujemy więcej dowodów na to, że Chiny nie współpracują z Rosją. Teraz tego nie widzimy – powiedziała w sobotę CNN przewodnicząca Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen.

Waszyngton twierdzi, że Pekin „rozważa” zacieśnienie partnerstwa z Moskwą poprzez dostarczanie rosyjskiej armii „śmiercionośnego wsparcia”, czyli uzbrojenia lub amunicji.

Podczas spotkania z Wangiem na marginesie sobotniej konferencji sekretarz stanu Antony Blinken również poruszył tę kwestię i ostrzegł Wanga przed „następstwami i konsekwencjami” takich działań. Przypomina to trochę ostrzeżenia wydawane przez USA przed rosyjskim atakiem na Ukrainę rok temu.

Prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski powiedział niemieckim dziennikarzom, że „jeśli Chiny sprzymierzą się z Rosją, wybuchnie wojna światowa”. Szef polityki zagranicznej Unii Europejskiej Josep Borrell stwierdził, że wysłanie broni Rosji przez Chiny będzie przekroczeniem „czerwonej linii” dla UE.

W odpowiedzi w poniedziałek chińskie MSZ skrytykowało Amerykanów za „zrzucanie odpowiedzialności, przerzucanie winy i rozpowszechnianie fałszywych informacji”.

– To strona amerykańska, a nie chińska dostarcza stały strumień broni na pole bitwy. Strona amerykańska nie ma kwalifikacji do pouczenia Chin. Nigdy nie zgodzilibyśmy się na dyktowanie warunków przez USA i na wywieranie presji na stosunki chińsko-rosyjskie – powiedział rzecznik ministerstwa. – Kto wzywa do dialogu i pokoju? A kto rozda noże i zachęca do konfrontacji? Społeczność międzynarodowa widzi to wyraźnie.

„Partnerstwo bez ograniczeń”

Zaledwie kilka tygodni przed rozpoczęciem inwazji przewodniczący Xi Jinping, przyjmując Władimira Putina w Pekinie, zgodził się na partnerstwo z Rosją „bez ograniczeń”. Niemniej te ograniczenia wyraźnie widać. Chińskie wsparcie jest wciąż odległe od tego, czego oczekiwali Putin. Ogranicza się do wstrzymywania się od głosu podczas głosowań re-

zolucji potępiających Moskwę w ONZ oraz do rozwijania handlu.

14 grudnia „Wall Street Journal” poinformował, że Xi Jinping polecił nawiązanie jeszcze bliższych stosunków gospodarczych z Rosją. Chiny mają zwiększyć import rosyjskiej ropy, rozszerzyć współpracę energetyczną i zwiększyć inwestycje w rosyjską infrastrukturę.

Podczas wideorozmowy z Putinem 30 grudnia 2022 r. Xi powiedział, że Chiny są gotowe, aby być „globalnym partnerem” Rosji. Nie pojawiły się jednak dowody na to, że Pekin zamierza się zaangażować militarnie po stronie Moskwy.

Ratowanie Rosji przed przegraną jest jednak w interesie Chin. Rosyjska agresja wiąże bowiem Amerykę w Europie i stwarza Chinom okazję do zabiegania o względy przywódców z globalnego Południa, którzy zastanawiają się, dlaczego problemom ich krajów nie poświęca się tyle uwagi, co Ukrainie. Chiny podzielają również rosyjskie pragnienie, by świat rządził się nie „wartościami uniwersalnymi”, pojawiającymi się w retoryce zachodnich przywódców, lecz interesami mocarstw.

Konflikt wymykający się spod kontroli

„Chin nie obchodzi, kto kontroluje ten czy inny obwód. Ich interes polega na zdyskredytowaniu kierowanych przez Amerykanów sojuszy obronnych i sankcji, ponieważ pewnego dnia mogą one znaleźć zastosowanie do chińskiej inwazji na Tajwan” – napisał „The Economist”.

Sekretarz generalny NATO Jens Stoltenberg w przemówieniu na sobotniej konferencji w Monachium bezpośrednio powiązał wojnę w Ukrainie z Chinami i Tajwanem.

– To, co dzieje się dzisiaj w Europie, jutro może wydarzyć się w Azji – ostrzegł. – Nie powinniśmy popełniać tego samego błędu w stosunku do Chin i innych autorytarnych reżimów – dodał, wzywając Zachód, by pozbył się uzależnienia od chińskich surowców i zrezygnował z eksportowania kluczowych technologii do tego kraju.

We wtorek minister spraw zagranicznych Chin Qin Gang dał temu odpór. – Wzywamy niektóre kraje do natychmiastowego zaprzestania podsycania ognia, zaprzestania zrzućania winy na Chiny i porzucenia sloganu: „Dzisiaj Ukraina, jutro Tajwan” – powie-

Panu Mecenasowi

Adw. Andrzejowi Siemińskiemu

najszczerze wyrazy głębokiego współczucia i żalu
z powodu śmierci

Żony

Ewy Gierzyńskiej-Siemińskiej

składa:

Adw. Przemysław Rosati
Prezes
Naczelnej Rady Adwokackiej
wraz z Koleżankami i Kolegami
z Naczelnej Rady Adwokackiej
i pracownikami biura NRA

www.niekrologiwyborcza.pl/34236523



• **Wang Yi, szef Biura Spraw Zagranicznych Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Chin, podczas konferencji bezpieczeństwa w Monachium, 18 lutego 2023 r.**

FOT. PETR DAVID JOSEK / AP

dział. Dodał, że Chiny są „głęboko zaniepokojone eskalacją konfliktu w Ukrainie, który prawdopodobnie wymyka się spod kontroli”.

Pekin odświeża globalną inicjatywę bezpieczeństwa, anonsowaną już w lipcu zeszłego roku. Według analityków jest to narzędzie mające przedstawić Chiny jako odpowiedzialne mocarstwo, oferujące alternatywę dla amerykańskiego modelu sojuszy wojskowych. Inicjatywa zawiera wiele gładkich zdań, takich jak: „Różnice i spory między krajami powinny być rozwiązywane w drodze dialogu i konsultacji, a nie wojny i sankcji”.

Krażą pogłoski, że Xi wkrótce wygłosi przemówienie na temat pokoju w Ukrainie. ●

Program Nawalnego

Najbardziej znany rosyjski opozycjonista Aleksiej Nawalny konfrontuje się ze swoimi zachodnimi krytykami.

Wiktorija Bieliaszyn

W mediach społecznościowych Nawalny, który od ponad dwóch lat przetrzymywany jest w rosyjskim więzieniu, opublikowano piętnaście punktów jego programu politycznego. Niezależni obserwatorzy zwracają uwagę, że w tekście, napisanym krótko przed rocznicą rosyjskiej inwazji na Ukrainę, Nawalny stanowczo odcina się od zarzucanych mu imperialistycznych czy antyukraińskich poglądów. „Sformułowałem swój program polityczny tak krótko, jak to możliwe. Mam nadzieję, że podziela go wielu innych normalnych ludzi” – podkreślił Nawalny.

Zadośćuczynić Ukrainie

W tekście zatytułowanym „15 punktów rosyjskiego obywatela życzącego dobrze swojemu krajowi” opozycjonista podkreśla konieczność wypłaty odszkodowań Kijowowi oraz wszczęcia śledztwa w sprawie zbrodni wojennych popełnionych przez rosyjską armię w Ukrainie.

Nawalny po raz pierwszy wprost i jednoznacznie podkreśla także konieczność zwrócenia Ukrainie anektowanego Krymu, proponując powrót do granic Ukrainy i Rosji z 1991 r. Oznacza to, że zmienił dotychczasowe stanowisko w tej sprawie.

W 2019 r. w wywiadzie udzielonym „Wyborczej” Nawalny w kwestii określenia przynależności terytorialnej Krymu, choć potępiał samą aneksję półwyspu, opowiadał się za referendum.



Opozycjonista podkreśla konieczność wypłaty odszkodowań Kijowowi oraz wszczęcia śledztwa w sprawie zbrodni wojennych popełnionych przez rosyjską armię w Ukrainie



• **Aleksiej Nawalny od ponad dwóch lat przetrzymywany jest w rosyjskim więzieniu** FOT. SHUTTERSTOCK

„Musimy przeprowadzić takie głosowanie, którego wyniki nie będą mogły być podważane ani przez mieszkańców Krymu, ani przez Rosjan, ani przez Ukraińców, ani przez Europę”, mówił wtedy.

Nawalny zaznacza również, że Rosja będzie musiała rozliczyć się z przeszłością. „Chciałbym jeszcze raz podkreślić, że po wojnie będziemy musieli zrehabilitować Ukrainie szkody spowodowane agresją Putina. Przywrócenie normalnych stosunków gospodarczych z cywilizowanym światem i powrót wzrostu gospodarczego pozwolą nam to zrobić bez zakłócania rozwoju naszego kraju. Jesteśmy na dnie i aby wypłynąć, musimy się od niego odbić. Będzie to moralnie słuszne, racjonalne i opłacalne” – tłumaczy. W tym celu Rosja, „wspólnie z Ukrainą, Stanami Zjednoczonymi, Unią Europejską i Wielką Brytanią, powinna zacząć szukać akceptowalnych sposobów zrehabilitowania szkód wyrządzonych Ukrainie”.

Opozycjonista sugeruje, by Rosja przeznaczyła na wypłatę odszkodowania część dochodów z eksportu rosyjskich bogactw naturalnych.

Jedno wyjście Rosji

Nawalny dobitnie podkreśla, że odpowiedzialność za agresję na Ukrainę po-

nosi przede wszystkim Władimir Putin, a znaczna większość Rosjan nie popiera jego działań. „Prawie nie ma ochotników do udziału w tej wojnie. Armia Putina opiera się na jeńcach i przymusowo zmobilizowanych” – tłumaczy.

Opozycjonista zaprzecza też opiniom, wyrażanym przez ukraińskich ludzi kultury oraz niektórych przedstawicieli władz, przypisującym rosyjskiemu społeczeństwu imperialne poglądy. „To nonsens. Białoruś też jest zaangażowana w wojnę z Ukrainą. Czy wobec tego Białorusini również mają imperialne poglądy? Nie, oni też mają dyktatora u władzy. W Rosji, jak w każdym kraju z historycznymi przesłankami do tego, zawsze będą ludzie o imperialnych poglądach, ale jest ich mniejszość. Tacy ludzie powinni zostać pokonani w wolnych wyborach”, wyjaśnia.

Jego zdaniem Rosja „powinna obrać europejską ścieżkę rozwoju i przyjąć nową konstytucję”. Miałaby ona „wzmocnić rolę parlamentu, zapewnić zmianę władzy poprzez uczciwe wybory, gwarantować niezależność sądów, samorządy lokalne, wolność gospodarczą, federalizm i sprawiedliwość społeczną”. „Nie mamy innej drogi. Żadna inna nie jest nam zresztą potrzebna” – podsumowuje. ●

I Ns 718/22

OGŁOSZENIE

Sąd Rejonowy w Starachowicach zawiadamia, że w sprawie I Ns 718/22 toczy się postępowanie z wniosku Haliny Dybalskiej

o stwierdzenie nabycia własności nieruchomości przez zasiedzenie dotyczące nieruchomości położonej w miejscowości Młynek,

gmina Brody, powiat starachowicki, województwo świętokrzyskie, obręb 0011 o powierzchni 0,1500 ha, oznaczonej numerem działki 369, nie mającej urzędzonej księgi wieczystej, ani zbioru dokumentów. Zgodnie z treścią wniosku samoistnymi posiadaczami tej nieruchomości są: Henryk Dybalski, syn Józefa i Marianny i Halina Zofia Dybalska, córka Mariana i Stanisławy- na zasadzie wspólności ustawowej majątkowej małżeńskiej.

Sąd wzywa właścicieli tej nieruchomości lub innych zainteresowanych, aby w terminie trzech miesięcy od daty ukazania się ogłoszenia zgłosili się i udowodnili swoje prawa, w przeciwnym wypadku sąd stwierdzi zasiedzenie jeżeli zostało ono udowodnione.

OGŁOSZENIE 34236715

OGŁOSZENIE

Sygnatura akt VIII Ns 542/22

W Sądzie Rejonowym w Zabrzu pod sygn. akt VIII Ns 542/22 toczy się sprawa z wniosku Gminy Miejskiej Zabrze o stwierdzenie nabycia po:

Annie Ptok, córce Marty, urodzonej dnia 20 maja 1923 roku, a zmarłej w dniu 23 sierpnia 2010 roku w Zabrzu, ostatnio stała zamieszkałą w Zabrzu.

Sąd wzywa wszystkich spadkobierców, aby w ciągu trzech miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się do tutejszego sądu i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

Syndyk masy upadłości Romana Sulicza

prowadzącego działalność gospodarczą pod firmą: **Roman Sulicz – Firma Handlowo-Usługowo-Turystyczna, Pensjonat "RAMIS" w upadłości w Wysowej-Zdroju** zaprasza do składania pisemnych ofert

w przetargu na sprzedaż przedsiębiorstwa Romana Sulicza prowadzącego działalność gospodarczą pod firmą: **Roman Sulicz – Firma Handlowo-Usługowo-Turystyczna, Pensjonat "RAMIS" w upadłości w Wysowej-Zdroju**, w rozumieniu art. 55¹ Kodeksu Cywilnego, jako zorganizowany zespół składników niematerialnych i materialnych przeznaczonych do prowadzenia działalności gospodarczej, na które składają się między innymi nieruchomości zabudowana budynkiem funkcjonującej Karczmy i Hotelu „Gościnna Chata” oraz budynkiem „Dom Rzemiosła” w Wysowej-Zdroju nr 63, nieruchomości zabudowane budynkiem z pokojami gościnnymi – Pensjonat „Ramis” w Wysowej-Zdroju nr 131 i budynkiem stajni wraz z ich wyposażeniem. Opis przedsiębiorstwa upadłego znajduje się w opinii sporządzonej przez rzeczoznawców majątkowych Andrija Telegę i Magdalę Słufarską z dnia 10 lipca 2020 r., zaś wartość rynkowa nieruchomości ustalona została w operatach szacunkowych z 16 maja 2020 r. sporządzonych przez rzeczoznawcę majątkowego Jana Czerwńskiego, uzupełnionych aneksami z dnia 16 czerwca 2020 r. Przedmiot przetargu objęty jest umową dzierżawy z prawem pierwokupu, zawartą przez syndyka z CZAŻ INVEST sp. z ograniczoną odpowiedzialnością sp. k. w Wysowej-Zdroju.

Cena wywoławcza przedsiębiorstwa wynosi 3.205.888,10 zł (słownie: trzy miliony dwieście pięć tysięcy osiemset osiemdziesiąt osiem złotych i dziesięć groszy).

Pisemne oferty do przetargu należy składać w języku polskim osobiście lub za pośrednictwem przesyłki pocztowej lub kurierskiej w zamkniętej, opieczętowanej kopercie z napisem: „VIII GUP 66/20/S Oferta Przedsiębiorstwo RAMIS” i dopiskiem „NIE OTWIERAC”, w terminie **do dnia 27 marca 2023 r.**, (decyduje data wpływu przesyłki do kancelarii syndyka), na adres: **Łukasz Zagórski - Kancelaria Doradcy Restrukturyzacyjnego**, 31-527 Kraków, ul. J. Supniewskiego 11. Warunkiem uczestnictwa w przetargu i ewentualnej licytacji jest wpłacenie, pod rygorem odrzucenia oferty, **wadium w kwocie 50.000,00 zł w terminie do dnia 27 marca 2023 r.** na rachunek bankowy masy upadłości: **Roman Sulicz – Firma Handlowo-Usługowo-Turystyczna, Pensjonat "RAMIS" w upadłości**, w Santander Bank Polska S.A. numer **19 1090 2590 0000 0001 4435 4182** (decyduje data i godzina zaksięgowania wpłaty na koncie masy) tytułem: „**Wadium do przetargu Przedsiębiorstwo RAMIS**”.

Otwarcie ofert, przeprowadzenie przetargu oraz ewentualnej licytacji nastąpi w dniu 28 marca 2023 r. o godzinie 14⁰⁰ w Kancelarii Doradcy Restrukturyzacyjnego Łukasza Zagórskiego w Krakowie przy ul. J. Supniewskiego 11.

W przypadku dwóch lub większej ilości ofert w przetargu syndyk, z obecnymi osobiście oferentami, przeprowadzi ustną licytację celem wyłonienia najlepszej oferty. Wadium wpłacone przez oferenta, którego oferta zostanie przyjęta, podlega zaliczeniu na poczet ceny nabycia, a pozostałym uczestnikom przetargu zostanie zwrócone w terminie do 14 dni od daty rozstrzygnięcia przetargu. Syndyk zachowa wpłacone wadium, jeżeli oferent, którego oferta została przyjęta, nie dokona wpłaty całej ceny lub uchylił się od zawarcia umowy sprzedaży w terminie do czterech miesięcy od daty rozstrzygnięcia przetargu. Szczegółowe informacje o przedmiocie przetargu oraz o szczegółowych warunkach przetargu, w tym wymogach formalnych oferty, sposobie wpłacania wadium czy innych warunkach sprzedaży przedsiębiorstwa dostępne są w ofercie umieszczonej na stronie internetowej **www.krpu.pl**. Można je również uzyskać w godzinach 9⁰⁰ - 15⁰⁰ osobiście w Kancelarii w Krakowie przy ul. J. Supniewskiego 11, a także pocztą elektroniczną. Zapytania proszę kierować na adres e-mail: **lukasz@zagorski-doradztwo.pl**. W kancelarii można zapoznać się z dokumentem określającym wartość przedsiębiorstwa jako całości oraz innymi operatami szacunkowymi określającymi wartość majątku składającego się na przedsiębiorstwo upadłego. Z przedmiotem sprzedaży można zapoznać się w miejscowości Wysowa - Zdrój, po uzgodnieniu terminu z dzierżawcą przedsiębiorstwa, kancelarią syndyka pod numerem **(12) 623 54 21** lub pocztą elektroniczną. Syndyk zastrzega sobie prawo odwołania lub zamknięcia przetargu bez wybrania oferty, swobodnego wyboru oferty bez przeprowadzenia licytacji, jak również unieważnienia przetargu lub licytacji bez podania przyczyny.

www.dawro.pl

OGŁOSZENIE 34236090

Stowarzyszenie Autorów ZAiKS

PROSI O ZGŁASZANIE SIĘ TWÓRCÓW LUB ICH NASTĘPCÓW PRAWNYCH,

którzy nie powierzyli Stowarzyszeniu w zbiorowy zarząd autorskich praw majątkowych do utworów słownych, muzycznych, słowno-muzycznych, choreograficznych i pantomimicznych, w celu podjęcia należnych im wynagrodzeń autorskich z tytułu eksploatacji tych utworów przed 2022 rokiem na polu nadań, reemisji i w Internecie, a także z tytułu eksploatacji utworów w filmach.

Uprzejmie informujemy, iż działając na podstawie art. 21 ust. 1 i ust. 2¹, art. 21¹ ust. 1 oraz art. 70 ust. 2¹ i ust. 3 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych z dnia 4 lutego 1994 r. (tj. Dz. U. z 2017 r., poz. 880) oraz umów zawartych m. in. z niektórymi organizacjami radiowymi i telewizyjnymi, operatorami internetowymi, operatorami dokonującymi reemisji i podmiotami prowadzącymi kina, Stowarzyszenie Autorów ZAiKS realizuje obowiązek wypłaty powyższych wynagrodzeń na takich samych zasadach, jakie są stosowane przy wypłacie wynagrodzeń autorskich za eksploatację utworów, których autorzy powierzyli swe prawa w zbiorowy zarząd Stowarzyszenia.

Wypłaty nastąpią po ustaleniu praw do utworów.

Informacje można uzyskać dzwoniąc od poniedziałku do piątku w godzinach 8.00 – 16.00 do Stowarzyszenia Autorów ZAiKS w Warszawie, ul. Hipoteczna 2, pod podane niżej numery telefonów:

sekcja radiowa tel: 0-22 55 67 215
sekcja TV tel.:0-22 55 67 235
sekcja filmowa tel.: 0-22 55 67 184
sekcja Internetu tel: 519 897 454
oraz pod adresem:
wydzial.repartycji@zaiks.org.pl

OGŁOSZENIE 34236031

Test ciążowy przed wakacjami

Pani Karolina, mama 3-miesięcznego chłopca, twierdzi, że państwowy ubezpieczyciel dyskryminuje kobiety. PZU mówi wprost: takie są warunki w umowie.

Anna Popiołek

Rok temu, w styczniu 2022 roku, pani Karolina poleciała w odwiedziny do swojej siostry do USA. – Wykupiłam jak zawsze ubezpieczenie Wojażer w PZU, którego suma ubezpieczenia to kwota 250 tys. zł. W trakcie pobytu dostałam ostrego bólu brzucha i krwawienia. Postanowiliśmy pojechać do szpitala – opowiada nasza czytelniczka.

Co się działo później? Biorąc pod uwagę objawy, postanowiono przebadać ją pod kątem ciąży pozamajacicznej. Okazało się, że może to być ciąża, ale z pewnością nie pozamaciczna. Dopiero w Polsce potwierdzono, że pani Karolina rzeczywiście jest w ciąży.

Ciąża pod lupą

– Wysłałam dokumentację medyczną do PZU i rachunek ze szpitala w Atlancie na mniej więcej 6 tys. dol. Ku mojemu zdziwieniu dostałam informację, że PZU może zgodnie z warunkami ubezpieczenia zrefundować mi koszty, ale jedynie w wysokości 6 tys. zł – opowiada.

Powód?

– Bo byłam w ciąży! – skarży się nasza czytelniczka.

W odpowiedzi PZU przesłało jej bowiem fragment ogólnych warunków ubezpieczenia, gdzie jest napisane, że w ubezpieczeniu pokrywającym koszty leczenia do 250 tys. zł w przypadku kobiet w ciąży przysługuje refundacja jedynie do kwoty 6 tys. zł.

Dlaczego kobieta w ciąży nie ma refundacji kosztów leczenia do kwoty 250 tys. zł? Pani Karolina dziwi się też, dlaczego przy zawieraniu umowy nie została o tym poinformowana. Choć jednocześnie dodaje, że w jej przypadku ta informacja nic by nie zmieniła, bo lecąc do Stanów i zawierając umowę ubezpieczenia, nie wiedziała jeszcze, że jest w ciąży.

– PZU jawnie przyznaje się do dyskryminacji kobiet. Przepis zawarty w polisie w żaden sposób nie chroni życia dziecka nienarodzonego. Nie stoi to w sprzeczności z polityką obecnej władzy? – pisze nasza czytelniczka.

Sprawę skierowała do rzecznika finansowego, bo PZU stoi na stanowisku, że jej wizyta w szpitalu łączyła się z leczeniem związanym z ciążą i nie przysługuje jej kwota 250 tys. zł.

– Rzecznik finansowy w ramach posiadanych kompetencji na wniosek klientki podjął interwencję w tej sprawie. Obecnie sprawa



FOT. SHUTTERSTOCK

jest na etapie uzyskiwania dodatkowej dokumentacji – czytamy w odpowiedzi biura prasowego na pytania Wyborcza.biz.

Czy ubezpieczenie powinno w tej sytuacji zadziałać? – W sprawie konieczna jest analiza dokumentacji oraz zapisów ogólnych warunków ubezpieczenia – odpowiedział nam rzecznik finansowy.

PZU: Takie są zapisy

– Istotą ubezpieczenia Wojażer jest pomoc klientom w przypadku zdarzeń nagłych, niezależnych od ich woli. W przypadku konieczności pokrycia kosztów opieki medycznej dla tego typu zdarzeń nie ma znaczenia, czy osoba poszkodowana, która jest objęta ubezpieczeniem, jest w ciąży czy też nie – odpowiada na nasze pytania biuro prasowe towarzystwa ubezpieczeniowego PZU.

I tłumaczy, że w przypadku nieszczęśliwego wypadku, np. złamania ręki czy nagłym zachorowaniu, np. na przeziębienie, ochrona ubezpieczeniowa PZU jest taka sama zarówno dla kobiet niebędących, jak i będących w ciąży, i to niezależnie od stopnia zaawansowania ciąży.

To skąd te limity?

PZU: – Określenie wysokości limitów odpowiedzialności za niektóre świadczenia (w tym za leczenie dolegliwości związanych z ciążą) wynika z chęci oferowania naszym klientom jak najszerzej ochrony przy zachowaniu rozsądnej i akceptowalnej przez nich

składki. Brak ustalenia limitów odpowiedzialności na niektóre świadczenia skutkowałby istotnym wzrostem ceny ubezpieczenia.

Biuro prasowe ubezpieczalni podkreśla też, że informacje o wszelkich limitach stosowanych w ubezpieczeniu zostały wyszczególnione w ogólnych warunkach ubezpieczenia, z którymi każdy ubezpieczający zapoznaje się przy zawarciu umowy, kwitując ten fakt stosownym oświadczeniem.

– Warto pamiętać, że ubezpieczenie turystyczne nie jest równoznaczne z wykupieniem pakietu opieki medycznej poza granicami kraju – dodaje PZU.

Towarzystwa ubezpieczeniowe wiedzą, że podczas ciąży zwiększa się ryzyko potrzeby skorzystania z pomocy medycznej. I dlatego niektórzy ubezpieczyciele traktują te przypadki jako coś wyjątkowego:

- albo jako wyłączenie ochrony ubezpieczeniowej bez możliwości dodatkowej ochrony;
- albo leczenie związane z ciążą i porodem jest objęte standardowym ubezpieczeniem, ale tylko do określonego terminu (26. lub 32. tygodnia);
- albo leczenie związane z ciążą lub porodem ma ograniczenie do określonej sumy gwarantowanej – i to innej niż suma gwarantowana kosztów leczenia – lub do konkretnej liczby wizyt lekarskich.

Czyli dokładnie tak jak w przypadku pani Karoliny i PZU.

Ciąży nie ubezpieczamy

Chodzi więc o to, że nieważne, czy kobieta wie, czy nie wie, że jest w ciąży – ubezpieczenie turystyczne nie zadziała. Nie dotyczy to jednak – jak przekonuje PZU – sytuacji, kiedy pomoc lekarska nie dotyczyłaby tego, że kobieta jest w ciąży. Czyli gdyby kobieta np. spadła ze schodów, to ubezpieczyciel pokryłby całość poniesionych kosztów pomocy medycznej, bez dodatkowych limitów dla ciężarnych.

Sprawdziliśmy, co ubezpieczyciele oferują kobietom w ciąży. Co się okazało?

PZU: „Limit odpowiedzialności z tytułu kosztów pomocy medycznej udzielanej z związku z ciążą i porodu wynosi 10 proc. sumy ubezpieczenia, nie więcej jednak niż 6 tys. zł”.

W Allianz w ubezpieczeniach turystycznych jest ograniczenie dla kobiet w ciąży do dwóch wizyt i do równowartości kwoty maksymalnie 10 tys. zł.

Unia: „Towarzystwo nie ponosi odpowiedzialności za koszty powstałe w wyniku zabiegu usuwania ciąży, porodu, który nastąpił po 32. tygodniu ciąży”.

Link4: „Poród, który nastąpi przed 32. tygodniem ciąży, i związana z nim opieka nad matką i dzieckiem – maksymalnie do wysokości 4 tys. euro”. „Nie pokrywamy kosztów związanych z zabiegiem przerwania ciąży”. „Nie pokrywamy kosztów związanych lub będących następstwem rozpoznania i planowego prowadzenia ciąży; powikłań występujących od 32. tygodnia ciąży; porodu, który nastąpił po 32. tygodniu ciąży, sztucznego zapłodnienia i każdego innego leczenia bezpłodności”.

Nationale Nederlanden: „Zorganizujemy i zapłacimy za koszty (...) przedwczesnego porodu, który nastąpił przed 32. tygodniem ciąży, kosztów opieki medycznej matki i noworodka do 10 tys. zł”.

Skąd takie zabezpieczenia?

Czy podróże w czasie ciąży są bezpieczne? Lekarze podkreślają zwykle, że nic nie stoi ku temu na przeszkodzie, jeżeli kobieta dobrze się czuje, a ciąża przebiega bez komplikacji. Ci bardziej zachowawczy podkreślają jednak, że najlepszym czasem na podróż jest drugi trymestr ciąży. To wtedy znacznie ogranicza się ryzyko poronienia i nie ma jeszcze ryzyka przedwczesnego porodu.

Odradzane są też kierunki, w przypadku których infrastruktura jest bardzo słaba, a dostęp do pomocy medycznej ograniczony.

Również linie lotnicze zwykle stawiają warunki, że kobiety w ciąży mogą podróżować do 32. tygodnia ciąży, a w przypadku ciąży zagrożonej – z zaświadczeniem od lekarza prowadzącego ciążę.

Po co takie wykluczenia? Przede wszystkim po to, aby kobiety nie wyjeżdżały na poród do innych krajów lub aby nie wykorzystywały ubezpieczenia do tego, by zagwarantować sobie darmowe prowadzenie ciąży, w tym wykonywanie wszystkich planowych badań.

Sytuacja się jednak komplikuje, kiedy kobieta nie wie, że jest w ciąży. Wtedy okazuje się, że zgodnie z ogólnymi warunkami ubezpieczeń rzeczywistość nie należy się pełne odszkodowanie, jeśli wizyta dotyczyła prowadzenia ciąży. A tak właśnie było w tym przypadku. Nie zostaje więc nic innego, tylko zrobić test ciążowy przed każdym wyjazdem. ●

**Towarzystwa
ubebezpieczeniowe wiedzą,
że podczas ciąży zwiększa się
ryzyko potrzeby skorzystania
z pomocy medycznej**

Szefowie z prawem do alkomatów i narkotestów

Pracodawca może skontrolować trzeźwość pracowników alkometem oraz narkotestem z próbek śliny. Badanie krwi lub moczu będzie mogła przeprowadzić tylko policja.

Zmiany wprowadza nowelizacja kodeksu pracy, którą uchwalono 1 grudnia 2022 r. Ustawa obowiązuje od wczoraj. Nietrzeźwość pracownika będzie mogła być weryfikowana w dwóch przypadkach:

- w razie uzasadnionego podejrzenia, że pracownik stawiał się do pracy pod wpływem alkoholu albo pił alkohol w pracy (np. zatacza się)

– badanie trzeźwości będzie mogła przeprowadzić policja (i dotyczy to wszystkich pracowników);

- pracodawca będzie też mógł przeprowadzić samodzielną, prewencyjną kontrolę trzeźwości nawet wtedy, gdy pracownik nie wykazuje oznak bycia pod wpływem alkoholu – to jednak może dotyczyć tylko określonych w wewnętrznych przepisach firmy, np. regulaminie, grup pracowników.

Analogiczne zasady będą stosowane do sprawdzania, czy pracownik nie jest pod wpływem narkotyków. Wśród substancji, których obecność będzie można weryfikować, resort zdrowia umieścił benzodiazepi-

nę, a to rodzi pytania, co z osobami, które biorą leki z tym składnikiem.

Kontrolą trzeźwości przeprowadzaną samodzielną pracodawca będzie mógł objąć osoby, których praca stwarza zagrożenie dla życia i zdrowia pracowników, innych osób lub dla mienia (jakiegokolwiek, nie tylko mienia pracodawcy). Będzie to prewencyjna kontrola – taka, która będzie przeprowadzana co do zasady wobec pracowników niewykazujących oznak nietrzeźwości.

Zanim to nowe rozwiązanie będzie mogło być stosowane, firmy muszą wprowadzić je do swoich wewnętrznych regulacji.

Co jeśli pracownik wykonuje swoje obowiązki zdalnie? Ministerstwo Rodziny Pracy i Polityki Społecznej podkreśla, że „nie wydaje się możliwe, by pracownicy wykonujący pracę zdalną spełniali przesłanki objęcia kontrolą trzeźwości lub kontrolą na obecność środków działających podobnie do alkoholu”. Resort zauważa, że kontrole takie można przeprowadzić, gdy są niezbędne do zapewnienia ochrony życia i zdrowia pracowników lub innych osób lub ochrony mienia.

Co do zasady praca zdalna będzie wykonywana przez pracowników za pomocą urządzeń tele-

informatycznych i nie będzie niosła za sobą wysokiego ryzyka dla zdrowia, życia czy mienia. Ministerstwo podkreśla jednak, że to pracodawcy w regulaminie ustalą, czy takich pracowników będą kontrolować czy nie.

„Gdyby jednak pracownicy wykonujący pracę zdalną spełnili przesłanki zawarte we wprowadzanych przepisach, mogą zostać objęci odpowiednią kontrolą, ponieważ to pracodawca będzie ustalał grupę lub grupy pracowników objętych kontrolą i sposób jej przeprowadzenia” – podkreśla resort. ●

Justyna Sobolak

Polacy oszczędzają nawet na żywności

W czasach drożyzny trudno samodzielnie ocenić, jak bardzo wstrzymujemy się z zakupami, bo kwoty na paragonach przerażają. Dane GUS pokazują jednak, gdzie włącza nam się hamulec.

Patrycja Maciejewicz

W styczniu inflacja wyniosła 17,2 proc. Żywność drożała o prawie 21 proc., użytkowanie mieszkania o ponad 22 proc., a paliwa o 18,7 proc.

Z tych danych nie wyczytamy jednak, czy towar w wyższej cenie sprzedaje się tak samo dobrze jak w czasach bezpiecznej inflacji. By dotrzeć do takich informacji, warto szczegółowo przeanalizować dane GUS o sprzedaży detalicznej.

Na pierwszy rzut oka widać oczywiście drożyznę – sprzedaż detaliczna w tzw. cenach bieżących wzrosła o 15,1 proc. w porównaniu z sytuacją sprzed roku. Ceny bieżące to takie, które widzimy w sklepach na półce. Jeśli rok temu kupowaliśmy litr mleka po 2 zł, a dziś ten sam litr mleka po 3 zł, to w cenach bieżących kupiliśmy go o 50 proc. więcej. Od razu widać, że z realiami domowych zakupów może to nie mieć zbyt wiele wspólnego.

Dlatego warto patrzeć nie tylko na ceny bieżące, ale i na tzw. ceny stałe – tutaj statystycy z GUS oczyszczają wyniki od wpływu zmiany cen. Możemy się dzięki temu dowiedzieć, czy ilość towaru w naszych koszykach zwiększa się, czy maleje.

Koszyk się kurczy

Co zatem możemy powiedzieć o „prawdziwych” zakupach? Zanim to wyjaśnimy, ważne zastrzeżenie: GUS zbiera dane tylko od większych sklepów (nie uwzględnia więc kwot, które wydajemy w osiedlowych sklepikach i na bazarkach) i szereguje je zgodnie z dominującą branżą danej placówki. To pewne statystyczne utrudnienie, ale i tak w skali całego handlu widać w danych zmiany zachowań Polaków.

Styczeń pokazał pierwszy od prawie dwóch lat spadek realnej wartości sprzedaży – kupiliśmy mniej o 0,3 proc., podczas gdy jeszcze kilka miesięcy temu wzrosty – te realne – były kilkunastoprocentowe. – Przed nami kolejne chude miesiące dla dynamiki sprzedaży. Od marca, kwietnia porównanie rok do roku nie będzie już podbijane przez napływ uchodźców z Ukrainy – komentują analitycy PKO BP.

O co dokładnie chodzi z tym efektem zakupów Ukraińców? Gdy rok temu zaczęła płynąć do nas fala uchodźców, Polacy wzmogli zakupy, by pomagać Ukraińcom. W końcu ci, którzy zatrzymali się tutaj na dłużej, też zaczęli kupować



FOT. SHUTTERSTOCK

Ekonomiści nie mają wątpliwości, że przynajmniej przez kilka miesięcy będziemy widzieć realny spadek sprzedaży detalicznej

na swoje własne potrzeby. Dzięki temu strumień pieniędzy do sklepów się zwiększył. Teraz wydatki Ukraińców są już mniej więcej na stałym poziomie. Od marca będziemy się porównywać do tej wyższej bazy sprzed roku, a więc w dynamice rocznej efekt Ukraińców zgubi się.

– Sprzedaż towarów ucierpiała z powodu erozji płac realnych w związku z wysoką inflacją przy wolniejszym wzroście płac, co potwierdziły wczorajsze dane GUS o wynagrodzeniach. Wzrost wynagrodzeń od miesięcy utrzymuje się poniżej inflacji – komentuje Leszek Kąsek, ekonomista ING Banku.

Czego kupujemy mniej

Szczegółowe dane GUS o sprzedaży to kopalnia ciekawych informacji.

Choć realnie sprzedaż detaliczna się skurczyła, faktycznie wydaliśmy na te zakupy o 15,1 proc. więcej.

Oszczędności? Zdecydowanie rzadziej jeżdżiliśmy na stacje benzynowe lub tankowaliśmy tylko pół baku. W kategorii „paliwa” realnie sprzedaż zmniejszyła się aż o 12,3 proc., choć nominalnie... wzrosła aż o 17,5 proc. Z tego wynika, że tzw. deflator sprzedaży paliw (czyli tak naprawdę miara zmiany cen w tej kategorii) to aż 30 proc.!

Oszczędzaliśmy też na gazetach i książkach – tu realnie sprzedaż skurczyła się o 8,6 proc.

Żywność – podstawowa kategoria zakupowa – również spr-

wiła pewną niespodziankę. Realnie wydawaliśmy na nią mniej o 1,7 proc. w porównaniu ze styczniem 2022 roku i aż o 25 proc. mniej w porównaniu z grudniem. Ale to, jak wiadomo, efekt świąt.

Na co więc wydawaliśmy więcej? Są trzy takie kategorie:

- leki i kosmetyki – wzrost realny o 4,5 proc., nominalny o 15 proc.;
- meble, sprzęt rtv i agd – realny wzrost o 1,4 proc., nominalny – o 14,8 proc.;
- ubrania i buty – wzrost realny aż o 15,7 proc., a nominalny o rekordowe 23,9 proc.

Skąd w czasach drożyzny i kryzysu tak duża chęć do kupowania ubrań, przy jednoczesnych oszczędnościach w wydatkach na żywność? Być może była to strategia skrojenia na czasy kryzysu. Zdecydowanie więcej niż zazwyczaj wydawaliśmy na ciuchy podczas wyprzedaży. Mogą to być przeniesione na styczeń zakupy przedświąteczne lub jakieś opóźnione prezenty.

Ekonomiści nie mają wątpliwości, że przynajmniej przez kilka miesięcy będziemy widzieć realny spadek sprzedaży detalicznej. Będzie to się odbijać nie tylko na wynikach firm, ale także na danych o PKB, gdyż konsumpcja stanowi ponad 60 proc. PKB. A ponieważ inne dane z gospodarki z samego początku roku też były do syć rozczarowujące, jest spore ryzyko, że wynik całego PKB może być ujemny. ●

Kudowa-Zdrój 20.02.2023 r.

WYCIĄG z ogłoszenia o przetargu

Na podstawie art. 13, 37, 38, 39, 40 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2021 r. poz. 1899 ze zm.) oraz § 13 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz. U. z 2021 r., poz. 2213).

**BURMISTRZ MIASTA
KUDOWA-ZDRÓJ**
ogłasza

II PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY

na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej, działki nr **698/6** (Am-7) o łącznej pow. **3607 m²**, położonej w obrębie **Stone**, Gminie Kudowa-Zdrój z przeznaczeniem pod mieszkalnictwo pensjonatowe i inne usługi. Księga wieczysta nr SW1K/00061790/8. Istnieje możliwość wpięcia do sieci gazowej, wodno-kanalizacyjnej i elektroenergetycznej. Położona jest w terenie płaskim, posiada kształt zbliżony do prostokąta, dojazd jest utrudniony ze względu na brak drogi o nawierzchni utwardzonej, dostęp od strony granicy zachodniej i południowej wyznaczoną geodezyjnie drogą. Działka niezabudowana, zakrzaczona, zlokalizowana na osiedlu budynków mieszkalnych. Działka wolna od obciążeń i zadłużeń. Pierwszy przetarg **ustny nieograniczony** ogłoszony był na dzień 22.12.2022 r.

CENA WYWOŁAWCZA - 721 400,00 zł*

*Do wycycytowanej ceny nieruchomości doliczony zostanie należny podatek VAT w wysokości 23% zgodnie z ustawą z dnia 11marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2022 r. poz. 931, ze zm.).

Przetarg odbędzie się **28.04.2023 r. o godz. 9:00 w pok. nr 13**, w Urzędzie Miasta w Kudowie-Zdroju.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest **wpłata wadium w wysokości 20% ceny wywoławczej (tj. 144 280,00 zł) wyłącznie** przelewem na konto **Nr 82 9523 1011 0312 5325 2003 0020 Bank Spółdzielczy Kłodzko, Filia Kudowa-Zdrój najpóźniej do 24.04.2023r. Za terminową wpłatę uznaje się datę wpływu na konto gminy.** Wadium wpłacone przez Nabywcę nieruchomości zostaje zaliczone na poczet ceny nabycia nieruchomości. Jeżeli osoba ustalona jako Nabywca nieruchomości nie przystąpi bez usprawiedliwienia do zawarcia umowy w miejscu i w terminie podanych w zawiadomieniu, Burmistrz Miasta może odstąpić od zawarcia umowy, a wpłacone wadium nie podlega zwrotowi. Pozostałym uczestnikom przetargu, wadium zwraca się przelewem na wskazane konto (nie później niż przed upływem 3 dni od zamknięcia przetargu). Koszty związane z przeniesieniem prawa własności nieruchomości pokrywa Nabywca nieruchomości. Termin wpłaty ceny nieruchomości przez Nabywcę (**wyłącznie przelewem na konto Gminy Kudowa-Zdrój**) **ustala się nie później niż 15.05.2023 r.** Przetarg może być odwołany z uzasadnionej przyczyny. Ogłoszenie o przetargu umieszczone jest na stronie internetowej gminy Kudowa-Zdrój www.kudowa.pl, Biuletynie Informacji Publicznej www.bip.kudowa.pl i w siedzibie Urzędu Miasta w Kudowie-Zdroju ul. Zdrojowa 24, na tablicy ogłoszeń (parter) oraz w gablocie, która jest zlokalizowana przy siedzibie Urzędu. Dodatkowe informacje można uzyskać w Urzędzie Miasta w Kudowie-Zdroju p. nr 3 oraz pod nr telefonu 748621710.

Burmistrz Miasta Kudowa-Zdrój
Aneta Potoczna

Kudowa-Zdrój 20.02.2023 r.

WYCIĄG z ogłoszenia o przetargu

Na podstawie art. 13, 37, 38, 39, 40 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2021 r. poz. 1899 ze zm.) oraz § 13 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz. U. z 2021 r., poz. 2213).

**BURMISTRZ MIASTA
KUDOWA-ZDRÓJ**
ogłasza

PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY

na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej, działki nr **698/7** (Am-7) o łącznej pow. **3612 m²**, położonej w obrębie **Stone**, Gminie Kudowa-Zdrój z przeznaczeniem pod mieszkalnictwo pensjonatowe i inne usługi. Księga wieczysta nr SW1K/00061790/8. Istnieje możliwość wpięcia do sieci gazowej, wodno-kanalizacyjnej i elektroenergetycznej. Położona jest w terenie płaskim, posiada kształt zbliżony do prostokąta, dojazd jest utrudniony ze względu na brak drogi o nawierzchni utwardzonej, dostęp od strony granicy południowej wyznaczoną geodezyjnie drogą. Działka niezabudowana, zakrzaczona, zlokalizowana na osiedlu budynków mieszkalnych. Działka wolna od obciążeń i zadłużeń.

CENA WYWOŁAWCZA – 722 400,00 zł*

*Do wycycytowanej ceny nieruchomości doliczony zostanie należny podatek VAT w wysokości 23% zgodnie z ustawą z dnia 11marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2022 r. poz. 931, ze zm.).

Przetarg odbędzie się **28.04.2023 r. o godz. 9:30 w pok. nr 13**, w Urzędzie Miasta w Kudowie-Zdroju.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest **wpłata wadium w wysokości 20% ceny wywoławczej (tj. 144 480,00 zł) wyłącznie** przelewem na konto **Nr 82 9523 1011 0312 5325 2003 0020 Bank Spółdzielczy Kłodzko, Filia Kudowa-Zdrój najpóźniej do 24.04.2023r. Za terminową wpłatę uznaje się datę wpływu na konto gminy.**

Wadium wpłacone przez Nabywcę nieruchomości zostaje zaliczone na poczet ceny nabycia nieruchomości. Jeżeli osoba ustalona jako Nabywca nieruchomości nie przystąpi bez usprawiedliwienia do zawarcia umowy w miejscu i w terminie podanych w zawiadomieniu, Burmistrz Miasta może odstąpić od zawarcia umowy, a wpłacone wadium nie podlega zwrotowi. Pozostałym uczestnikom przetargu, wadium zwraca się przelewem na wskazane konto (nie później niż przed upływem 3 dni od zamknięcia przetargu). Koszty związane z przeniesieniem prawa własności nieruchomości pokrywa Nabywca nieruchomości. Termin wpłaty ceny nieruchomości przez Nabywcę (**wyłącznie przelewem na konto Gminy Kudowa-Zdrój**) **ustala się nie później niż 15.05.2023 r.** Przetarg może być odwołany z uzasadnionej przyczyny. Ogłoszenie o przetargu umieszczone jest na stronie internetowej gminy Kudowa-Zdrój www.kudowa.pl, Biuletynie Informacji Publicznej www.bip.kudowa.pl i w siedzibie Urzędu Miasta w Kudowie-Zdroju ul. Zdrojowa 24, na tablicy ogłoszeń (parter) oraz w gablocie, która jest zlokalizowana przy siedzibie Urzędu. Dodatkowe informacje można uzyskać w Urzędzie Miasta w Kudowie-Zdroju p. nr 3 oraz pod nr telefonu 748621710.

Burmistrz Miasta Kudowa-Zdrój
Aneta Potoczna

OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym w Kłodzku w Wydziale I Cywilnym toczy się postępowanie z wniosku Gminy Miejskiej Kłodzko

o stwierdzenie nabycia spadku po Krzysztofie Andrzejku Kowaliku, synu Bogumiła i Ireny z domu Majerskie, urodzonego dnia 21.07.1973 r. w Wieruszowie, zmarłego dnia 09.04.2022 r. w Kłodzku, ostatnio stale zamieszkałego w Kłodzku.

Wzywa się wszystkich, aby **w ciągu trzech miesięcy od dnia ukazania ogłoszenia** zgłosili i udowodnili prawo do spadku po wyżej wymienionym, gdyż w przeciwnym razie mogą zostać pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34236207

OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym Katowice-Zachód w Katowicach pod sygn. akt II Ns 120/21 toczy się z wniosku Ewy Ślusarek postępowanie o stwierdzenie nabycia spadku po Hildegardzie Moroni, zmarłej w dniu 20 kwietnia 2018 r. w Katowicach, mającej ostatnie miejsce zwykłego pobytu w Katowicach.

Wnioskodawca wniósł o stwierdzenie nabycia spadku na podstawie ustawy.

Wzywa się wszystkich spadkobierców zmarłej, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili udział w postępowaniu i udowodnili swoje prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34236651

Sąd Rejonowy w Kielcach I Wydział Cywilny informuje, że w sprawie I Ns 454/22 z wniosku Marka Pośpiecha, przy uczestnictwie Gminy Kielce prowadzone jest postępowanie o stwierdzenie nabycia spadku po Leszku Lipińskim, synu Kazimierza i Janiny, zmarłym 3 kwietnia 2022 roku w Kielcach i tam mającym ostatnie miejsce zwykłego pobytu. Sąd wzywa wszystkich spadkobierców, aby w terminie trzech miesięcy od ukazania się ogłoszenia zgłosili się i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

34236731

W Sądzie Rejonowym w Inowrocławiu w Wydziale I Cywilnym pod sygnaturą akt I Ns 115/22 toczy się postępowanie o stwierdzenie nabycia spadku po Stanisławie Czesławie Łacheckim urodzonym dnia 13 lipca 1958 roku w miejscowości Sompolno, zmarłego dnia 9 sierpnia 2018 roku w Inowrocławiu posiadającego ostatnie miejsce zwykłego pobytu w Inowrocławiu.

Wzywa się wszystkich zainteresowanych, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się tego ogłoszenia zgłosili się do Sądu spadku i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą zostać pominięci w postanowieniu o stwierdzenie nabycia spadku.

34236713.n

W Sądzie Rejonowym w Ciechanowie w I Wydziale Cywilnym w sprawie I Ns 264/22 toczy się postępowanie z wniosku Corpus Iuris Niestandaryzowany Sekurytyzacyjny Fundusz Inwestycyjny Zamknięty w Warszawie o stwierdzenie nabycia spadku po Lidii Nowak z d. Ślusarskiej c. Zbigniewa i Natalii, zmarłej dnia 26 lutego 2021 r. w Ciechanowie, ostatnio stale zamieszkałej w Mławie lub Gąsolinie gm. Sońsk. Skład spadku nie jest znany.

Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych, aby w terminie trzech miesięcy od ukazania się niniejszego ogłoszenia stawili się do tut. Sądu i wykazali swe prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie Sąd stwierdzi nabycie spadku przez spadkobierców, których prawa zostały wykazane.

34236666.n

W Sądzie Rejonowym w Inowrocławiu, w Wydziale I Cywilnym, pod sygnaturą akt I Ns 741/20, toczy się postępowanie z wniosku Prokura Niestandaryzowanego Sekurytyzacyjnego Funduszu Inwestycyjnego Zamkniętego z siedzibą we Wrocławiu

O STWIERDZENIE NABYCIA SPADKU

spadku po Jerzym Mieczysławie Dziegielewskim, s. Mieczysława i Danieli, zm. w dniu 14 kwietnia 2018 r. w Inowrocławiu.

Wzywa się wszystkich zainteresowanych, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się tego ogłoszenia zgłosili się do Sądu spadku i wykazali swe prawa do dziedziczenia, gdyż w przeciwnym razie mogą zostać pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

34236894.n



Wyciąg z ogłoszenia Prezydent Miasta Gniezna ogłasza II przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Miasta Gniezna, położonej przy ulicy Marii Konopnickiej w Gnieźnie.

WM.6840.22.2022

I. Dane dotyczące przedmiotu przetargu:

Przedmiotem przetargu jest nieruchomość stanowiąca własność Miasta Gniezna, oznaczona w ewidencji gruntów jako działka numer 38/6 o pow. 8731 m² na arkuszu numer 64, dla której Sąd Rejonowy w Gnieźnie prowadzi księgę wieczystą pod oznaczeniem POIG/00029516/4.

Nieruchomość zabudowana wyciążonym z eksploatacji budynkiem dawnej hali sportowej, położona przy ul. Konopnickiej w zasięgu oddziaływania ulicy Wrzesińskiej, usytuowana jest na obszarze miasta o istniejącym zagospodarowaniu mieszkaniowym wielorodzinnym i usługowym.

Nieruchomość znajduje się na terenie objętym aktualnym miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego terenu w rejonie ulicy Konopnickiej w Gnieźnie, zatwierdzonego Uchwałą nr XXII/307/2020 Rady Miasta Gniezna z dnia 24.06.2020 r. Zgodnie z ustaleniami m. p. z. p. działka przeznaczona jest pod teren zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej i usługowej - symbol planu - „MW/U” wraz z pasem zieleni izolacyjnej oraz występującą strefą o wysokim poziomie wód gruntowych.

Działka położona jest w granicach archeologicznej strefy ochrony konserwatorskiej.

Zgodnie z informacją Miejskiego Konserwatora Zabytków nieruchomość usytuowana w granicach działki nr 38/6nie jest ujęta jako historyczny obszar w gminnej ewidencji zabytków oraz nie znajdują się tamże historyczne obiekty budowlane ujęte w gminnej ewidencji zabytków.

Na terenie nieruchomości znajduje się zabytek archeologiczny ujęty w wojewódzkiej ewidencji zabytków jako stanowisko nr 46 na obszarze AZP 50-34. Wymienione stanowisko archeologiczne to terenowe pozostałości pradziejowego i historycznego osadnictwa stanowiące zabytek archeologiczny podlegający ochronie i opiece konserwatorskiej bez względu na stan zachowania.

Zgodnie z art. 28 ust. 1 pkt 4 Ustawy z dnia 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami (t. j. Dz. U. 2022 poz. 840) właściciel lub posiadacz zabytku wpisanego do rejestru zabytków lub ujętego w wojewódzkiej ewidencji zabytków jest zobowiązany zawiadomić wojewódzkiego konserwatora zabytków o zmianach dotyczących stanu prawnego zabytku nie później niż w terminie miesiąca od dnia ich wystąpienia lub powzięcia o nich wiadomości.

W dziale III księgi wieczystej (obciążenia i ograniczenia) znajduje się inny wpis, w dziale IV księgi wieczystej (hipoteki) brak jest jakichkolwiek wpisów. Na przedmiotowej nieruchomości nie ciąży żadne ograniczenia ani ograniczone prawa rzeczowe ustanowione na rzecz osób trzecich.

II. Przetarg odbędzie się dnia 12 maja 2023 roku o godz. 10:00 w budynku Urzędu Miejskiego w Gnieźnie, ul. Lecha 6, parter, sala nr 9.

III. Cena wywoławcza, wadium :

Cena wywoławcza nieruchomości równa jest wartości rynkowej działki i wynosi: **5 657 000,00 zł. Wadium: 1 100 000,00 zł.**

Wadium w wysokości 1 100 000,00 zł należy wpłacić na rachunek bankowy Urzędu Miejskiego w Gnieźnie, nr: 07 9065 0006 0000 0000 6956 0009, w Banku Spółdzielczym w Gnieźnie z takim wyprzedzeniem, aby w dniu 8 maja 2023 roku środki znajdowały się na tym koncie.

Na przelewie należy wpisać „Wadium - sprzedaż ul. Marii Konopnickiej dz. 38/6”.

Prezydent Miasta Gniezna może odwołać przetarg z ważnych powodów, niezwłocznie podając informacje o odwołaniu przetargu do publicznej wiadomości, poprzez wywieszenie w siedzibie Urzędu Miejskiego w Gnieźnie, ogłoszenie w prasie, a także na stronie internetowej Urzędu Miejskiego, podając przyczynę odwołania przetargu.

IV. Publikacja:

Ogłoszenie o przetargu podlega wywieszeniu na okres 60 dni na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Gnieźnie oraz ukazuje się na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Gnieźnie.

Szczegółowych informacji można zasięgnąć w Urzędzie Miejskim w Gnieźnie, Wydział Majątku Miasta, tel. 61 426 04 91.

34236776.n

Syndyk Masy Upadłości oferuje do sprzedaży pakiet wierzytelności o wartości nominalnej 70.798,48 zł. Cena wywoławcza wskazanego pakietu wierzytelności stanowi kwotę 5.888,88 zł.

Pisemne oferty na zakup wierzytelności należy składać na adres Kancelarii Syndyka Masy Upadłości Wamika – Processing Sp. z o.o., ul. Pogodna 36 lok. 11, 20-337 Lublin, w terminie 7 dni od daty publikacji przedmiotowego ogłoszenia.

Szczegółowe informacje na temat wierzytelności dostępne są pod numerem tel. 505 – 355 – 290, a także po przesłaniu zapytania mailem na adres: **przemyslaw.skipor@inlex.pl.**

34236685.n

OGŁOSZENIE

W SĄDZIE REJONOWYM W ZABRZU pod sygn. akt I Ns 558/21 toczy się sprawaz wniosku

Syndyka Masy Upadłości Spółdzielczej Kasy Oszczędnościowo-Kredytowej „JOWISZ” w upadłości w Czeladzi z udziałem Czesławy Płonki i Kamila Płonki o

stwierdzenie nabycia spadku po Marku Płonka, synu Tadeusza i Czesławy zd. Garb, zmarłym dnia 1 września 2015 roku w Zabrze, ostatnio stale zamieszkałym w Zabrze.

Wzywa się, aby spadkobiercy w ciągu trzech miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

34236792

Przed Sądem Rejonowym w Krotoszynie pod sygnaturą akt I Ns 437/22 toczy się postępowanie

o stwierdzenie nabycia spadku po Marii Lis,

córcie Antoniego i Władysławy, zmarłej dnia 27 lipca 2022 r. w Krotoszynie, ostatnio stale zamieszkałej w Krotoszynie.

Sąd wzywa spadkobierców zmarłej, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się ogłoszenia zgłosili się w Sądzie Rejonowym w Krotoszynie i udowodnili swoje prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą oni zostać pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu spadku.

34236827.n

W Sądzie Rejonowym w Żaganiu pod numerem I Ns 537/22 toczy się postępowanie w przedmiocie

STWIERDZENIA NABYCIA SPADKU

po zmarłej w dniu 15.08.2020 r. w Zielonej Górze, ostatnio stale zamieszkałej w Żaganiu, Barbarze Borysonek z domu Zachariasz, córce Józefa Zachariasz i Honoraty z domu Sparniak, wskazując, że w skład spadku wchodzi udział w 1/2 części w spółdzielczym własnościowym prawie do lokalu mieszkalnego, położonego w Żaganiu, przy ul. Generała Bema 40/11.

Sąd wzywa spadkobierców Barbary Borysonek z domu Zachariasz, aby w terminie trzech miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia zgłosili i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

34236810.n

I Ns 717/22

Ogłoszenie

Sąd Rejonowy w Starachowicach zawiadamia, że w sprawie I Ns 717/22 toczy się postępowanie z wniosku Zofii Dyk o zasiedzenie nieruchomości położonej w Bodzentynie oznaczonej numerem ewidencyjnym działki 1692 o powierzchni 0,0704 ha, obręb 0001. Zgodnie z treścią wniosku samodzielnymi posiadaczami tej nieruchomości w okresie biegu terminu zasiedzenia byli Tadeusz Dyk i Zofia Dyk na zasadzie małżeńskiej wspólności ustawowej. Sąd wzywa właścicieli tej nieruchomości, aby w terminie trzech miesięcy od daty ukazania się ogłoszenia zgłosili się i udowodnili swoje prawa, w przeciwnym wypadku sąd stwierdzi nabycie własności nieruchomości przez posiadacza samoistnego, jeżeli zostanie ono udowodnione.

34236664

Wspomnij bliskich
w wyjątkowy sposób

Stwórz miejsce pamięci na
ODESZLI.pl



34236967.z

Przed Sądem Rejonowym w Płocku toczy się postępowanie z wniosku Lechosława Kochańskiego – syndyka masy upadłości Spółdzielczej Kasy Oszczędnościowo-Kredytowej w Wołominie w upadłości likwidacyjnej z siedzibą w Wołominie – **sygn. akt I Ns 485/22** - o stwierdzenie nabycia spadku na podstawie ustawy po Edwardzie Sobótka, synu Czesława i Jadwigi, zmarłym w dniu 30 sierpnia 2020 r. w Kraszewie-Czubaki, którego miejscem zwykłego pobytu w chwili śmierci była miejscowość Starzyno.

Wzywa się wszystkich spadkobierców, aby w terminie 3 (trzech) miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia zgłosili się do tutejszego Sądu i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą zostać pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

34236671.n

W Sądzie Rejonowym w Bielsku-Białej, pod sygn. akt I Ns 1040/19, toczy się postępowanie z wniosku Gminy Wilkowice

o stwierdzenie nabycia przez zasiedzenie własności nieruchomości, składającej się z działek o nr 795/34 i 795/50 o łącznej powierzchni 0,0372 ha (księga wieczysta nr BB1B/00130740/6), położonej w miejscowości Bystra, wykorzystywanej jako droga i stanowiącej ul. Jałowcową w Bystrej.

Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych, aby w terminie trzech miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia zgłosili się do Sądu Rejonowego w Bielsku-Białej i wykazali swoje prawa dotyczące tej nieruchomości, w przeciwnym razie Sąd stwierdzi nabycie nieruchomości przez zasiedzenie przedmiotowej nieruchomości, jeżeli zostanie ono udowodnione

34235766.n



Wyciąg z ogłoszenia o przetargu

PREZYDENT MIASTA SOSNOWCA

ogłasza

ustny przetarg nieograniczony

na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej, stanowiącej własność Gminy Sosnowiec, położonej w Sosnowcu przy ul. Żeglarskiej, oznaczonej geodezyjnie jako działki nr 4361/3 oraz 4361/6, obręb 0012 Sosnowiec, o powierzchni łącznej 2321 m2, zapisanej w księdze wieczystej nr KA1S/00057111/4.

1. Cena wywoławcza do przetargu wynosi: 476.000,00 zł (słownie: czterysta siedemdziesiąt sześć tysięcy złotych). Do zaoferowanej ceny zostanie doliczony należny podatek VAT, według stawki obowiązującej na dzień zbycia nieruchomości. Na dzień ogłoszenia przetargu obowiązująca stawka VAT wynikająca z ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (tekst jednolity Dz. U. z 2022 r., poz. 931 z późn. zm.) wynosi 23%.

2. Przetarg odbędzie się w dniu 12.05.2023 r. o godz. 9.30 w Urzędzie Miejskim w Sosnowcu, al. Zwycięstwa 20, w sali 307, II piętro.

3. Wysokość wadium wynosi: 48.000,00 zł (słownie: czterdzieści osiem tysięcy złotych).

4. Ogłoszenie o przetargu zostało wywieszone na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Sosnowcu przy al. Zwycięstwa 20, a także opublikowane na stronie internetowej pod adresem: bip.um.sosnowiec.pl w zakładce Nieruchomości/Przetargi oraz na stronie www.sosnowiec.pl.

5. Szczegółowe informacje o przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Sosnowcu, ul. I. Mościckiego 14, pokój 419, IV piętro, tel. 32 296 06 68.

34235986

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Prezydent Miasta Leszna ogłasza



II przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości zabudowanej.

1. Oznaczenie nieruchomości: Leszno, ul.Bolesława Chrobrego nr 37 - działka nr 25, ark. m. 46 o pow. 0,0595 ha – KW nr P01L/00007614/6.

Nieruchomość zabudowana budynkiem usługowo-biurowym (front w zwartej zabudowie wschodniej pierzei ul.B.Chrobrego) oraz dwiema oficynami (wzdłuż północnej oraz południowej granicy działki) o łącznej powierzchni użytkowej 676,10 m².

Budynek w części frontowej 2-kondygnacyjny z użytkowym poddaszem oraz częściowo podpiwniczony, natomiast oficyny 1-kondygnacyjne bez poddasza i bez podpiwniczenia. Obiekt wzniesiony w technologii tradycyjnej, murowany. Teren płaski, obszar działki zabudowany w 70%, podwórze utwardzone – beton i cegła. Brak możliwości wjazdu na nieruchomość.

Centralną część frontową zajmuje klatka schodowa, dookoła której na poszczególnych kondygnacjach zostały rozplanowane pomieszczenia o funkcji biurowej (część pomieszczeń przechodnia) oraz gospodarczej (magazynowej) na poddaszu. Z kolei prawa oficyna ma niezależne wejście z podwórza, a lewa głównie mieszkaniową przechodnią.

Uzbrojenie w sieci: gazową, elektryczną, wodno-kanalizacyjną i telefoniczną. Nieruchomość położona jest na terenie zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej i usług (75MW/U) oraz na terenie zabytkowego założenia urbanistycznego Miasta Leszna.

Lokale usługowo-biurowe znajdujące się w budynku są wynajmowane. Nabywca nieruchomości wstąpi w stosunek najmu w miejsce zbywcy zgodnie z art. 678 Kodeksu cywilnego.

2. Cena wywoławcza nieruchomości: 1.000.000,00 zł

3. Termin i miejsce przetargu: 25 kwietnia 2023 r., godz. 10:00 w sali konferencyjnej Wydziału Geodezji, Kartografii i Katastru na parterze w budynku Urzędu Miasta Leszna przy Al. Jana Pawła II 21.

4. Wysokość wadium: 100.000,00 zł wymagalne na koncie Urzędu Miasta Leszna do dnia **20 kwietnia 2023 r.**

5. Informacja o miejscu wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu: tablica ogłoszeń w Urzędzie Miasta Leszna przy ul.Kazimierza Karasia 15 oraz Al.Jana Pawła II nr 21 a także na stronie internetowej: bip.leszno.pl - w dziale: Przetargi na nieruchomości.

6. Dane teleadresowe, pod którymi można uzyskać szczegółowe informacje: Wydział Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Leszna, 64-100 Leszno, Al. Jana Pawła II 21, pok. nr 16, telefon 65/ 529-82-13 w godz. 7:30-15:30.

Budynek można obejrzeć po wcześniejszym ustaleniu terminu z Miejskim Zakładem Budynków Komunalnych w Lesznie, ul.Jana Dekana 10, tel. 65/ 526 86 30

www.leszno.pl

34236092.n

Polemika z Adamem Michnikiem

Toksyny Jana Pawła II

Tuszowanie pedofilii to niejedyny problem pontyfikatu polskiego papieża. Jan Paweł II zatrut polskie dusze obsesyjnym strachem przed urojoną „cywilizacją śmierci”. To dziś jest pożywką dla Kaczyńskiego

Nowak, Obirek

Nie mamy problemu z tym, że naczelny najbardziej opiniotwórczego dziennika lewicy liberalnej w Polsce „na pełnej petardzie” broni polskiego papieża. Mowa oczywiście o głośnym w ostatnich dniach wywiadzie, którego naczelny „Wyborczej” udzielił Dominice Wielowieyskiej („Tak, bronię Jana Pawła II”, „Gazeta Wyborcza”, 18-19 lutego 2023 r.). To nawet nie jest specjalnie zaskakujące, bo przecież jeszcze niedawno do roli duchowych synów Jana Pawła „Wielkiego” aspirowali wszyscy. I każdy ma swoją opowieść, jaki ten ich ojciec był.

Nie mamy też problemu z tym, że w rozmowie słyszymy, jak naczelny mówi Wielowieyskiej: „Nie wierzę w to, choćbyś ze mnie pasy darła, że papież świadomie krył zbrodniarzy”. To także nie jest głos odosobniony. Sami jeszcze do niedawna niewiele na ten temat wiedzieliśmy.

Problem polega jednak na tym, że dziś to jest kwestia już nie wiary, ale faktów. Czy naprawdę Adam Michnik, wypowiadając się tak stanowczo, nie zapoznał się z nimi? Wojtyła, nie dość, że świadomie krył zbrodniarzy, to jeszcze świadomie ich awansował.

W książce „Gomora” opowiedzieliśmy o pedofilskim karnawale za pontyfikatu Jana Pawła II i jakoś nikt nie podważał tezy, że papież z Polski stanął po stronie sprawców. Na zachód od Odry oraz w USA mówi i pisze się o tym od dawna.

Przypomnijmy więc kilka przykładów troski Jana Pawła II o sprawców. Choćby przypadek księdza Juliusza Paetza, którego po ujawnieniu nadużyć na tle homoseksualnym w Watykanie w latach 80. ubiegłego wieku papież wyniósł do godności biskupa i uczynił szefem diecezji w Łomży, a potem po kolejnych nadużyciach – metropolitą w Poznaniu.

Ale mamy przecież jeszcze bardziej wstrząsające przykłady. Choćby nieletniego Jamesa Greina, który opowiedział Janowi Pawłowi II, jak Theodore McCarrick, wpływowy i elokwentny hierarcha z USA, molestuje go od II. roku życia, wykorzystując zaufanie, którym obdarzyli oprawcę rodzice ofiary. Nie przeszkodziło to papieżowi mianować w nieodległej przyszłości McCarricka kardynałem i arcybiskupem Waszyngtonu. A pozostawionemu bez pomocy chłopakowi Jan Paweł II wręczył pamiątkowy różaniec.

Naprawdę nie trzeba na nikim pasów drzeć. Wystarczy wsłuchać się w anegdotę, którą papież Franciszek opowiedział dziennikarzom 5 lutego 2019 r. na pokładzie samolotu wracającego z Abu Zabi: gdy Joseph Ratzinger pokazał Janowi Pawłowi II dowody na nadużycia seksualne i finansowe zakonowi legionistów Chrystusa Marciała Maciela Degollada (1920-2008), papież Polak miał mu kazać zatuszować sprawę. „Daj to do archiwum, wygrała druga strona” – powiedział Ratzinger swojemu sekretarzowi. Marciała Maciela Degollada nikomu przedstawiać nie trzeba: to seryjny pedofil,



• Jan Paweł II FOT. SŁAWOMIR SIERZPUTOWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

narkoman i bigamista gwałcący swoje dzieci. Finansowe nadużycia, których się dopuścił, szły w dziesiątki milionów dolarów. To taki Frankenstein, któremu za pontyfikatu papieża z Polski włos z głowy nie spadł.

Znana jest też od dawna sprawa kardynała Hansa Hermanna Groëra. Jego ofiarami, liczonymi w tysiącach, byli licealiści, seminarzyści, księża, podlegli mu mnisi. To „dorobek” czterech dekad – od lat 50. do 1990 r. A jednak jego kariera przyspieszyła w latach 80. ubiegłego stulecia. Watykan go promował, nie wszczął postępowania w jego sprawie mimo apelu duchownych i wiernych. Po ujawnieniu afery 23 maja 1995 r. Jan Paweł II i Groër spotkali się prywatnie w Watykanie. Nie wydano żadnego oświadczenia. 14 września, w dziewiątą rocznicę wyboru Groëra na arcybiskupa Wiednia, Jan Paweł II ogłosił, że przyjął rezygnację Groëra. Papież wysłał trzistronicowy list do biskupów Austrii, w którym skrytykował „brutalne ataki na honor” kardynała. Po jego śmierci w marcu 2003 r. w depeszy kondolencyjnej do archidiecezji wiedeńskiej Jan Paweł II napisał, że Groër służył „z wielką miłością Chrystusowi i Jego Kościołowi”. Zapewnił, że modli się, aby kardynał otrzymał „wieczną nagrodę, którą sam Pan obiecał swym wiernym sługom”.

Takie przykłady moglibyśmy długo jeszcze mnożyć.

Zbiera nam się na wkurw, kiedy słyszymy, że „to był pierwszy papież, który tak bardzo eksponował prawa człowieka”. O prawa jakiego człowieka chodzi? No bo chyba nie o prawa

kobiet i mężczyzn, którzy w męczarniach umierali na AIDS, gdy ten dobrotny papież potępił używanie prezerwatyw jako grzech. A może autor tych słów ma na myśli prawa kobiet, którym odebrał całkowicie prawo do decydowania o aborcji? Jan Paweł II ubolewał, że „czyny jednomyślnie uważane niegdyś za przestępstwa i w powszechnym odczuciu moralnym niedopuszczalne zyskują stopniowo społeczną aprobatę”. Jego obsesję związane z aborcją były iskrą, która podpałała piekło kobiet. Naprawdę ten papież, który usunął z katedr całą rzeszę teologów tylko dlatego, że odważyli się stawiać trudne pytania, godzien jest miana obrońcy praw człowieka?

Słyszymy od Adama Michnika, że „Polska zbyt wiele zawdzięcza Wojtyłce, żeby sprowadzać jego pontyfikat do jednego wątku pedofilii”. A może warto zapytać, ile nas odwzajemnianie tej wdzięczności kosztuje? Rachunek idzie już w dziesiątki, jeśli nie setki miliardów złotych – za konkordat, z którego nikt poza Kościołem nic nie ma, za bezprawnie zwracane majątki Kościołowi, wreszcie za niemal całkowite zwolnienie z podatków i świadczeń społecznych kleru. Nie wspominając już nawet o wynagradzaniu katechetów z publicznych środków.

Ma rację Michnik, że kojarzenie Wojtyły z tuszowaniem pedofilii to nie największy problem. Problem z dziedzictwem Jana Pawła II polega na tym, że to właśnie za sprawą jego nauczania Polska tkwi w przedsoborowym bunkrze. Polski Episkopat, zdziesiątkowany karami nałożonymi przez papieża Franciszka na biskupów za poplec-

nictwo i ignorowanie przypadków przemocy seksualnej księży na dzieciach, składa się przecież z wybrańców Jana Pawła II. To właśnie jego złote myśli sprawiły, że Kaczyński organizuje wiernych jako wspólnotę strachu i kompleksów, ciesząc się całkowitym poparciem biskupów. Jego hasła propagandowe to reminiscencje wojtłowych lęków. W wypowiedziach Kaczyńskiego „cywilizacja śmierci” urosła do rozmiarów smoka, który przyjdzie do zapyziałego, ale pachnącego swoim smrodkiem polskiego domu, żeby homoseksualizować polskie dzieci i dokonywać eutanazji schorowanych dziadków. To toksyny, którymi Jan Paweł II na dobre zatrut polskie dusze.

Ale na sprawie „dokonań” Jana Pawła II w czasie jego pontyfikatu nie sposób zakończyć tych refleksji. Trzeba dodać jeszcze równie kontrowersyjną sprawę jego błyskawicznej beatyfikacji w 2011 i kanonizacji w 2014 r. Dlaczego do niej tak szybko doszło z pogwałceniem, jak to już dzisiaj wiemy z dużą dozą pewności, elementarnych zasad przy tego typu procedurach samego Kościoła. Czy naprawdę chodziło o nadanie Boskiej mocy oddziaływania charyzmatu Największego Polaka, czy może raczej o wyciszenie możliwych głosów krytyki, które już za życia polskiego papieża rozlegały się donośnie. Dlaczego nie wysłuchano tych, którzy już za życia Jana Pawła II widzieli, że jego konserwatywny kurs zablokował wszystkie zmiany, jakie zapoczątkował Sobór Watykański II.

Tak, Adam Michnik ma rację, gdy przypomina, że Jan Paweł II był pierwszym papieżem, który przekroczył progi synagog i meczetów. Ale żeby mieć pełny obraz, trzeba także zapytać, jakie to miało konsekwencje dla zmiany myślenia samych katolików. Wiarygodne badania socjologiczne wykazują, że w ciągu ostatnich kilkunastu lat wśród katolików nasiliły się postawy ksenofobiczne, homofobiczne, a nawet antysemityczne. Zresztą i bez tych badań widzimy, co się stało z polskim społeczeństwem, które tak ochoczo czci „naszego papieża” i nie dostrzega, że przestał być głową Kościoła już w 2005 r.

Czy mit Jana Pawła II pomógł Polakowi stać się bardziej człowiekiem? Ulbiony poeta Karol Wojtyła Cyprian Kamil Norwid w 1862 r. pisał w liście do Michaliny z Dziekońskich Zaleskiej: „Polak jest olbrzym, a człowiek w Polaku jest karzeł”. Dziś jest podobnie i duży w tym udział ma mit Jana Pawła II. •

**Artur Nowak
Stanisław Obirek**

• W ubiegłym roku nakładem Wydawnictwa Agora ukazała się książka Artura Nowaka i Stanisława Obirka „Babilon. Kryminalna historia Kościoła”, na której kanwie autorzy przygotowali podcast. Jego pierwszy sezon cieszył się największą popularnością w 2022 r., uzyskując nagrodę bestsellera Empiku. Obecnie autorzy pracują nad książką o Janie Pawle II.

Rok Wisławy Szymborskiej

NOBLISTKA ZNANA I

O rasizmie i władzy nad zwierzętami. O czym jeszcze pisała noblistka w niepublikowanych dotąd wierszach?

Wojciech Szot

Wisława Szymborska opublikowała mniej niż trzysta wierszy. Na jej poetycki dorobek składa się 12 wydanych za życia tomów. A do tego tom „Wystarczy”, przygotowany przez noblistkę, ale wydany już po jej śmierci w 2012 r., oraz „Czarna piosenka”, przygotowana na podstawie archiwaliów.

Tym bardziej kilkanaście odnalezionych, nieznanych wcześniej wierszy Szymborskiej to wielka niespodzianka dla czytelników i czytelniczek jej utworów. Jak piszą redaktorzy tomu „Wiersze wszystkie”, „nie znalazły się tu jednak ani odnalezione w archiwum zaczątki utworów poetyckich, ani notatki do wierszy”. A wszystko dlatego, że uszanowano zasadę kosza na śmieci.

Michał Rusinek, sekretarz poetki, która 2 lipca 2023 r. obchodziłaby 100. urodziny, wielokrotnie na poły ironicznie opowiadał, że najistotniejszą koncepcją artystyczną jej twórczości była właśnie „koncepcja kosza na śmieci”. – Szymborska uważała, że w pokoju poety najważniejszy jest kosz na śmieci – mówił Rusinek w Polskim Radiu.

Poetka pisanie wiersza rozpoczynała od – jak wyjaśniał Rusinek – notatek, „czegoś w rodzaju protokółu”. Zapiski te zdaniem prezesa Fundacji Wisławy Szymborskiej są „najmocniej naznaczone jej obecnością”. – Szymborska jako dziecko PRL-u pisała na czymkolwiek i nie miała do rękopisów nabożnego stosunku – opowiadał Rusinek. I dodawał: – Mam kilka jej żartobliwych wierszyków, które napisała na wkładce usztywniającej opakowanie z rajstopami.

Wiele notatek Szymborskiej skończyło swój żywot w śmieciach. Rękopisy poetka przepisywała na maszynie i dopiero wtedy, jak mówił Rusinek, „wiersz osiągał dla niej właściwą formę”. Rękopisy niektórych wierszy poetki można znaleźć w Polsce, serwisie Biblioteki Narodowej.

Wierszy z opakowania rajstop nie znajdziemy w „Wierszach wszystkich”. – Zabawy literackie Szymborskiej będą w drugim tomie, który przygotowujemy na jesień – wyjaśnia Rusinek. – Wśród nich znajdą się utwory m.in. z „Rymowanek dla dużych dzieci” oraz nie więcej niż kilkanaście utworów dotąd niepublikowanych.

BEZSILNA MOWA

Wisława Szymborska zadebiutowała w marcu 1945 r. wierszem „Szukam słowa”. Zastanawiała się w nim nad tym, czy istnieje słowo, które może opisać kończącą się właśnie tragedię, a zwłaszcza tych, którzy za nią stali – nazistowskich zbrodniarzy. 22-letnia wówczas poetka domaga się w debiutanckim wierszu, by to słowo było „jak straszliwy gniew Boga”, nasycone krwią. Pi-



FOT KRZYSZTOF KAROLCZYK / AGENCJA WYBORCZA.PL

sze: „niechaj jak mury każni/ pomieści w sobie każdą mogiłę zbiorową”.

Mimo poetyki właściwej dla czasu tuż-powojennego można dostrzec w wierszu to, co będzie jej twórczość wyróżniało – wrażliwość na wieloznaczność słowa. W 1945 r. poszukiwanie słowa nie przyniosło skutku; „bezsilna nasza mowa” – pisała Szymborska. Nieufność wobec rzeczywistości, choć zmacona w czasach stalinizmu, w których pisała wiersze w duchu socrealizmu, to kolejna cecha charakterystyczna jej poezji.

Po Noblu tomy Wisławy Szymborskiej osiągały zawrotne nakłady, choć warto pamiętać, że np. w 1962 r. „Sól” wydano w liczbie 1700 egzemplarzy. Nie zawsze była poetką masowo czytaną. Czy zatem liczące aż 800 stron, pięknie wydane „Wiersze wszystkie” znajdują się w każdym polskim domu?

Szymborska zadebiutowała po raz drugi – tym razem już pełnym tomem poetyckim „Dlatego żyjemy” – w 1952 r. „Zdarzają się poeci olśniewającego debiutu, ale Szymborskiej nie przypadł w udziale ten dar” – pisała Joanna Szczesna. Debiut jest, jak zauważył Wojciech Ligęza, „trybutem spleconym epoce”.

Szymborska wita w nim budowę socjalistycznego miasta, pisze do młodzieży budującej Nową Hutę, mówi, co o imperialistach sądzi polski robotnik i jakich rodzin trzeba w planie sześcioletnim (szczęśliwych). Dwa lata później tom doczekał się nowego wydania, a Szymborska opublikowała „Pytania zadawane sobie” ze słynną „Gawędą o miłości ziemi ojczystej”, która w podręcznikach języka polskiego miała swoje miejsce niezależnie od zmian ustrojowych.

DRUGIE WYDANIE ŚWIATA

„Wołanie do Yeti” to – znowu powołując się na Ligęzę – „drugie wydanie świata”. Po Październiku '56, na fali rozliczeń stalinizmu, Szymborska opublikowała tom zapowiadający poetykę, która dzisiaj kojarzy się z poetką najbardziej. Z niego pochodzą wiersze, które stały się jej przebojami: „Czwarta nad ranem”, „Nic dwa razy” czy „Obmyślam świat”.

Po okresie poetyckiego dojrzewania i poszukiwania formuły poetyckiej przyszły tomy wybitne: „Sól” (1962), „Sto pociech” (1967), „Wszelki wypadek” (1972), „Wiel-

ka liczba” (1976), „Ludzie na moście” (1986) i „Koniec i początek” (1993).

„Tragedia sztokholmska”, jak skromna poetka z Krakowa postrzegała przyznanie jej Nobla w 1996 r., sprawiła, że zamiliła na kilka lat i dopiero w 2002 r. opublikowała „Chwilę”. Przed śmiercią opublikowała jeszcze „Dwukropek” (2005) i „Tutaj” (2009).

W przedmowie do pierwszego wyboru swoich wierszy, który ukazał się w 1967 r. nakładem Ludowej Spółdzielni Wydawniczej w ramach Klubu Poetyckiego Związku Młodzieży Wiejskiej i Redakcji „Nowej Wsi”, pisała: „Wolałabym nie udzielać sobie prawa do pisania o własnych wierszach. Im dłużej zajmuję się ich układaniem, tym mniejszą czuję chęć i potrzebę formułowania poetyckiego credo”.

Samą siebie nazwała „poetką niewyspecjalizowaną”, która nie chce „przypisać się do jakiegokolwiek jednego tematu i jednego sposobu wyrażania spraw dla niej ważnych”.

COŚ NOWEGO POD SŁOŃCEM

Redaktorzy ukazującej się dziś książki w osobnym rozdziale „Wiersze rozproszone” zebrali 27 utworów nie pochodzących ze wspomnianych tomików. Rozdział otwiera wiersz „Nihil novi sub sole” napisany najwyraźniej po jakiejś szkolnej porażce, bo jego podmiotka liryczna zauważa, że młody

NIEZNANA

Na urodziny noblistki Książki, park, lego

W listopadzie Senat RP ustanowił 2023 Rokiem Wisławy Szymborskiej. „Wiersze wszystkie” to najważniejsze, ale niejedyne rocznicowe wydawnictwo. Wydawnictwo Agora publikuje powiekszone wydanie „Pamiętkowych rupiec”, opowieści o życiu i twórczości Szymborskiej autorstwa Anny Bikont i Joanny Szczęsnej. Wydawnictwo a5 zamierza opublikować listy noblistki do Krystyny i Ryszarda Krynickich, a Michał Rusinek w Wydawnictwie Poznańskim – książkę dla dzieci o poetce zatytułowaną „Szalik”.

Kraków, miasto, w którym poetka mieszkała od 1929 roku, uczci Rok Wisławy Szymborskiej trzema największymi wydarzeniami. Pierwszym będzie otwarcie parku imienia noblistki. – Powstaje w centrum miasta, w miejscu, które kusiło wielu deweloperów, między ulicą Karmelicką a Dolnych Młynów i na tyłach Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej. Zostanie otwarty 2 lipca, w setną rocznicę urodzin Szymborskiej – mówi Michał Rusinek, szef fundacji imienia poetki. Prawdopodobnie latem Małopolski Ogród Sztuki otworzy stałą wystawę „Jarmark cudów”.

A w październiku w Krakowie koncert Jana Stokłosy i Miuosha, którzy pracują nad utworami na podstawie mniej znanych wierszy Szymborskiej. Będzie z tego płyta i trasa po Polsce. To nie koniec rocznicowych atrakcji. Jedną z polskich firm odzieżowych przygotowuje kolekcję inspirowaną twórczością noblistki. Z kolei znany producent piór wypuści dwie kolekcje rocznicowe z logotypem Roku Wisławy Szymborskiej. Specjalne wersje notesów przygotowuje też ich słynny światowy producent. Rusinek zapowiada też niespodziankę firmy Lego. ●

człowiek nie może się skarżyć przed światem, bo wtedy „za algebrę dostawał batem...”. Taki pobity młody człowiek „więc czasem umknie w mroczne zacisze/ I z łzami w oczach wierszyk napisze”. Wojciech Ligeza w posłowniu uważa, że to „żartobliwa skarga na niedole szkolne”, choć przynajmniej, że wizja dostawania batem i pisanie wierszy ze łzami w oczach wcale aż taka żartobliwa nie jest. Jak jednak twierdzi w tym wierszu podmiotka liryczna, „Świat jest, był, będzie zawsze pijany...”. „Nihil novi sub sole” to wiersz opublikowany w „Błysku rewolweru”, zbiorze juveniliów, próz i rymowanek Szymborskiej z 2013 r. Dla hardcorowych fanów pisarki nie jest więc to żadna nowość.

Co innego 11 nieznanym dotąd utworów. Jak rzeczywistość żartobliwy cykl skarg opublikowany w 1948 r. w „Świetlicy Krakowskiej”. Skarżą się grzebień, gruszki i fryzjer. Na co? Grzebień na to, że „wszyscy bez wyjątku/ wykonują normę”, a on nie może, bo jego pan jest łysy. Gruszki rosnące na wieżbie krytykują plan Marshalla, a fryzjer złorzeczy na złe traktowanie i niedostrzeganie jego zdolności.

Wciąż aktualny, choć porażający socrealistyczną estetyką jest wiersz „Srebrna kula”, w którym Szymborska wyśmiewa rasizm i protekcyjnalizm białych wobec czarnych. Poznajemy w nim czarne dziecko, które ma „duszę czarną jak skóra/ i skórę czarną jak dusza” i które marzy o wstępie do nieba „w katechumeńskiej koszuli”.

Czytelnicy odkryją też, że Szymborska napisała piosenkę „Jak będzie”, którą pod innym tytułem – „Chanson triste” – znamy z filmu „Kochankowie z Marony” Jerzego Zarzyckiego w 1966 r. Śpiewała ją Łucja Prus.

Michałowi Rusinkowi najbliższy jest zamykający całą książkę wiersz „Pszczola i szyba”. Jak podkreśla, to jedyny nieznan wiersz Wisławy Szymborskiej przepisany z rękopisu.

Wiersz o parze obserwującej pszczołę, która próbuje wydostać się z mieszkania, jest dla Szymborskiej okazją do opowiedzenia zarówno o władzy, jaką ludzie mają nad zwierzętami, jak i samotności. Łączy nas tylko władza nad słabszymi od nas samych, a gdy jesteśmy sobie równi, jesteśmy bez-

radni, zdaje się mówić poetka w wierszu, który przeczytacie w najnowszym numerze „Książek. Magazynu do czytania”.

Z UKOCHANĄ DANUTĄ

Popularność Wisławy Szymborskiej jest fenomenem niezwykłym w historii polskiej poezji. Po Noblu jej tomy osiągały zawrotne nakłady, choć warto pamiętać, że np. w 1962 r. „Sól” wydano w liczbie 1700 egzemplarzy. Nie zawsze była poetką masowo czytaną.

Czy zatem liczące aż 800 stron, pięknie wydane „Wiersze wszystkie” znajdują się w każdym polskim domu? Miejmy nadzieję. Warto jednak pamiętać, że nie odkryjemy dzięki nim „wszystkich twarzy” Szymborskiej.

Znamy ją jako twórczynię niezwykłych, pełnych surrealistycznej wyobraźni kolaży. Znamy jako autorkę felietonowych recenzji („Lektury nadobowiązkowe”) i mniej lub bardziej zabawnych odpowiedzi początkującym poetom zebranych w „Poczcie literackiej”. Jest jeszcze Szymborska tłumaczka, Szymborska ilustratorka (może ktoś wznowi „Mruczka w butach” Adama Włodka) i Szymborska – próbująca swych sił w poezji dziewczynka, która w balladzie „Miłość górala” pisała uroczko:

Gdy słońca ostatnie promienie
Padają na ziemię mgłą zasnuta
Ja, przechadzam się po górach
Z mą ukochaną Danutą

Rok Wisławy Szymborskiej będzie okazją do poznania poetki z wielu stron i na nowo, w czym na pewno pomogą nie tylko liczne wydarzenia przygotowywane przez Fundację Szymborskiej, ale też wspomniany drugi tom „Wierszy wszystkich”. – Dopiero czytając zawartość obu, będzie można docenić w pełni bogactwo świata wyobraźni Szymborskiej, jej wyjątkowy kunszt literacki pozwalający swobodnie poruszać się między niemal skrajnymi rejestrami języka i różnymi stylami – mówi Dorota Gruszka z wydawnictwa Znak, dodając, że ma nadzieję, iż wiersze szczególnie przypadną do gustu młodym, którzy mogą kojarzyć Szymborską jako „poetkę z kanonu”. ●



Wisława Szymborska

Wiersze wszystkie

t. 1, oprac. Wojciech Ligeza, red. D. Gruszka, A. Pietrzyńska, A. Szulczyńska
Znak, Kraków

Berlinale 2023

Manifest wolności

„Orlando – moja polityczna biografia” Paula B. Preciada, jednej z ikon współczesnej kultury, to bolesny, intymny film o inności i wierności sobie.

Krzysztof Kwiatkowski

Ktoś mnie kiedyś zapytał, dlaczego nie napiszę autobiografii. Bo pieprzona Virginia Woolf napisała ją za mnie w 1928 r. – mówi do kamery znany badacz i aktywista na rzecz osób transpłciowych Paul B. Preciado. Zaraz później przeprosza za przymiotnik, który przypisał jednej z najważniejszych dla niego artystek.

– Byłem nastolatkiem, kiedy przeczytałem „Orlanda” – opowiada. – Zszokowało mnie, gdy bohater zmienił płeć. Hiszpania, lata 80. Osoby transpłciowe nie istniały wówczas w przestrzeni publicznej. Rzeczywistość mnie zawodziła, ale w wyobraźni mogłem być sobą.

Prezentowane na Berlinale w konkursowej sekcji Encounters „Orlando – moja polityczna biografia” to hold Preciada dla Virginii Woolf, a jednocześnie manifest wolności w coraz bardziej opresyjnym świecie i miłosna pieśń dla kultury. Bo to ona daje schronienie ludziom, którzy w oczach większości nie mieszczą się w społecznych normach. Dzięki niej stają się mniej samotni, silniejsi.

W filmie w rolę Orlanda wcieli się 27 aktorów. Mają od 8 do 70 lat. Wszyscy są transpłciowi albo niebinarni. Na ekranie pojawiają się kolejno i wygłaszają formułę: „Nazywam się... Gram Orlanda”. A niektórzy po prostu: „To ja jestem Orlando”.

Ich prywatne historie mieszają się z losami bohatera książki Woolf. Reżyser używa szczątkowych rekwizytów, aby „przenieść” wykonawców w inną epokę. Jeden z nich występuje w kryzysie. Inny we współczesnym sklepie wymienia XVIII-wieczny sztucer na wypchanego lisa. W tej samej zbrojowni następny Orlando uczy się „prawdziwej” męskości. Przymierza do dłoni miecz, pistolet, kałasznikowa. Tu wszystko jest płynne: czas, przestrzeń, gatunek filmowy, kanony piękna i, przede wszystkim, płeć.

– Zawiodła mnie ekranizacja „Orlanda” Sally Potter. Jest zakorzeniona w gejowskiej estetyce epoki. Ale nie ucieka od binarnych definicji płci, ignorując daleką od podobnych podziałów kulturę trans – przyznaje Preciado.

LIST DO WOOLF

Do Virginii Woolf zaś pisze list: „Pokazałaś nas jako arystokratę w kolonialnej Anglii, który pewnego dnia budzi się w kobiecym ciele. Pewnie nie wiedziałaś, że w rzeczywistości bycie trans



W filmie w rolę Orlanda wcieli się 27 aktorów. Mają od 8 do 70 lat. Wszyscy są transpłciowi albo niebinarni

jest znacznie trudniejsze. Każdy z nas ryzykuje życie”.

Kręgi przemocy rozchodzą się tu szeroko. Tożsamość często doprowadza bohaterów filmu do rozłąki z rodziną. Wielu z nich wspomina, jak wysyłano ich do psychologów i psychiatrów, aby wybili im z głowy „głupie pomysły”. Nieskutecznie.

„Lubię moje ciało. Także penis. Tylko w moim wydaniu to kobiecy penis” – deklaruje jedna z osób. Inna zadaje pytanie: „Dlaczego sędzia albo lekarz mają więcej wiedzy o mojej tożsamości niż ja?”.

Starszej transkobiety nie chce obsłużyć recepcjonista w hotelu, twierdząc, że legitymuje się fałszywym paszportem: „Nie zgadza się płeć”. Ale są tu i seksworkerki, wykluczone poza nawias społeczeństwa, bite przez klientów, gwałcone, w skrajnych wypadkach zabijane.

„PRAWDA, PRAWDA, PRAWDA”

A jednak daleko temu filmowi do smutnego dokumentu z „gadającymi głowami”. Preciado pozwala bohaterom na ekspresję siebie. Nie brakuje jaskrawych kolorów, szaleństwa, radości życia. Dla 27 spośród postaci grających Orlanda ich kreacja jest właśnie tą realną. Nic więc dziwnego, że gdy na ekranie pojawiają się wyraziście umalowane i wystylizowane boginie sprzeciwu, igrania z gender oraz hormonów, w tle wybrzmiewa wykrzykane słowo: „Prawda, prawda, prawda”.

Proces tranzycji pozwala odechnąć pełną pierśią. Choć przecież jest trudny – zarówno fizycznie, jak i psychicznie.

„Zdaje sobie sprawę, że wolność, o którą walczę, niesie odpowiedzialność. Czasem się jej boję” – mówi szczerze młoda dziewczyna. Ktoś uzupełnia: „Ludzie dziwią się, dlaczego nie przedstawiam się jako chłopak, tylko transchłopak. A przecież ten przedrostek skrywa drogę, która mnie ukształtowała”. ●

Może odrodzi się populacja tych ptaków

OMID ZNALAZŁ
PARTNERKĘ

Od 15 lat żył samotnie. Był ostatnim znanym przedstawicielem zachodniosyberyjskiej populacji żurawia białego. Stał się ptasim celebrytą wśród miłośników przyrody na całym świecie.

Jacek Betleja*

Iurawie to duże, dostojne ptaki z długą szyją i długimi nogami. Kiedyś były bardzo skryte i żyły jedynie w niedostępnych olsach i na bagnach. W ostatnich dziesięcioleciach zaczęły zajmować miejsca bliżej ludzi i stały się mniej płochliwe.

Teraz są bardziej powszechne i obecnie można je spotkać już we wszystkich regionach. W europejskim zasięgu gniazduje ok. 150 tys. par, a cała populacja ma trend wzrastający. Z tego powodu żurawie coraz liczniej wędrują przez Polskę i ujrzenie lecącego dużego stada tych okazałych ptaków nie jest już takim wydarzeniem, jak było jeszcze 30 lat temu.

Przez Polskę na zimowiska w Hiszpanii i północnej Afryce wędruje aż 20 proc. populacji globalnej żurawi liczącej pół miliona osobników.

KRYTYCZNIE ZAGROŻONY
ŻURAW BIAŁY

Jednak sytuacja z europejskim żurawiem jest wyjątkowa, bowiem aż 10 gatunków spośród 15 żyjących na świecie jest zagrożonych.

Krytycznie zagrożony jest żuraw biały. W sumie jedynie kilka tysięcy żurawi białych nadal żyje na wolności. Jeszcze 30 lat temu istniały trzy szlaki migracji tego żurawia w Azji. Populacja, która zimowała w Indiach, wyginęła do 2002 roku. Populacja wschodnia, zimująca w Chinach, liczy obecnie około 3 tys. ptaków, ale ich siedliskom zagraża budowa tamy i zmiany klimatyczne. Praktycznie wszystkie ptaki zimują nad jeziorem Poyang w północnej prowincji Jiangxi w Chinach.

Ale naprawdę dramatyczną sytuacją jest w oddzielnej populacji zachodniosyberyjskiej. Tam pozostał jedynie jeden ptak!

Ostatni żuraw biały z zachodniosyberyjskiej populacji corocznie wędruje na swoje stałe zimowisko. Począwszy od zimy 2006/07 pokonuje rocznie 6 tys. km i spędza kilka miesięcy na mokradłach Fereydunkenar nad Morzem Kaspijskim w północnym Iranie.

Polscy ptasiarze kolekcjonujący obserwację ptaków w zachodniej Palearktyce, czyli w regionie zoogeograficznym obejmującym Europę, Północną Afrykę i Bliski Wschód, byli tam, aby zobaczyć Omida. Nie było łatwo go znaleźć na rozległych mokradłach, ale po kilku dniach poszukiwań udało się go zaobserwować, choć z daleka.



• Tokująca para żurawi białych
FOT. WANG LIQIANG

Migracje żurawia białego w Azji

JAK OMID POZOSTAŁ
SAM NA ŚWIECIE

Pierwsze wzmianki o żurawach białych w Iranie pochodzą z 1976 roku. Gdy ich populacja została odnaleziona, liczyła jedynie 18 osobników. Około roku 2000 zmniejszyła się do 12 ptaków, a w roku 2007 tylko dwa piękne żurawie przyleciały do Iranu. Nazwano je Omid (co w języku perskim znaczy „nadzieja”) i Arezu (po persku „życzenie”). W następnym roku nie pojawił się już żaden ptak, a w 2009 przyleciał tylko jeden.

Od tego czasu Omid pozostaje sam. W latach 1991-2013 próbowano wzmocnić tę populację i wypuszczano na wolność młode ptaki, które wykluły się z jaj

Sytuacja z europejskim żurawiem jest wyjątkowa, bowiem aż 10 gatunków spośród 15 żyjących na świecie jest zagrożonych

i były odchowane w niewoli. W sumie wypuszczono na terenach lęgowych, na zimowiskach oraz na obszarach migracji ponad 170 żurawi białych. Niestety, żadnego z tych osobników nie zaobserwowano ponownie.

OMID ZNALAZŁ
PARTNERKĘ!

Przez 15 lat samotności Omid stał się ptasim celebrytą wśród miłośników przyrody w Iranie i na całym świecie. Jest ostatnim znanym ocalałym dzikim przedstawicielem zachodniosyberyjskiej populacji żurawia białego.

Ale wyglądająca na beznadziejną sytuacja Omida zmieniła się pod koniec stycznia tego roku. Do Omida została przywieziona samolotem samica z Centrum Hodowli i Ochrony Żurawi w Belgii. Połączenie się w parę tych ptaków stanowi ostatnią nadzieję dla zachodniej populacji tego krytycznie zagrożonego gatunku.

25 stycznia Roya (po persku „marzenie”) poleciała samolotem do Teheranu. Z lotniska została zabrana na zimowe siedlisko Omida, gdzie przez trzy dni przebywała w specjalnej wolierze zbudowanej w celu przyzwyczajenia jej do nowego środowiska.

W jednym z irańskich portali pojawił się słabej jakości filmik, na którym widać dwa tokujące ptaki i można usłyszeć duet głosowy żurawi białych.

CZY BĘDĄ Z TEGO DZIECI?

Niebawem ptaki odlecą na północ, na tereny, gdzie, miejmy nadzieję, założą gniazdo i wychowają młode. W przypadku żurawi zachowania migracyjne są przekazywane z pokolenia na pokolenie. Młode latają razem z rodzicami i poznają trasę.

Omid jako jedyny zna jeszcze zachodnią trasę z Iranu do lęgów nad Irtyszem w zachodniej Syberii. Jeśli nie uda się odrodzić populacji, to ta trasa wędrówki bezpowrotnie zniknie wraz z ostatnim ptakiem, który ją zna.

Trasa migracji zachodniej populacji żurawi białych jest złożona i wymagająca, a ptaki z Iranu lecą na północ wzdłuż zachodniego wybrzeża Morza Kaspijskiego, skręcając na wschód wzdłuż jego północnego brzegu, zamiast kierować się na północ wzdłuż Wołgi, a następnie lecą wzdłuż wschodniej strony Uralu do swoich lęgów w pobliżu Uvat w Rosji. Samiec musiał nauczyć się także, gdzie są bezpieczne miejsca odpoczynku i żerowania podczas tak długiej migracji.

Za rok przekonamy się, czy Omid i Roya przylecą z potomstwem na nowe miejsce zimowania. A ja niebawem będę próbował zobaczyć inne gatunki żurawi – zimujące w Korei. Być może uda mi się też trafić na żurawia białego ze wschodniosyberyjskiej populacji. ●

***Dr Jacek Betleja** jest ornitologiem w dziale przyrody Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu. Relacjonował na łamach „Wyborczej” swój Wielki Rok Ptasiarza, czyli próbę zaobserwowania jak największej liczby gatunków ptaków na terenie Polski w ciągu roku kalendarzowego. Od 2022 r. rozpoczął nowy cykl tekstów, w których opowiada o swojej ptasiarskiej pasji i badaniach naukowych na temat tych fascynujących zwierząt

Najmłodszy na świecie pacjent z alzheimerem

Szansa na poznanie źródeł choroby

Przyczyny choroby Alzheimera są wciąż wielką zagadką dla medycyny. A przypadki bardzo wczesnych zachorowań – jak ten nastolatka, którego właśnie zdiagnozowano w Chinach – są wyjątkowo niezrozumiałe. Ale mogą dać naukowcom bezcenną wskazówkę.

Piotr Cieśliński

Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) podaje, że na całym świecie już około 55 mln ludzi cierpi na demencję, a w 60-70 proc. przypadków jest ona objawem choroby Alzheimera. W Polsce na alzheimera choruje 350 tys. osób. Często uważa się, że ta choroba dotyka tylko osoby w sędziwym wieku, ale blisko jedna dziesiąta wszystkich pacjentów jest diagnozowana w wieku poniżej 65 lat.

To oznacza, że otępienie i demencja nie są nieuniknionym następstwem starzenia ani też nie dotyczą wyłącznie osób starszych.

19-LATEK CHORY NA ALZHEIMERA

Teraz naukowcy z Krajowego Centrum Badań Klinicznych Chórób Geriatrycznych w Pekinie

zdiagnozowali chorobę u ledwie 19-latka, co czyni go najmłodszym pacjentem z alzheimerem.

Pierwsze objawy kłopotów z pamięcią dostrzeżono u niego dwa lata wcześniej, kiedy zaczął mieć trudności z koncentracją i nauką. Jego stan błyskawicznie się pogarszał, w ciągu roku zaczął cierpieć na widoczną utratę pamięci krótkotrwałej. Nie pamiętał wydarzeń z poprzedniego dnia, często gubił rzeczy osobiste, zapominał jeść, miał trudności z czytaniem, a jego reakcje były mocno opóźnione. W testach pamięciowych osiągał wyniki o ponad 80 proc. gorsze niż rówieśnicy.

Spadek funkcji poznawczych był tak poważny, że młody człowiek nie był w stanie ukończyć szkoły średniej.

Naukowcy z pekińskiej kliniki przebadali nastolatka i stwierdzili objawy typowe dla alzheimera.

Obrazowanie mózgu PET wykazało zanik hipokampu odpowiedzialnego za pamięć, a także zmiany w płacie skroniowym. W płynie mózgowo-rdzeniowym wykryto charakterystyczne markery alzheimera: amyloid beta i białko tau. Lekarze jednocześnie wykluczyli inne możliwe przyczyny, np. uraz głowy czy infekcje,

które mogły wywołać upośledzenie funkcji poznawczych.

Jednym słowem, 19-latek spełnia wszystkie kryteria diagnostyczne choroby Alzheimera. Przypadek został opisany w artykule opublikowanym w ostatni dzień stycznia w piśmie „Journal of Alzheimer’s Disease”.

Co ciekawe, prawie wszyscy wcześniejsi pacjenci w wieku poniżej 30 lat cierpieli na wczesną lub rodzinną formę alzheimera, czyli odziedziczyli warianty genów, które zwiększały ryzyko zachorowania. Ale nikt z rodzi-

ny zdiagnozowanego 19-latka nie miał choroby Alzheimera ani demencji, a w jego DNA nie znaleziono żadnych podejrzanych mutacji genetycznych, które obecnie naukowcy kojarzą z tą chorobą.

Przed tą diagnozą najmłodszy pacjent z chorobą Alzheimera miał 21 lat i był nosicielem mutację genu PSEN1, która zwiększa wytwarzanie białka tworzącego nieprawidłowe złogi (blaszki amyloidowe) w istocie szarej mózgu, co jest jednym z głównych objawów tej choroby.

CZY I KIEDY NASTĄPI PRZEŁOM?

Zdaniem naukowców przypadek tak wczesnego zachorowania bez widocznych przyczyn genetycznych pokazuje, że choroba Alzheimera nie podąża jedną ścieżką i jest jeszcze bardziej złożona, niż myśleliśmy.

Z drugiej strony chińscy neurologrzy, którzy badają 19-latka, sądzą, że takie wczesne przypadki mogą ujawnić nam prawdziwe źródła choroby, która prowadzi do degeneracji mózgu i funkcji poznawczych.

W oświadczeniu, które cytuje gazeta „South China Morning

Post”, neurologrzy argumentują, że przyszłe badania powinny się koncentrować właśnie na przypadkach wczesnych zachorowań, bo wtedy być może uda się odizolować istotę tego schorzenia od całego złożonego procesu starzenia się organizmu.

Na razie mimo że badania tej choroby pochłonęły już miliardy, wciąż niewiele wiemy o jej przyczynach. Badania kliniczne większości potencjalnych terapii przeciwko chorobie Alzheimera kończyły się do tej pory porażką. Pojawiają się już pierwsze leki, które spowalniają narastanie objawów otępienia, ale przeznaczone są tylko dla wąskiej grupy pacjentów.

Ostatnio podważona została najpoważniejsza hipoteza, zgodnie z którą za pogorszenie się pamięci odpowiada odkładanie się w mózgu chorego dwóch białek o patologicznej strukturze. Najpewniej przyczyny choroby są dużo bardziej złożone.

Pozostaje nam prewencja. Badania pokazują bowiem, że zdrowy styl życia, także odpowiednia dieta, może opóźnić rozwój demencji nawet u osób obciążonych rodzinnie chorobą Alzheimera.

Wciąż jednak czekamy na przełom. ●

Likwidatorzy Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Kietlicach nr. 35, 48-100 Głubczyce, powiat Głubczycki, gmina Głubczyce, woj. Opolskie

— ZAWIADAMIAJĄ: —

Iż na mocy Uchwał Walnego Zgromadzenia Członków Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Kietlicach w Likwidacji: 1. Uchwala Nr. III/1/8/2022 z dnia 10-11-2022 r. 2. Uchwala Nr. IV/2/13/2022 z dnia 25-11-2022r.

Spółdzielnia została postawiona w stan likwidacji z dniem 01-01-2023 r.

Likwidatorzy wzywają wierzycieli, aby zgłosili swoje wierzytelności w terminie trzech miesięcy od daty ukazania się zawiadomienia, jednak nie później niż do dnia 31-05-2023r. Zgłoszenie wierzytelności należy wysłać na adres:

Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna w Kietlicach nr. 35 w Likwidacji 48-100 Głubczyce

Likwidatorzy: 1.Danuta Nowak-Gierus 2.Janusz Stefaniszyn

OGŁOSZENIE 34236716

OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym w Lipsku toczy się sprawa sygn. akt I Ns 437/22 z wniosku Andrzeja Głód o stwierdzenie nabycia przez zasiedzenie własności nieruchomości o łącznej powierzchni 0,4200 ha, położonej w Rzęchów Wieś gmina Rzecznów, powiatu lipskiego, województwa mazowieckiego, oznaczonej w ewidencji gruntów numerami działek 128,125,126,127.

Sąd wzywa do udziału w sprawie wszystkich zainteresowanych, w szczególności spadkobierców Antoniego Ciechońskiego, Marianny Ciechońskiej, Franciszka Madejewskiego, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się ogłoszenia zgłosili swój udział w sprawie, gdyż w przeciwnym wypadku Sąd stwierdzi nabycie własności nieruchomości, jeżeli zostanie ono udowodnione.

34236410

W Sądzie Rejonowym w Zielonej Górze Wydział I Cywilnym, pod sygnaturą I Ns 1703/21 toczy się sprawa o stwierdzenie nabycia spadku po Honoracie Suchta, urodzonej w 1931 roku w miejscowości Zaścianek – Puszczy, zmarłej dnia 09 maja 2019 roku w Zielonej Górze, przed śmiercią zamieszkałej w Zielonej Górze.

Wzywa się wszystkich spadkobierców – dzieci oraz dalszych krewnych zmarłej uprawnionych do dziedziczenia, a nadto osoby posiadające ewentualny testament sporządzony przez tą zmarłą aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się tego ogłoszenia zgłosili się do Sądu Rejonowego w Zielonej Górze i wykazali swoje prawa do spadku, ewentualnie złożyli testament zmarłej, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postępowaniu spadkowym po Honoracie Suchta i w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34236564

PREZYDENT MIASTA BĘDZINA

OGŁASZA

kolejny przetarg pisemny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej, stanowiącej własność Gminy Będzin, oznaczonej numerem geodezyjnym działki 7 karta mapy 9 obręb Będzin o pow. 10 ha 2589 m., położonej w Będzinie przy ul. Brzozowickiej.

Ustalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla przedmiotowej nieruchomości przestały obowiązywać. Do czasu sporządzenia nowego planu zagospodarowania przestrzennego lub podjęcia uchwały Rady Miejskiej Będzina o przystąpieniu do sporządzenia planu, zagospodarowanie terenu polegające na budowie obiektów lub wykonaniu innych robót budowlanych będzie wymagało ustalenia - w drodze decyzji Prezydenta Miasta Będzina - warunków zabudowy lub lokalizacji inwestycji.

Dla nieruchomości prowadzona jest księga wieczysta KA1B/00022871/9

W wyżej wymienionej księdze wieczystej brak wpisów obciążeń dla nieruchomości.

Nieruchomość nie jest przedmiotem zobowiązań.

I przetarg na sprzedaż w/w nieruchomości odbył się w dniu 10 lutego 2022 r.

II przetarg na sprzedaż w/w nieruchomości odbył się w dniu 31 maja 2022 r.

Kolejny przetarg na sprzedaż w/w nieruchomości odbył się w dniu 12 września 2022 r.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi - 6.000.000.00 zł zw. z VAT

Cena sprzedaży nieruchomości płatna jest przez jej nabywcę przed zawarciem umowy sprzedaży nieruchomości.

Nabywca nieruchomości ponosi koszty opłat notarialnych i sądowych związanych z nabyciem nieruchomości.

Wadium uprawniające do uczestnictwa w przetargu wnoszone w pieniądzu wynosi 400.000 PLN.

Część jawna przetargu odbędzie się w dniu 24 kwietnia 2023 o godz. 10.00 w siedzibie Urzędu Miejskiego w Będzinie ulica 11 Listopada 20, sala 101 (I piętro).

OSOBY ZAINTERESOWANE UCZESTNICTWEM W POWYŻSZYM PRZETARGU WINNY:

- **zapoznać się z regulaminem przetargowym, zawierającymi m. in. szczegóły dotyczące wymaganej zawartości oferty oraz szczegóły związane z zagospodarowaniem nieruchomości dostępnym w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Będzinie ul.11 Listopada 20, pokój 107 I piętro oraz na stronie bip.bedzin,**
- **zapoznać się z opiniami geotechniczną i geochemiczną wykonanymi dla nieruchomości w maju 2021 r. dostępnymi do wglądu w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Będzinie ul. 11 Listopada 20, pokój 107 I piętro, po wcześniejszym ustaleniu terminu pod nr tel. 32 267 91 50.**
- **najpóźniej do dnia 19 kwietnia 2023 roku wpłacić wadium w wysokości 400.000 PLN na konto depozytowe Urzędu Miejskiego w Będzinie Wydziału Księgowo - Budżetowego w ING Banku Śląskim S.A. Oddział w Będzinie Nr 44 1050 1142 1000 0023 0074 0087. Wymagane jest aby w podanym terminie wadium znajdowało się na koncie organizatora przetargu,**
- **najpóźniej do dnia 19 kwietnia 2023 roku do godz. 15.00 złożyć ofertę przetargową. Ofertę sporządzoną w języku polskim, w zamkniętej kopercie, opisanąj „Kolejny przetarg na sprzedaż nieruchomości położonej w Będzinie przy ul. Brzozowickiej” należy złożyć w Urzędzie Miejskim w Będzinie przy ulicy 11 Listopada 20 w sekretariacie Prezydenta Miasta (I piętro).**

Uwaga!

Oferty, których zawartość nie będzie zgodna z wymogami organizatora przetargu, a także te które złożone zostaną po terminie nie zostaną zakwalifikowane do niejawniej części przetargu.

W przypadku nie przystąpienia przez osoby wygrywające przetarg do notarialnej umowy zbycia nieruchomości w terminie ustalonym przez zbywającego, Prezydent Miasta Będzina może odstąpić od zawarcia umowy notarialnej, a wpłacone wadium nie będzie podlegać zwrotowi.

Wszelkich informacji dotyczących przetargów udziela Wydział Gospodarki Nieruchomościami w Urzędzie Miejskim w Będzinie telefon 32 267 91 50.

Prezydent Miasta Będzina zastrzega sobie prawo zamknięcia przetargu bez wybrania którejkolwiek z ofert.

OGŁOSZENIE 34236604

PREZYDENT MIASTA BĘDZINA

OGŁASZA

Kolejne przetargi ustne nieograniczone na sprzedaż nieruchomości niezabudowanych, stanowiących własność Gminy Będzin, położonych w Będzinie w rejonie ul. Cieszkowskiego, przeznaczonych w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego pod obiekty produkcyjne, składy i magazyny oraz zabudowę usługową

Przedmiotem przetargów są nieruchomości oznaczone na karcie mapy 57 obręb Będzin niżej wymienionymi numerami geodezyjnymi działek:

Działka nr 64 o pow. 1 ha 2487 m² wraz z udziałem wynoszącym 1/6 niewydzieloną część w działce oznaczonej numerem geodezyjnym 71 karta mapy 57 obręb Będzin o pow. ogólnej 6407 m², stanowiącej wewnętrzną komunikację łączącą działkę inwestycyjną z drogą publiczną - ul. Cieszkowskiego.

Cena wywoławcza 870.000.00 zł netto.

Wadium uprawniające do uczestnictwa w przetargu wynosi - **87.000,00 zł**

Działka nr 65 o pow. 1 ha 2274 m² wraz z udziałem wynoszącym 1/6 niewydzieloną część w działce oznaczonej numerem geodezyjnym 71 karta mapy 57 obręb Będzin o pow. ogólnej 6407 m2, stanowiącej wewnętrzną komunikację łączącą działkę inwestycyjną z drogą publiczną - ul. Cieszkowskiego.

Cena wywoławcza 880.000.00 zł netto.

Wadium uprawniające do uczestnictwa w przetargu wynosi - **88.000,00 zł**

Do cen sprzedaży nieruchomości ustalonych podczas przetargów doliczony zostanie podatek VAT w stawce 23%.

Cena sprzedaży nieruchomości płatna jest przez jej nabywcę przed zawarciem umowy sprzedaży nieruchomości.

Dla w/w nieruchomości prowadzone są księgi wieczyste:

KA1B/00055570/9 dla działek nr 64 i 65

KA1B/00057080/1 dla działki nr 71 (komunikacja wewnętrzna)

W księgach wieczystych brak wpisu obciążeń nieruchomości.

Nieruchomości nie są przedmiotem zobowiązań.

Nad częścią działki nr 64 przebiega napowietrzna linia energetyczna, a w pobliżu jej południowo – zachodniego rogu znajduje się słup energetyczny – służebność przesyłu nie została ustanowiona.

I przetargi na sprzedaż w/w nieruchomości odbyły się w dniu 10 sierpnia 2022 r.

II przetargi na sprzedaż w/w nieruchomości odbyły się w dniu 28 listopada 2022 r.

Przetargi odbędą się w siedzibie Urzędu Miejskiego w Będzinie ul. 11 Listopada 20, 42-500 Będzin, sala nr 101, I piętro w dniu 24 kwietnia 2023 r. roku o godzinie 10.30 – przetarg na działkę nr 64 wraz z udziałem w działce stanowiącej wewnętrzną komunikację o godz. 11.00 – przetarg na działkę nr 65 wraz z udziałem w działce stanowiącej wewnętrzną komunikację.

OSOBY ZAINTERESOWANE UCZESTNICTWEM W POWYŻSZYCH PRZETARGACH WINNY:

- **zapoznać się z regulaminami przetargowymi, zawierającymi m. in. informacje związane z zagospodarowaniem nieruchomości dostępnymi w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Będzinie (bip.bedzin).**
- **najpóźniej do dnia 19 kwietnia 2023 roku wpłacić wadium w podanej wysokości na konto depozytowe Urzędu Miejskiego w Będzinie Wydziału Księgowo - Budżetowego w ING Banku Śląskim S. A. Oddział w Będzinie Nr 44 1050 1142 1000 0023 0074 0087. Wymagane jest aby w podanym terminie wadium znajdowało się na koncie organizatora przetargu,**

Wymagane jest aby w podanym terminie wadium znajdowało się na koncie organizatora przetargu,

Uwaga !

Osoby , które wpłacą wadium po terminie wskazanym w ogłoszeniu nie zostaną dopuszczone do uczestnictwa w przetargu.

W przypadku nie przystąpienia przez osoby wygrywające przetarg do notarialnej umowy zbycia nieruchomości w terminie ustalonym przez zbywającego, Prezydent Miasta Będzina może odstąpić od zawarcia umowy notarialnej, a wpłacone wadium nie będzie podlegać zwrotowi.

Wszelkich informacji dotyczących przetargów udziela Wydział Gospodarki Nieruchomościami w Urzędzie Miejskim w Będzinie telefon 32 267 91 50.

Prezydent Miasta Będzina zastrzega sobie możliwość odwołania przetargów.

OGŁOSZENIE 34236608

Gdzie wylądują Polacy?

Tylko z jednych mistrzostw świata w narciarstwie klasycznym w XXI wieku polscy sportowcy wrócili bez medalu. Dziś w Planicy zaczyna się kolejne, brak Polaka na podium byłby niemiłą niespodzianką.

Dariusz Wołowski

4 marca 2017 roku, mroźny wieczór w Lahti. Z restauracji przy rynku wyszli polscy skoczkowie, którzy kilka godzin wcześniej zdobyli złoty medal w konkursie drużynowym. Podchmielony Fin w stroju wikinga podbiegł do grupy i złapał za rękę Adama Małysza, wówczas dyrektora ds. skoków w Polskim Związku Narciarskim. Podniósł ją i wykrzyczał po angielsku: „To jest król Polski, od niego się zaczęło”.

Pan Adam wszystkich przeskoczy
Położone 1400 km od Zakopanego fińskie Lahti jest dla polskiego sportu miejscem kultowym. Już przed wojną, w 1938 roku, Stanisław Marusarz wyskakał tam dla Polski pierwszy medal mistrzostw świata w narciarstwie klasycznym – miał najdłuższe loty w obu seriach, ale sędziowie o 0,3 pkt wyżej ocenili Norwega Asbjorna Ruuda. Cztery dekady później, także w Lahti, biegacz Józef Łuszczek sięgnął po złoto na 15 km i brąz na dystansie dwa razy dłuższym.

Potem przyszedł kryzys, trwał 23 lata i skończył się znów w Lahti, gdzie w 2001 roku zaświeciła gwiazda Małysza – do dziś najlepszego skoczka w historii mistrzostw świata. Zdobył w nich cztery złote medale w konkursach indywidualnych. W Planicy wynik Polaka może wyrównać Austriak Stefan Kraft, który ma trzy tytuły mistrzowskie.

Konkursy z lutego 2001 roku z Lahti elektryzowały Polaków, ówczesny premier Jerzy Buzek wymarzył na kość na trybunach, gdy Małysz walczył z Martinem Schmittem. Przegrał konkurs na dużej skoczni, na normalnej wziął rewanż, odlatując po złoto. Mazurek Dąbrowskiego pod Salpausselkä w Lahti przypominał światu, że sporty zimowe w Polsce wciąż istnieją.

Kiedy Małysz wylądował na Okęciu, rzęsy fanów zablokowały lotnisko. „Tato i co pan Adam teraz poczniesz?” – pytał przestraszony tłumem sześciolatek chłopiec. „Pan Adam wszystkich przeskoczy” – odpowiedział mu ojciec.

Małysz był potem królem MŚ w Val di Fiemme i Sapporo. W Libercu w 2009 roku skakał słabo, tam jednak wyśmienicie biegła Justyna Kowalczyk. – Przez lata wydawało się nam, że rywalizacja z Norwegami, Niemcami czy Finami nie jest możliwa. Adam pokazał, że jest. Mieliśmy go w drużynie, mogliśmy dotknąć kogoś, kto jest autentycznie wielki w swojej konkurencji. Przykład działał – powiedziała kiedyś Kowalczyk.



• Polscy skoczkowie podczas styczniowych zawodów Pucharu Świata w Zakopanem

FOT. MAREK PODMOKŁY /
AGENCJA WYBORCZA.PL

Na MŚ Polka zdobyła osiem medali MŚ we wszystkich kolorach, nawet Małysz i Kamil Stoch tyle nie wyskakali, każdy z nich stał na podium mistrzostw po sześć razy.

Stoch i jego drużyna

W karierze Stocha przełomem były mistrzostwa w Val di Fiemme w 2013 roku. 23 lutego był wściekły, gdy stracił medal na skoczni normalnej, ale wziął udany rewanż na dużej skoczni pięć dni później: wygrał z przewagą 6,1 pkt nad Peterem Prevcem ze Słowenii. Rodziła się gwiazda, która miała dorównać Małyszowi, a nawet go prześcignąć.

W Val di Fiemme polskie skoki przestały być teatrem jednego aktora. Po raz pierwszy do podium doleciała drużyna, w okolicznościach zawitych i dramatycznych, bo sędziowie popełnili grubą pomyłkę, zawyżając notę Andersa Bardala. Dzięki temu Norwegowie zepchnęli z podium Polaków, ale Niemcy złożyli protest, który został uznany. Stoch, Dawid Kubacki, Piotr Żyła i Maciej Kot mogli świętować po raz pierwszy, ale nie ostatni.

Dwa lata później w Falun drużyna ratowała polskie skoki. Stoch był wtedy w słabszej formie, przed jego finałowym skokiem w konkursie drużynowym była realna szansa na srebro, Polak przegrał jednak rywalizację z Gregorem Schlierenzauerem. Medalem w sprincie drużynowym z Sylwią Jaśkiewicz sukcesy w MŚ zakończyła Kowalczyk.

Lahti 2017 to kolejne mistrzostwa, na których gwiazdą była drużyna skoczków, choć dwa dni wcześniej Piotr Żyła doleciał do podium w indywidualnym konkursie na dużej skoczni. Medalowy szok Żyły był tak głęboki, że skoczek stracił kontakt z rzeczywistością. Odbił jakąś osobliwą podróż w głąb siebie, z której sam niewiele pamiętał. Nie docierało do niego, gdzie jest, czego dokonał, nie rozumiał zadawanych mu pytań. Po kilku minutach sportowego teatru absurdu Małysz wyprowadził go z konferencji prasowej.

Rodzina mistrzów się powiększa

Na rywalizację drużyn Żyła zdążył jednak wrócić do siebie, zespół Stefana Horngachera przełamał kolejną barierę. Polacy w składzie Piotr Żyła, Dawid Kubacki, Maciej Kot i Kamil Stoch uzyskali 25,7 pkt przewagi nad srebrną Norwegią. Zaczynając pracę z kadrą, austriacki trener obiecał, że będzie odbudowywał drużynę, a nie tylko Stocha. Słowa dotrzymał, z Lahti przywiózł drużynowe złoto.

W Seefeld (2019) i Oberstdorfie (2021) do Małysza i Stocha dołączyli Kubacki i Żyła – „rodzina” polskich mistrzów świata w skokach w dwa lata się podwoiła. Cztery lata temu Kubacki zdobył tytuł po najbardziej absurdalnym konkursie w historii MŚ, gdzie atakował z 27. pozycji po pierwszej serii, w tym samym konkursie Stoch skończył z 18. miejsca po srebrze. Trzeci Stefan Kraft powiedział, że rozgrywany w koszmarnych warunkach konkurs powinien zostać przerwany. „Pociesza mnie jednak fakt, że i tak wygrał najlepszy” – dodał.

W Oberstdorfie dwa lata temu na podium MŚ wróciła drużyna, sięgnęła po brąz. Gwiaz-

dą mistrzostw był Żyła, który wyskakał złoto na normalnej skoczni. To wyglądało na paradoks, bo skoczek z Wisły zdecydowanie wolli większe obiekty.

Kubacki w roli faworyta

Odkąd karierę skończyła Justyna Kowalczyk, w walce o medale MŚ w narciarstwie klasycznym liczą się wyłącznie polscy skoczkowie. Tak samo będzie w Planicy, do której Dawid Kubacki pojechał jako wicelider Pucharu Świata – wygrał w tym sezonie pięć konkursów, tyle samo, ile wcześniej przez całą karierę. I choć ostatnio, jak wszyscy, znalazł się w cieniu Halvora Egnera Graneruda, wciąż jest czołowym skoczkiem świata.

Piotr Żyła jest w klasyfikacji Pucharu Świata siódmy, Kamil Stoch – 14. Dla Stocha wyjazd w Alpy Julijskie jest podróżą sentymentalną: tam poznał żonę Ewę, tam się jej oświadczył, tam wygrywał na Letalnicy, którą uważa za najwspanialszą skocznię świata. Nie jest wykluczone, że słoweńskie mistrzostwa będą dla 35-letniego Stocha ostatnie. Sam kilka razy powtarzał, że przeciętność go nie interesuje. Tymczasem jeszcze miesiąc temu w Sapporo skakał dobrze, ale później, na mamuciej skoczni w Kulm, forma się załamała. Opuścił zawody w Lake Placid i Rasnovie, żeby się szykować do mistrzostw świata, skutki takiego ruchu są trudne do przewidzenia. Polscy reprezentanci na MŚ – do Planicy pojechali Kubacki, Stoch, Żyła, Paweł Wąsek i Aleksander Zniszczoł – w ogóle nie pojechali na ostatnie konkursy PŚ do Rumunii, formę szlifowali w Zakopanem. Zgrupowanie zakończyło się w piątek, dwa dni wcześniej niż planowano. „Dobrze skakali. Nie było potrzeby ciśnąć więcej” – napisał dziennikarzom TVP Jan Winkiel, sekretarz generalny w PZN.

Po rekordowych dla Polski igrzyskach w Soczi w 2014 roku Małysz, dziś prezes PZN, mógł ogłosić, że wreszcie sporty zimowe nie są u nas dyscyplinami drugiej kategorii. Wyniki na kolejnych mistrzostwach świata to potwierdzają. ●

*Odkąd karierę skończyła
Justyna Kowalczyk,
w walce o medale MŚ
w narciarstwie klasycznym
liczą się wyłącznie polscy
skoczkowie*

wyborcza.pl

• Kalendarz mistrzostw świata na **Wyborcza.pl**



Fundacja Dzieciom „Zdążyć z Pomocą” zwraca się z prośbą o pomoc finansową dla podopiecznej **Ilony Nadrowskiej**, która urodziła się z Dziecięcym Porażeniem Mózgowym i niedowładem czterech kończyn, porusza się na wózku inwalidzkim. Szansą na poprawę zdrowia Ilonki jest udział w specjalistycznych turnusach rehabilitacyjnych, które są bardzo drogie. Dlatego też **zwracamy się do Państwa o każdą możliwą pomoc finansową**, Państwa pomoc może sprawić, że Ilona w przyszłości będzie miała łatwiejsze życie, będzie prawie samodzielnie funkcjonować w co ogromnie wierzymy.

Fundacja Dzieciom „Zdążyć z Pomocą”

42 2490 0005 0000 4600 7549 3994

Z dopiskiem: na ochronę zdrowia Ilony Nadrowskiej 18857

wyborcza

REDAKCJA ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 66 00 (czynny w dni powszednie w godz. 10-17);
E-mail: redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz
zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania.
Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych:
iod@agora.pl
REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA, REDAKTOR NACZELNY
WYBORCZA.PL: Jarosław Kurski
ZASTĘPCY: Piotr Stasiński, Mikołaj Chrzan,
Roman Imielski, Aleksandra Sobczak, Bartosz T. Wieliński
SEKRETARZ REDAKCJI: Anna Kwiatkowska
PROJEKT GRAFICZNY: Jack Utko
PORTRETY AUTORÓW: Agata Marszałek
Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl;
pomoc@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 519 255 455
Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW
Kolportaż: Problemy z dostępnością „Wyborczej” lub

z właściwą mutacją lokalną, informacje o możliwości
kupienia dodatków: kolportaz@wyborcza.pl
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych:
facebook.com/wyborcza, twitter.com/gazeta_wyborcza,
instagram.com/gazeta_wyborcza

WYDAWCA
Agora SA, ul. Czerska 8/10,
00-732 Warszawa; NIP: 526-030-56-44
DYREKTOR WYDAWNICZY: Wojciech Bartkowiak
Dyrektor marketingu: Michał Bauer

REKLAMA
Dyrektor sprzedaży: Joanna Kwas
Biurow reklam i ogłoszeń:
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@agora.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44
DRUK: Agora SA
ISSN 0860-908X
Rozpowszechnianie
redakcyjnych materiałów
publicystycznych bez zgody
wydawcy jest zabronione.

